

41

POLSKA GOSPODARCZA TYGODNIK



1 9 3 8

POLSKIE KOPALNIE SKARBOWE NA GÓRNYM ŚLĄSKU

**SPÓŁKA DZIERŻAWNA
SPÓŁKA AKCYJNA
SOCIÉTÉ FERMIÈRE DES MINES
FISCALES DE L'ÉTAT POLONAIS
EN HAUTE-SILESE**

CHORZÓW I C.ŚL.

PLAC MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO 9-12, TEL. 409-01

**SPRZEDAŻ
WĘGLA, KOKSU, BRYKIETÓW
I SIARCZAMONU Z KOPALNI
„KRÓL, BIELSZOWICE, KNURÓW”**

ADR. TELEGR.

CHORZÓW

SKARBOWE FERME

POLSKA GOSPODARCZA

TYGODNIK, WYDAWANY PRZY POPARCIU MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU
ORAZ MINISTERSTW: SKARBU, ROLNICTWA I REF. ROLN., KOMUNIKACJI, POCZT I TELEGR.

WYCHODZI W SOBOTY

TREŚĆ ZESZYTU

	Str.		Str.
PODSTAWY POLSKIEJ POLITYKI SUROWCOWEJ —		CŁO ORAZ REGLAMENTACJA	1132
ADAM ROSE	1111	KOMUNIKACJA I TRANSPORT	1132
O CIĄGŁOŚĆ PRZYSZŁOŚCI PRACY NA MORZU —		ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE	1133
TADEUSZ OCIOŚZYŃSKI	1114	KRONIKA TYGODNIOWA:	
KRONIKA GOSPODARCZA:		PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEN	1135
Przemówienie Pana Wicepremiera i Ministra Skarbu E. Kwiatkowskiego		TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAN W SPÓLKACH AKCYJNYCH	1135
Przemówienia Pana Ministra Rolnictwa i Ref. Roln. J. Poniatowskiego		SKARBOWOŚĆ I FINANSE:	
Rozwiązanie kartelu drożdżowego — R. P.		BUDŻET	1136
SPRAWY GOSPODARCZE W IZBACH USTAWODAWCZYCH	1124	PODATKI I OPŁATY	1139
GÓRNICTWO I PRZEMYSŁ:		RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH	1139
GÓRNICTWO WĘGLOWE	1126	PRZEGLĄD ZAGRANICZNY:	
PRZEMYSŁ WŁOKIENNICZY	1127	POŁOŻENIE GOSPODARKI FRANCUSKIEJ — DR ROMAN	
RZEMIOSŁO	1127	BATTAGLIA	1140
Instytuty rzemieślnicze — Tomasz Piłkorski		KRONIKA ZAGRANICZNA:	
GOSPODARKA ELEKTRYCZNA	1129	OGÓLNE	1143
ROLNICTWO	1129	FRANCJA	1143
HANDEL:		STANY ZJEDN. AM.	1143
HANDEL ZAGRANICZNY	1129	JUGOSŁAWIA	1143
Praktyki zawodowe w handlu zagranicznym		Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH	1144
KRAJOWE RYNKI TOWAROWE	1131		
RYNEK AKCYJNY	1131		

PODSTAWY POLSKIEJ POLITYKI SUROWCOWEJ

UCHWAŁY, powzięte przez Komitet Obrony Rzeczypospolitej oraz Radę Ministrów w sprawach surowcowych, skierowały ponownie uwagę społeczeństwa na zagadnienie, mające w polskich warunkach podstawowe znaczenie. Mówiąc o tym znaczeniu, podkreśla się zazwyczaj przede wszystkim momenty obronne oraz dewizowe—i, niewątpliwie, doniosłość zagadnienia surowcowego spotęgowana jest troską o najdalej idącą niezależność gospodarczą w okresach ciężkich oraz tendencją do odciążenia naszego bilansu handlowego od zbędnego przywozu. Podkreślić jednak trzeba, że i bez tych dwóch czynników rozwój gospodarczy kraju wymaga w polskich warunkach stałego i programowego wysiłku, zmierzającego do wykorzystania surowców krajowych. Fakt ten na ogół nie jest dostatecznie doceniany w dyskusji publicznej. Kraje, które w okresie rozwoju nowoczesnego kapitalizmu posiadały własny organizm państwowy, rozwój przemysłu przetwórczego opierały w sposób naturalny przede wszystkim o własne surowce, i prze-

mysł ten powstawał w znacznym stopniu właśnie w celu zużycia istniejących surowców. Dotyczy to nie tylko przemysłu rolniczego i spożywczego w ścisłym tego słowa znaczeniu, ale również przemysłu włókienniczego, drzewnego, a po części i hutniczego. Wieloletnia celowa polityka poszczególnych państw potęgowała w XIX wieku naturalną harmonię w rozwoju produkcji surowcowej i przetwórczej.

W Polsce rozwój wypadków dokonywał się w ciągu okresu niewoli w sposób zupełnie odmienny. Przemysły, które powstały w poszczególnych dzielnicach, stanowiły składową część różnych i bardzo potężnych organizmów gospodarczych, w ramach których naturalne dążenie do samowystarczalności surowcowej oparte było na innych zupełnie przesłankach i tendencjach, niż to wynikałoby z potrzeb racjonalnej struktury gospodarczej ziem polskich. Kilka przykładów oświełi ten stan rzeczy: hutnictwo Królestwa Kongresowego posługiwało się rudami rosyjskimi—podobnie, jak w innej dziedzinie młyny b. dzielnicy rosyjskiej praco-

wały w znacznej części w oparciu o zboże rosyjskie, gdyż właśnie to było naturalnym przejawem ówczesnej polityki surowcowej imperium rosyjskiego. Polskie surowce, aczkolwiek bliżej położone, grały w gospodarce surowcowej rolę drugorzędną, gdyż przedstawiały mniej korzyści gospodarczych. Bogate rolnicze zasoby surowcowe Wielkopolski przetwarzane były przez przemysł niemiecki—podobnie, jak śląskie przemysły surowcowe rozwijały się pod przemożnym wpływem gospodarstwa narodowego niemieckiego. W Małopolsce sytuacja przedstawiała się w sposób podobny. Wszędzie zaobserwować można zjawisko, że liczne naturalne możliwości produkcji surowcowej nie były wykorzystywane, bo w interesie gospodarki surowcowej państw zaborczych nie leżało ich wyzyskiwanie. Wynika z tego dalej, że polski przemysł przetwórczy opierał swą produkcję często na surowcach nie polskich, lecz leżących na terytorium państw zaborczych. Wynika z tego wreszcie, że na ziemiach polskich nie powstała w XIX wieku harmonijna równowaga w rozwoju produkcji surowcowej i przemysłu przetwórczego.

Następstwa takiego stanu rzeczy były jasne. Po wojnie przemysł nastawiony był nade wszystko—tak psychicznie, jak i technicznie—na przerób surowców innych niż polskie, co niejednokrotnie wywoływało przeciwstawność interesów między polityką i produkcją surowcową a tendencjami przemysłu przetwórczego. Rzecz skomplikowała się przez to, że możliwości produkcji surowcowej były—a w znacznym stopniu są jeszcze—zupełnie na terenie Polski niewyjaśnione.

Olbrzymi niedorozwój prac i badań poszukiwawczych w zakresie surowców mineralnych istnieje do dnia dzisiejszego, i Polska stanowi obszar pod względem geologicznym stosunkowo mało znany. Nieraz żyliśmy już w przekonaniu, że nie ma w Polsce surowców, które faktycznie znajdowały się, gdy tylko powstał odpowiedni popyt. Typowy przykład stanowią tu piryty.

Jeśli idzie o produkcję rolną, to tu brak szczegółowych informacji w okresie lat powojennych skrzyżowany został z systematycznym szerzeniem mylnych informacji o zdolnościach produkcyjnych naszego rolnictwa—z tym skutkiem, że informacje te przez długie lata zaciążyły nad kierunkiem naszej polityki gospodarczej. Wszyscy mają w żywej pamięci powszechnie powtarzaną tezę, że w Polsce nie można hodować nierozczapnanej tłuszczonej, skutkiem czego należy zapatrywanie kraju w tłuszcze oprzeć na imporcie szmalców amerykańskich i surowców egzotycznych, służących dla produkcji margaryny. Podobnie przez długie lata głoszona była teoria, według której polska pszenica nie nadawała się do wypieku mąki, skutkiem czego dla ochrony interesów konsumentów wpuszczano zboże i mąkę z zagranicy, poświęcając na te cele z biegiem lat setki milionów złotych. We wszystkich tych wypadkach działały wspólnie: handel importerski, zainteresowane gałęzie przemysłu przetwórczego i tzw. reprezentacje konsumentów, przeforsowując przez długi szereg lat politykę równie szkodliwą dla interesów gospodarczych kraju jak i pozbawioną realnych podstaw. Nie ulega wątpliwości, że polityka ta znakomicie spotęgowała przesilenie rolnicze, które rozpoczęło się w roku 1930; rolnictwo stanęło wobec faktu zbyt słabego oparcia o rynek wewnętrzny, a ciężki trud przestawiania odnośnych przemysłów na surowce krajowe był w okresie depresji szczególnie bolesny i doprowadzić musiał do części-

wego zniszczenia kapitałów, zainwestowanych w przemyśle polskim w celu rozwoju przetwórstwa surowców zagranicznych. Patrząc wstecz na dwudziestoletni okres polskiej polityki gospodarczej, stwierdzić można, że dziś już wiele się poprawiło, lecz niemniej trudno pozbyć się wrażenia, że byłibyśmy dziś znacznie dalej, gdyby przekonanie o konieczności przestawienia się na surowce krajowe i powszechnego wykorzystywania naturalnych potencjalnych możliwości produkcji surowcowej ugruntowało się wcześniej i powszechniej.

Największe braki stwierdzić można w tym względzie w przemyśle hutniczym, który dopiero w ostatnim czasie zainteresował się poważnie problemem surowcowym, ale i w innych działach zaobserwować można dalekoidące niedociągnięcia w naszej polityce surowcowej. Fakt ten nie tylko pogłębia nasze trudności dewizowe i potęguje zbędną zależność od zagranicy, ale utrudnia racjonalne wykorzystanie wszystkich możliwości, tkwiących potencjalnie w naszym organizmie gospodarczym.

Uwagi nasze zmierzają do podkreślenia, że mimo całej wagi zagadnienia obronności kraju i zagadnień dewizowych i mimo faktu, że te dwa czynniki stanowią kategorię imperatywu, dla którego program surowcowy musi być w Polsce szybko i konsekwentnie realizowany—to jednak program ten nie ma w Polsce nic sztucznego i przeciwgospodarczego. Tym różni się akcja, zmierzająca do usamodzielnienia się surowcowego w Polsce, od analogicznych akcji, prowadzonych w niektórych innych państwach, że my musimy przede wszystkim odrobić to, co powinno było być zrobione w ub. stuleciu. Nam idzie głównie o likwidację istotnych niedomagań i wypaczeń, wywołanych okresem niewoli, a nie o oparcie rozwoju przemysłowego na czynnikach sztucznych, które znikną przy powrocie do normalnych stosunków.

Mówiąc o „czynnikach sztucznych”, mamy m. in. na myśli zbyt daleko posuniętą gospodarkę namiastkową. Zauważyć jednak trzeba, że przy ferowaniu wyroków, potępiających poszczególne namiastki, postępować się należy dalekoidącą ostrożnością. Pamiętać trzeba wszakże, że każde ukazanie się na rynku nowego produktu, zastępującego dawniej powszechnie stosowane surowce „naturalne”, uważane było za przejaw gospodarczo nieuzasadnionej gospodarki namiastkowej. Namiastką były syntetyczne barwniki, namiastką—syntetyczne produkty azotowe, namiastką—sztuczny jedwab. Dziś nikt już nie zaprzecza, że te namiastki stanowią w rzeczywistości nowe równorzędne lub nawet lepsze surowce, dające nieraz nieznane dawniej możliwości rozwoju dla zainteresowanych gałęzi życia gospodarczego. Rzut oka na rozwój produkcji syntetycznych barwników, nawozów, czy też jedwabiu sztucznego oraz przetworów, na nich opartych, stanowi aż nadto wyraźną odpowiedź na pytanie, czy namiastka była potrzebna, czy też nie, i przypuszczalnie sprawa przedstawiać się będzie i w przyszłości w sposób analogiczny przy licznych innych produktach zastępczych, które wypychają surowce, dotychczas stosowane. Jest rzeczą oczywistą, że posiadacze tych ostatnich muszą przeciwko stosowaniu zastępczych produktów protestować, jednakże protesty takie nie mogą mieć najmniejszego wpływu ani na politykę gospodarczą poszczególnych państw, ani też na faktyczny rozwój produkcji, o ile namiastki w istocie swojej odpowiadają istniejącym potrzebom.

W Polsce nie jesteśmy w takim położeniu, abyśmy mogli uznać możliwości wzmoczenia produkcji surowców tzw. naturalnych za wyczerpane. Uważamy przy tym za surowce „naturalne” te, które są produktem przede wszystkim pracy rolnika i pracy górnika w szerokim tego słowa znaczeniu. W olbrzymiej dziedzinie produkcji roślin technicznych znajdujemy się wszakże obecnie dopiero na początku fazy rozwojowej, i o ileby się zapewniło odnośnym produktom odpowiedni zbytu, to produkcja rolnicza w krótkim czasie będzie zmontowana. W rolnictwie jednak możliwości zbytu muszą wyprzedzić produkcję, a nie przeciwnie. Zapewnienie produkcji krajowej w należytej ilości i jakości nastąpi przez rolników zawsze, o ile zbytu będzie pewny i rentowny.

W zakresie bogactw naturalnych ziemi sprawa przedstawia się w sposób prawie analogiczny. Poszukiwanie rud krajowych wzmogło się znakomicie, gdy przemysł zaczął zdradzać zainteresowanie dla tej kategorii rud. Piryty znalazły się, gdy skutkiem ograniczeń dewizowych zaznaczył się w kraju ich brak. Bez nadmiernego optymizmu przypuszczać można, że surowce dla produkcji aluminium znajdują się, gdy uruchomiona będzie ta produkcja w Polsce. Rozwój produkcji kaoliny rozpoczął się, gdy przemysły odbiorcze zapewniły zbytu na rynku wewnętrznym. Przykładów analogicznych cytować można bez końca dla uzasadnienia tezy, że przede wszystkim powstać musi świadoma swych celów polityka, zapewniająca zbytu, na tle której rozwinąć się może dopiero produkcja surowców.

W zakresie produkcji namiastkowej teza ta jest tym bardziej słuszna, że produkcja namiastek wymaga z reguły stosunkowo znacznych nakładów kapitałowych. Rozwój produkcji związków azotowych miał za punkt wyjścia nie tylko odpowiedni ogólny poziom gospodarczy rolnictwa, ale również twarde zastosowanie tezy, że rynek krajowy korzystać musi z azotowych produktów krajowych. Podobnie w zakresie produkcji sztucznego włókna poczyniono w bież. roku znaczny krok naprzód wyłącznie dlatego, że zapewniono zbytu sztucznego włókna krajowego.

Zauważyć tu trzeba, że przy wszystkich produktach namiastkowych odpowiednio szeroki zbytu jest warunkiem gospodarczej racjonalności produkcji surowców zastępczych. Cena produktów zastępczych zależy wszakże, jak zwykle w przemyśle chemicznym, przede wszystkim od rozmiarów produkcji, skutkiem czego zabezpieczenie zbytu w należytych rozmiarach stwarza dopiero podstawy dla dostatecznie niskich cen produktów zastępczych, a co za tym idzie dla racjonalności gospodarczej ich stosowania. Istnieje zatem tu *sui generis* błędne koło: zbytu produktów zastępczych jest utrudniony, ponieważ produkt w niewielkich ilościach wytwarzany jest drogi, a obniżenie cen jest niemożliwe, póki możliwości zbytu są małe. W tej początkowej fazie produkcji surowców zastępczych tylko świadoma swych celów polityka gospodarcza może rozwiązać niewątpliwe trudności i pchnąć rozwój w pożądanym dla kraju kierunku.

Do powyższych momentów natury gospodarczej dodać musimy jeszcze jeden, szczególnie ważny dla narodowego gospodarstwa polskiego, a nie zawsze dosyć uwzględniany. Polska musi się uprzemysłowić. Dogmat ten powtarzany jest wszędzie, i wszyscy rozumieją, że tylko uprzemysłowienie może rozwiązać gospodarcze, społeczne i finansowe trudności, z któ-

rymi Państwo się zмага. Proces uprzemysłowienia wymaga jednak olbrzymiego nakładu kapitałowego, i to nie tylko opartego o dostateczne wewnętrzne procesy kapitalizacyjne, lecz również o bardzo znaczny przywóz tych środków produkcji przemysłowej, których sami racjonalnie wytwarzać nie możemy. Każdy proces uprzemysłowienia zaznaczać się musi w znacznym spotęgowaniu przywozu maszyn, aparatów i instalacji przemysłowych. Równocześnie proces uprzemysłowienia wzmagać musi konsumpcję w kraju i zmniejszać te nadwyżki wywozowe, na których dotychczas opieraliśmy z takim trudem równowagę bilansu handlowego i płatniczego. Dlatego też proces uprzemysłowienia wymaga w sposób kategoriyczny, aby istniejąca zdolność nabywczą na produkty zagraniczne wykorzystywana była przede wszystkim w kierunku przywozu artykułów, niezbędnych dla celów uprzemysłowienia. Tak samo, jak swego czasu — nie tylko dla ochrony rolnictwa, lecz niemniej dla zapewnienia równowagi bilansu płatniczego — należało zwolnić Polskę od przywozu zboża lub tłuszczów jadalnych — podobnie i teraz jest konieczne odciążenie bilansu handlowego na odcinku surowcowym tam, gdzie tylko to się okaże możliwym. Polityka uprzemysłowienia, polegająca na równoczesnym wielkim dowozie surowców zagranicznych i na wielkim przywozie maszyn, doprowadzić by musiała w naszych warunkach szybko do załamania się podstaw równowagi naszego bilansu płatniczego, wobec czego racjonalne ograniczenie przywozu surowców zagranicznych stanowić musi w Polsce niezbędną część składową każdego przemyślanego programu uprzemysłowienia kraju.

Czy cele wyżej określone dadzą się osiągnąć w sposób automatyczny? Przypuszczamy, że nie. Niezliczone czynniki składają się w Polsce na to, aby przeciwstawić się konsekwentnej polityce preferencji dla surowców krajowych. Działają tu tradycje, nawyki i przyzwyczajenia tak kierowników przedsiębiorstw jak inżynierów, majstrów i nawet robotników. Przeciwstawia się temu słaby finansowo rynek krajowy, który skłaniać musi przemysłowców do posługiwania się produktem zagranicznym, sprzedawanym z reguły na korzystniejszych warunkach kredytowych. Przeciwstawiają się temu liczne powiązania kapitałowe przedsiębiorstw, położonych wewnątrz Polski, z przedsiębiorstwami zagranicznymi, zainteresowanymi w zbycie surowców zagranicznych. Ten ostatni moment gra ogromną rolę w niektórych przemysłach, a historia Zyrardowa stanowi pod tym względem jaskrawy, lecz bynajmniej nie odosobniony przykład. Przeciwstawia się temu, w dalszym ciągu, techniczne wyposażenie krajowych zakładów przetwórczych, nastawionych na przeróbkę surowców zagranicznych, i brak kapitałów na niezbędne przestawienie aparatu produkcyjnego. Zwłaszcza w hutnictwie względy te grają bardzo poważną rolę, gdyż dodatkowy nakład kapitałowy wyraża się tu kwotą wielu dziesiątków milionów złotych. Przeciwstawia się temu, dalej, słabość organizmów, produkujących surowce krajowe, skutkiem czego towar krajowy podawany jest często w sposób nieodpowiedni. Są to wszystko fakty, nad którymi nie można przechodzić do porządku dziennego i których nie można bagatelizować, gdyż stanowią one razem olbrzymi splot trudności realnych, przeciwstawiających się należytemu wykorzystaniu produktów krajowych. Trudności te przezwyciężyć można tylko z czasem w oparciu o stałą, konsekwentną i świadomą

swych celów politykę gospodarczą. Aby politykę tego rodzaju zapewnić—skoncentrować trzeba przede wszystkim w jednym ręku gestię i odpowiedzialność. Życie gospodarcze z czasem dostosuje się niewątpliwie do wymagań polityki, broniącej celów bezspornych i nadrzędnych, lecz polityka ta musi się liczyć z realnymi możliwościami i potrzebami produkcji. Metoda ewolucji jest tu jedynie wskazana, metoda rewolucji doprowadzić może tylko do zniszczeń i strat.

*

Ostatnie uchwały Komitetu Obrony Rzeczypospolitej i Rady Ministrów centralizują politykę surowcową w ręku Ministra Przemysłu i Handlu—podobnie jak polityka żywnościowa ześrodkowana została niedawno w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych.

Uchwały te porządkują drugi wielki zakres kompetencji władz centralnych w zakresie polityki gospodarczej, i to zakres szczególnie ważny. Akcja Ministerstwa Przemysłu i Handlu wymagać będzie żmudnych prac badawczych i programowych, ogarniających całokształt zagadnienia i obmyślających zespół środków, mogących zapewnić powodzenie. W pracy tej będzie musiał uczestniczyć tak świat gospodarczy, jak naukowy i techniczny, i bodźcem do niej powinno być przeświadczenie, że służyć ona będzie zarówno doraźnym potrzebom dewizowym oraz nadrzędnym celom obronności, jak i najgłębiej pojętym potrzebom istotnego i harmonijnego rozwoju gospodarczego i społecznego kraju.

Adam Rose

O CIĄGŁOŚĆ PRZYSZŁOŚCI PRACY NA MORZU

PRYZWYCZAILIŚMY się do patrzenia na Gdynię—i na to wszystko, co się z nią łączy—przede wszystkim pod kątem fenomenu szybkiego stawania się i narastania różnych nowych zjawisk gospodarczych. Nasza gospodarka morską, nie liczącą sobie w najważniejszych pozycjach swoich osiągnięć dużo więcej nad 12 lat, a w szeregu pozycji nie przekraczająca 6 ÷ 8 lat—jest dla wszystkich synonimem młodości i nowości: młoda jest flota handlowa, młody jest port, młodzi są nieraz ludzie pracy morskiej. I dlatego gdy się mówi o Gdyni, myśli się zawsze i przede wszystkim o dalszym mnożeniu naszych morskich zdobyczy, o dalszej ich rozbudowie, o wielkich perspektywach nowej inicjatywy i nowych sił. Taki stosunek do gospodarki morskiej jest zresztą słuszny: rozwój i ekspansja, walka o wciąż nowe wartości, rozrost i wyścig nowych osiągnięć—to istotnie naczelną znamiona pracy morskiej, które muszą ją przez długie jeszcze lata stale cechować.

Ale niepostrzeżenie, drobnymi, lecz niewątpliwymi etapami poczyna w całokształcie naszego gospodarstwa morskiego konkretyzować się i narastać nowe—też w tej dziedzinie nowe!—zjawisko: zjawisko starzenia się. Starzeją się zwolna posiadane statki, starzeją się także istniejące urządzenia przeładunkowe, magazyny, urządzenia pomocnicze itd. Nie trzeba zapominać, że np. kupiony w 1932 r. nowy statek ma już obecnie 6 lat, a więc prawie $\frac{1}{3}$ wieku, jaki statek handlowy ma w zasadzie w ogóle do przeżycia. Dźwig, zainstalowany w 1929 r., ma już 9 lat, a przy tej intensywnej eksploatacji, jaką stale obserwuje się w Gdyni, jest on już znacznie zużyty. Tak samo ma się rzecz z wieloma innymi technicznymi instrumentami pracy portowej i żeglugowej.

Jest to zjawisko naturalne, normalne. Stwierdzenie tych faktów nie powinno siać pesymizmu—zwłaszcza, że mówię tutaj o nim niejako „na wyrost”. Przeciętą wiek statku handlowego pod banderą polską nie o wiele jeszcze przekracza w chwili obecnej 10 lat, a w niedługim czasie (po uruchomieniu budowanych obecnie jednostek) znów poważnie się obniży. Wiemy zaś, że np. przeciętny wiek statku pod banderą grecką sięga 25 lat, we flocie zaś angielskiej ilość statków, mających poniżej 10 lat, wynosi tylko ok. 35%. Dlatego też powiedziałem na wstępie, że zjawisko starzenia się Gdyni, tzn. starzenia się poszczególnych tech-

nicznych elementów aparatu obrotów morskich, narasta na razie drobnymi krokami. Chodzi jednak o to, aby nie było ono niedostrzegane, aby wizja młodości i nowości Gdyni nie zasłaniała zbyt długo tego zjawiska, nieuniknionego i naturalnego, jakim jest narastanie potrzeb renowacyjnych. Bo nie zużywanie się rzeczy materialnych jest groźne, groźne byłoby niezabezpieczenie sobie możliwości stałego odnawiania, odradzania tych wartości.

Pisząc te słowa nie może wyzwolić się spod wrażenia, jakie czyniły na niego głosy prasy i publicystyki amerykańskiej, gdy przed przeszło rokiem tacy rzeczoznawcy zagadnień żeglugowych w Stanach Zjedn., jak de Haag i J. Kennedy—zaalarmowali opinię amerykańską (a także opinię całego świata) stwierdzeniem, że we flocie handlowej Stanów przeszło 1 milion ton jednostek żeglugi oceanicznej¹⁾ liczy ponad 20 lat wieku, a zaledwie nieco ponad 400 tys. t stanowią statki nowoczesne (do 10 lat wieku). Stwierdzenie to oznaczało, że oceaniczna flota handlowa Stanów Zjedn. została w ciągu szeregu lat katastrofalnie zaniedbana pod względem procesów renowacyjnych, czyli że uległa zacofaniu, demodernizacji i zepchnięciu na dalekie miejsce w szeregu morskich ludów świata. Była ona jeszcze liczna, ale już słaba wskutek zbyt daleko posuniętej demodernizacji. Gdy nadomiar stwierdzone zostało, że szereg towarzystw żeglugowych nie posiada prawie żadnych, a w każdym razie dostatecznych rezerw finansowych, dających się zużyć na odnowienie ich floty handlowej, która się przeżyła i zdemodernizowała, to sytuacja uzyskała wszelkie cechy katastrofy. Dopiero finansowa interwencja czynnika publicznego, mianowicie Skarbu Państwa, miała tam stworzyć warunki dla odnowienia tonażu, czyli dla gospodarczego ocalenia floty handlowej Stanów Zjedn. przed niebezpieczną dekadencją. Nadomiar, problem renowacji stanął na porządku dziennym od razu w skali tak olbrzymiej, że zarysowały się trudności techniczne: brak miejsca na stocznicach, terminy wykonania robót, problem kosztów budowy itd.

Ten przykład amerykański jest wielce pouczający. Nawet przy uwzględnieniu okoliczności braku wszelkiej proporcji ilościowej ze stosunkami polskimi, wskazuje on jaskrawo, do czego doprowadzić może

¹⁾ Tzn. jednostek o pojemności powyżej 2 tys. brt—których łączny tonaż pod banderą Stanów Zjedn. nie przekraczał 27 mln. brt.

zaniedbanie stałej renowacji technicznych elementów gospodarki morskiej, a przede wszystkim polityka lekceważenia problemu rezerw amortyzacyjnych, stwarzających warunki regeneracji technicznych elementów pracy zarobkowej bez uciekania się do zewnętrznych operacji finansowych, jak np. nowe emisje, dotacje publiczne itp.

Gdynia była w ubiegłych latach i jest jeszcze nadal organizmem, w który lokuje się kapitały inwestycyjne z zewnątrz. Wchodzi tu w grę głównie kapitał państwowy (port, flota handlowa), ale znaczne wkłady są także dziełem inicjatywy prywatno-gospodarczej (spedycja, część floty, przemysł portowy itd.). Rzecz prosta, że finansowanie dalszego rozrostu ilościowego gospodarki morskiej nadal wymagać będzie dopływu kapitałów z zewnątrz. Ale czy Gdynia istniejąca, Gdynia, już pracująca — dostatecznie amortyzuje i należyście gromadzi rezerwy na stałe regenerowanie się i modernizowanie techniczno-instrumentalne w dalszej przyszłości, a także na dalsze inwestycje, które są najlepszą formą fruktyfikowania zysków operacyjnych?

Pytanie to — jakkolwiek dziś, być może, stawiane nieco „na wyrost” — wymaga analizy i odpowiedzi, albowiem jest ono — jak mi się wydaje — jednym z elementów troski o gospodarczą przyszłość naszej pracy na morzu. Nie sięgając na razie do bilansów różnorodnych przedsiębiorstw portowych i żeglugowych, chciałbym raczej podejść do zagadnienia od strony polityczno-gospodarczej.

Państwo stworzyło, niewątpliwie, szereg przesłanek polityczno-gospodarczych, których zadaniem było nie tylko, pomnożenie momentów atrakcyjności lokat kapitałowych w przedsiębiorstwach morskich, ale także ułatwienie i spotęgowanie procesów kapitalizacji wewnętrznej w tych przedsiębiorstwach. Na pierwszym miejscu wymienić tutaj należy istniejący od szeregu lat system ulg podatkowych, ogromne wysiłki kolei, zmierzające do zwiększania i utrwalania szans akwizycyjnych żeglugi i spedycji, ułatwienia obrotu dewizowego, preferencje celne, importowe itp. Gdynia nie została „rzucana na bieżącą wodę”, lecz starannie i konsekwentnie wspierana była i wspierana jest w zakresie możliwości rentownej pracy jej instrumentów handlowych. Istniały więc warunki pracy finansowo opłacalnej, istniał duży wolumen tej pracy, jej ciągłość i bezpieczeństwo. To miało znaczenie dla czynników handlowych. Obok tego kompleksu interesów osobne zagadnienie stanowi problem zabezpieczenia finansowych możliwości renowacyjnych w kompleksie urządzeń portowych, stanowiących własność państwową: jedyne podejście organiczne do tego zagadnienia stanowi właściwa komercjalizacja portu i zastosowanie handlowych zasad gospodarki finansowej w porcie.

Jest jednak jeszcze jeden problem, który rzuca pewien refleks na omawiane tutaj zagadnienie. Jest to kwestia nacisku zaplecza na aparat portowy i żeglugowy w kierunku obniżania cen usług tego aparatu w transporcie, przeładunku, składowania itp. funkcjach obrotu morskiego. Nacisk ten przybiera czasem formę doktryny, że aparat usług morskich powinien swoje interesy finansowe subordynować interesom eksportu wzgl. importu, przekształcając się niejako w organizm niesamodzielny, niewyodrębniony pod względem swojej polityki kalkulacyjnej. Doktryna ta skłonna jest uważać aparat portowy i żeglugowy jedynie za instrument ekspansji

zaplecza, dedukując z tego założenia wnioski co do np. polityki taryf frachtowych w żegludze, kosztów przeładunku itd. Obserwowane były bardzo nawet dalekoidące przejawy tego stosunku handlu do aparatu żeglugowego i portowego, polegające na naciskaniu na taryfy przewozowe, na opłaty maklerskie, na koszty spedycyjne itp.

Nie może ulegać wątpliwości, że aparat obrotów morskich istnieje wyłącznie dla obsługi handlu, że potrzeby i możliwości tego handlu musi rozumieć i należyście uwzględniać, do czego zresztą zmuszany będzie częściowo przez proste oddziaływanie konkurencji obcych portów i obcych bander. Nie może ulegać żadnej wątpliwości, że przedsiębiorstwa żeglugowe i spedycyjne nie mogą dyskutować na swoją korzyść bez żadnych względów i ograniczeń swej pozycji w porcie i na morzach. Istnieje szereg metod i sposobów normowania tych zagadnień, z których życie gospodarcze kraju bezpośrednio lub pośrednio korzysta. Ale nie może też żadną miarą być stwarzana sytuacja, w której shipping lub przedsiębiorstwa portowe mogłyby zostać wytrącone lub ograniczone w swoich uprawnieniach do troskania się o swoje bilanse, a w nich przede wszystkim o rezerwy amortyzacyjne, które mają zapewnić ciągłość przyszłości aparatu portowo-żeglugowego. Doświadczenie amerykańskie w żegludze musi tutaj stać stale przed oczami. Nie można dopuścić do tego, aby np. przedsiębiorstwa żeglugowe w ciągu lat wyniszczały swój tabor w pracy nierentownej, a w nieuniknionych chwilach potrzeb zastąpienia tego taboru nowymi jednostkami zmuszone były spisywać stare jednostki na straty, a na budowę lub kupno nowych mobilizować nowe środki ze Skarbu Państwa lub z kieszeni akcjonariuszów. Te przedsiębiorstwa muszą mieć prawo do kapitalizowania, do tworzenia rezerw finansowych, zabezpieczających niejako samoczynnie ciągłość ich bytu, a przede wszystkim ciągłość procesów renowacyjnych i inwestycyjnych, których nie można stale opierać na zastrzykach kapitałów zewnętrznych.

Zagadnienie powyższe jest do pewnego stopnia kluczem do problemu udziału kapitału prywatnego w naszej gospodarce morskiej. Ale ma ono swoje znaczenie także i dla racjonalnej gospodarki przedsiębiorstw państwowych, które także nie mogą pod tym względem stale „wisić” na utrzymaniu Skarbu Państwa. Rzecz prosta, że sformułowana tutaj przeze mnie zasada nie może oznaczać absolucji dla jakichś niczym nie skrupowanych wynaturzeń eksploacyjnych aparatu portowo-żeglugowego, nie może ona uprawniać do nadmiernego potęgowania „renty morskiej”, której zresztą na razie trudno się... obawiać w szeregu dziedzin pracy morskiej. Rzecz polega jedynie na tym, aby kompleks morski nie miał negowanego prawa do kalkulowania pod kątem swojej własnej przyszłości, która jest przyszłością kapitalnego czynnika struktury gospodarczej kraju. To mając na uwadze, trzeba baczyć, aby imponowała nam w Gdyni nie tylko bieżąca prężność rozrostu rzeczy nowych, ale także konsolidacją finansową i dalekowiedznością polityką jutra, zabezpieczającą to, co nazwać można ciągłością przyszłości.

Tę ciągłość trzeba organizować finansowo już dziś, codziennie, zawczasu.

Tadeusz Ocioszyński

KRONIKA GOSPODARCZA

USTAWA O ŚRODKACH FINANSOWYCH NA POPIERANIE GOSPODARCZO UZASADNIONEGO KSZTAŁTOWANIA CEN ARTYKUŁÓW ROLNYCH

PRZEMÓWIENIE PANA WICEPREMIERA I MINISTRA SKARBU
E. KWIATKOWSKIEGO¹⁾

Zarówno Rząd, przekładając projekt omawianej dziś ustawy, jako też i Izby Ustawodawcze, poświęcające od szeregu dni tyle konferencji, rozważań i wyteżonej pracy temu tematowi, mają jednolity pogląd, że przetworzenie powszechnie aprobowanej idei niedopuszczenia do znacznego załamania cen zbożowych na zarządzenia i normy prawne skuteczne i mające posiadać walor praktyczny, jest niezwykle trudne i skomplikowane.

Można nawet twierdzić i udowadniać, że bez wniknięcia w logiczne powiązania między długim i różnorodnym szeregiem faktów ekonomicznych—faktów, przejawiających się często na rynku polskim w sposób odmienny i niezwykły—nie możnaby się decydować na inny krok, jak tylko na odrzucenie tego projektu.

Nie byłoby bowiem zadaniem trudnym nagromadzenie przeciwko tej zasadzie: warunkowego obciążenia opłatą konsumpcyjną artykułów pierwszej potrzeby, jakimi są mąka i kasza—celem automatycznego narastania funduszu interwencyjnego, ilekroć tylko cena zboża na rynku wewnętrznym spadnie poniżej bardzo umiarkowanego poziomu—całego szeregu ważkich zarzutów.

Od wielu stuleci—bodaj od czasów Wilhelma Zdobywcy w Anglii—aż do czasów najnowszych zagadnienie tego podatku konsumpcyjnego w różnorodnych formach nie schodzi z porządku dyskusji, a krytyka ustaliła szereg odkrywczych zarzutów o wielkim ciężarze gatunkowym.

Jeżeli zaś do tych znanych zarzutów zasadniczych doda się wątpliwości i zarzuty natury praktycznej, to rzeczywiście można się decydować na przełamanie w sobie tych wszystkich obiekcji tylko w imię innych, b. ważnych faktów i założeń.

I Parlament i Rząd zdają sobie bowiem jak najdokładniej sprawę z tego, że brak powszechności świadczenia w tej ustawie, mianowicie wyłączenie, zawarte w art. 2 ust. 1, mówiące, że „opłacie nie podlegają mąka i kasza, przeznaczone do spożycia we własnym gospodarstwie producenta lub pracownika rolnego”, stworzą nie tylko duże trudności dla władz wykonawczych, ale wymagać będą zastosowania tych skutecznych i sprawnych rygorów, by niezgodne z intencją ustawodawcy uchylenie się od opłaty nie mogło pozostać bez szybkiej sankcji karnej. A dalej, z całym dialektycznym powodzeniem ustalić można długi szereg obaw i wątpliwości już w samym sformułowaniu takich zapytań, jak np.: czy jest już ustalone z niezbędną dokładnością, że rozporządzamy w nadchodzącym roku znacznymi nadwyżkami w zakresie produkcji zbożowej? czy pozorna trwałość tych nadwyżek w szeregu ostatnich lat nie jest raczej spowodowana niedoładaniem—„podkonsumpcją”—a nie „nad-

produkcją” w Polsce? czyż w tych warunkach należy już obecnie uciekać się do nowych środków, dość trudnych w wykonaniu i może jednostronnie prorolniczych w pomyśle? czyż cen zboża nie należałoby raczej utrzymywać na odpowiednim poziomie przez podwyższanie zwrotów ceł ponad normy okresu kryzysowego, choćby z chwilowym załamaniem równowagi budżetu, albo przez uruchomienie środków interwencyjnych i zakupów zboża dla rezerwy państwowej, przez uruchomienie transakcyj terminowych z wyznaczaniem wyższego poziomu cen w miesiącach dalszych, przez ustawowe ustalanie cen żyta na poziomie opłacalnym, albo nawet przez natychmiastowe przejęcie całej nadwyżki zbożowej, zaraz po żniwach, jako zapłaty za podatki państwowe i samorządowe?

A gdyby nawet miało się okazać, że sugerowane metody musiałyby pozostać nieskuteczne w warunkach polskich—tak właśnie, jak to wyjaśnialiśmy sobie w czasie obrad komisyjnych i dyskusji—to wówczas należałoby postawić pytanie: czy Rząd ma pewność, że na drodze projektowanej zdoła utrzymać ceny zbóż na poziomie opłacalnym? Czyż bowiem nie stwierdzaliśmy i w obcej i w naszej własnej polskiej historii, że prawa, próbujące ustalać sztywną i ponadgospodarczą cenę przedmiotów i usług, o ile w grę nie wchodził monopol państwowy—zawodziły dość często? I wreszcie, z formalno-prawnego punktu widzenia możnaby zapytać, czy ta ustawa harmonizuje z tendencjami Rządu i Parlamentu, wypowiadającymi się już nieraz przeciwko istnieniu, a tym bardziej tworzeniu, nowych funduszy pozabudżetowych?

Sądzę, że trzeba uczciwie i jasno wyznać, że tych wątpliwości nikt nie jest w stanie w chwili obecnej rozproszyć doszczętnie. Przypuszczać raczej należy, że życie praktyczne zmusi nas w przyszłości do niejednej korektury i do silniejszego uwzględnienia w rachunku tej lub owej, już obecnie dostrzeganej, trudności. Na dziś możemy przeciwko tym wątpliwościom jedno tylko stwierdzić na pewno: przetworzenie jakiegokolwiek innej zasady lub innego pomysłu na formę praktycznego i skutecznego działania budzi jeszcze więcej zastrzeżeń i wątpliwości, nie mówiąc już o tym, że niektóre pozornie proste zlecenia wypróbowaliśmy już sami w latach „wielkiego kryzysu” z jak najgorszym rezultatem i dla Skarbu Państwa i dla rolnictwa i dla całości gospodarstwa narodowego i dla pracowników, żyjących z pracy zarobkowej.

Oczywiście, iż politycznie byłoby drogą najłatwiejszą, wywołującą najmniej zastrzeżeń, krytyki, dyskusji i kłopotów, na dziś zatrzymanie się na programie działania wąskim, doraźnym, a opartym o te metody, które spośród wielu eksperymentów dość dobrze zdały swój życiowy egzamin w przeszłości. Ten program został zresztą terminowo wypełniony przez

¹⁾ Wygłoszone na plenum Senatu w dn. 26 lipca 1938 r.

Rząd we własnym zakresie działania. Kredyty rejestrowe i zastawowe zostały uruchomione i rozszerzone. W razie niezbędnej konieczności mogłyby być może liczbowo jeszcze zwiększone. Wywóz pewnej ilości zbóż w transakcjach wiązanych na tzw. rynki clearingowe jest zapewniony. Rezerwa zbożowa wewnętrzna będzie odnowiona i rozszerzona. Instytucje państwowe—na swe własne potrzeby—poczną zakupy po żniwach. Terminy płatności rolniczych będą dostosowane do sytuacji. Zwroty ceł zostały przywrócone od dn. 1 sierpnia—ściśle zgodnie z wnioskami resortu rolniczego i w granicach, usprawiedliwionych różnicą między obecną koniunkturą i kryzysem, który panował w latach 1935 i 1936.

Te zarządzenia, łącznie z konsekwencjami spłaty długów rolniczych papierami wartościowymi, reprezentować będą w budżecie państwowym sumę dodatkową kilkudziesięciu milionów złotych—sumę, niepreliminowaną w budżecie, związaną z inwestycjami, których komprymować z żadnego punktu widzenia ani w roku obecnym, ani w roku przyszłym nie można, a w szczególności dla szefa resortu skarbowego.

Z formalnie-politycznego punktu widzenia można było zamknąć się dość bezpiecznie poza murami tych zarządzeń.

Tymczasem ostatnie dwa lata znacznie pomyślniejszej koniunktury, która doprowadziła do dodatkowego zatrudnienia wyż 600 tysięcy ludzi, która z topieli deficytów kryzysu wydobyła w zeznaniach do podatku dochodowego, wprawdzie niewygórowaną, ale zato szeroko społecznie ustaloną rentowność w pracy gospodarczej rolniczej i przemysłowej, która zezwoliła na inwestycje i modernizację naszego przemysłu, która usunęła groźbę ustawicznych redukcji płacy i redukcji pracy sprzed rzesz pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych, która nieco uzdrowiła rynek pieniężny i lokacyjny—uświadomiły nam silniej niż poprzednio pewne zjawiska gospodarcze, nowe fakty i nowe prawdy, które wymagały, by nad nimi nie przejść obecnie do porządku, bez wywołania publicznej dyskusji i publicznego ustalenia pewnych, obowiązujących na przyszłość, założeń programowych.

Koniunktura i kryzys—w bogatych społeczeństwach świata—to dylemat, rozgrywający się w warstwie tłuszczowej ich bytu. Wówczas tylko rezerwy ich wzrastają lub topnieją nieco, a jeszcze częściej przenoszą się te zapasy „sadła” tylko z jednego miejsca do drugiego. Koniunktura i kryzys dla nas—dla narodu na dorobku, dla narodu, który samorzutnie redukuje swą konsumpcję artykułów pierwszej potrzeby, by w przyszłości żyć w nieco znośniejszych i pewniejszych warunkach—to kwestia życia lub zguby. Stąd płyną dwa wnioski:

1) sytuacja i równowaga na naszym rynku wewnętrznym jest dla nas sprawą najważniejszą i zasadniczą;

2) w granicach ekonomicznych możliwości musimy mobilizować się dla odparcia wpływów zewnętrznych, rujnących naszą koniunkturę wewnętrzną.

Sytuacja gospodarcza rolników—warstwy, posiadającej obecnie jeszcze tak silną przewagę w Polsce—wywiera faktycznie i psychologicznie niezwykle silny wpływ na całokształt koniunktury polskiej. Gdy na kształtowanie się cen produktów rolnych i dochodowości rolnictwa wywierają swój wpływ tylko stosunki gospodarcze wewnętrzne, jak to miało miejsce właśnie w roku 1937/38, to wówczas układa się na polskim

poziomie pewna równowaga całości gospodarstwa narodowego. Wówczas z b. niskiego poziomu dźwigamy się proporcjonalnie silniej niż inne narody i państwa. W tych właśnie latach ostatnich zwarły się nożyce cen w stosunku do okresu przedwojennego. Wtedy poczęła konsumować wytwory przemysłowe. Ożył przemysł i handel, ożyły banki i spółdzielnie, podniósł się z nieznaney w mieście niziny bytu chłop, począł płacić swe zobowiązania ziemianin, wzrastało zatrudnienie, wyrównywały się budżety państwa i samorządów, rozwinęły się inwestycje przemysłowe, miejskie i państwowe, dziesiątki martwych zagadnień, jak oświata, motoryzacja, urbanizacja, wzrost konsumpcji, rozwój komunikacji—nabrały wyrazu życia.

Co ważniejsze, gdy—bez ingerencji Państwa i bez rujnącego wpływu z zewnątrz—ustaliła się wewnętrzna równowaga cen artykułów rolnych, tj. gdy ustaliły się wyższe od kryzysowych ceny zboża i innych produktów roślinnych oraz artykułów hodowlanych—poczęło wzrastać spożycie chleba, mąki i kaszy nie tylko w mieście, ale i na wsi. Głodową podaż zbóż hamują w Polsce nie ceny najniższe, ale ceny, które obok wartości kaloryj słońca i walorów przyrody—honorują jeszcze skromnie pracę człowieka.

Dzisiaj znajdujemy się w sytuacji takiej: gdybyśmy pozostawili automatyzmowi kształtowanie się cen zbożowych w kraju na zasadzie konkurencji z nadwyżkami światowymi, wyprodukowanymi w innych warunkach gospodarczych, to rynek rolniczy uległby spustoszeniu, a ceny wewnętrzne żyta zebrnięte by zostały mniej więcej do zł 11÷12 za 1 q, przeliczy do zł 13÷14 za 1 q, pomimo iż po paru miesiącach mogłoby się okazać, iż tzw. nadwyżka była minimalna, a ruch cen—nieusprawiedliwiony istotną sytuacją rynku.

Rolnicy straciliby na czysto w dochodzie społecznym co najmniej sto kilkadziesiąt milionów złotych, a cena chleba spadłaby—jak to ustaliliśmy w szczegółowych badaniach—o gr 2÷3 na 1 kg, co—po wszelkich kompresjach cen—posiada swoje uzasadnienie. Minimalny zarobek konsumentów—reprezentujący może 10% strat rolnictwa—wnet zemściłby się na miastach i na przemyśle, na handlu i na pracownikach przez redukcję zatrudnienia. A ten ostatni czynnik waha się pomiędzy koniunkturą i kryzysem w granicach kilkuset milionów złotych. W ten sposób zagadnienie cen zboża staje się zagadnieniem ogólnogospodarczym w Państwie. Żadna społecznie zdefiniowana klasa, ani żaden dział gospodarstwa narodowego nie zarabia na spadku cen zboża do granic krytycznych, a gdy nikt, legitymowany społecznie, czy gospodarczo, nie ma interesu w tej katastrofie, to nie ma i prawa do wyciągania z niej drobnych korzyści, oznaczających klęskę kraju.

Dotychczasowe metody odnosiły się do nadwyżki produkcji zbożowej jak do klęski gospodarczej i społecznej. Istnieją pisane opinie, które twierdzą, że gdyby rolnicy solidarnie spalili zaraz po żniwach tę kilkoprocentową nadwyżkę zbożową, to zarobiliby sami na tym i państwu oszczędziliby kłopotu i wydatków.

Musimy ustalić opinie przeciwną, że dążymy świadomie do wyprodukowania nadwyżek zbożowych i do dalszego trwałego rozwoju konsumpcji wewnętrznej. Takie założenie zmusza do zmiany niektórych metod działania. Zwroty ceł, niepreliminowane w budżecie, akcje interwencyjne przypadkowe, z natury rzeczy zakonspirowane co do sum, a nawet co do możliwości

ich mobilizacji—zawsze poczytywane będą za subwencje rolniczą, za doraźne lekarstwo, za „odczepne”. Te środki uzależnione są całkowicie od przypadku. Nowa metoda wnosi charakter ciągłości i automatyzmu. Gdy cena spada nadmiernie, z mocy samego prawa poczyną się przeciwdziałanie. Jeżeli zaś w jakimś roku nadwyżka będzie szczególnie duża, lub podaż późniejsza szczególnie skoncentrowana, to choć nie obronimy poziomu $zł 20$ za $1 q$ żyta, choć może spadniemy do $zł 15$ czy 16 za $1 q$, to jednak nie spadniemy do grożącego nam poziomu $zł 11$ za $1 q$, a ponadto stopniowo przekonamy rolnictwo i handel zbożowy, że w drugiej połowie roku gospodarczego—przy pomocy powstającego funduszu i po usunięciu nadwyżki eksportowej—poczyna grać ponownie warunki wewnętrzne, zertzwalające na osiągnięcie poziomu opłacalnego.

Dopiero ta nauka, oparta o niezależną od przypadku politykę, wykonana praktycznie w ciągu kilku lat, uczyni z kredytów rejestrowych i zastawowych broń znacznie doskonalszą niż dzisiaj, a podaż wewnętrzną przystosuje bardziej do potrzeb naszego rynku i uchroni rolnictwo od strat dodatkowych przedwczesnego wyprzedawania się. Wreszcie, zważmy, że jeżeli tak wielki dział gospodarstwa narodowego, jakim jest rolnictwo, przy trwałych nadwyżkach produkcyjnych postawimy w sytuacji cen nierentownych, a co najmniej w sytuacji całkowitej niepewności i zależności od obcych wpływów, to — wbrew wszelkim wysiłkom — i całość gospodarstwa narodowego samorzutnie i nieuchronnie znajdzie się na tym samym poziomie. Wtedy właśnie musimy się wyrzec programu urbanizacji i uprzemysłowienia, programu szerokiej nacjonalizacji gospodarstwa, chyba że zgodzilibyśmy się na przyjęcie w Polsce zasad polityki kolonialnej, w której obcy kapitał buduje błyszczące ośrodki swego działania na tle ogólnej nędzy mas ludzkich. Dopiero wówczas przez dalsze i coraz szybsze rozdrabnianie gospodarstw chłopskich zagęścilibyśmy do tego stopnia półjawne bezrobocie na wsi, że społecznie i gospodarczo znaleźlibyśmy się po upływie pewnej ilości lat w sytuacji bez wyjścia.

Projektowaną ustawą pragniemy zainicjować zasadę ciągłości w wysiłku o nieco wyższy i trwalszy standard życia gospodarczego wsi, pragniemy — w stosunku do każdorazowych konieczności rynkowych — zdobyć dodatkowe środki finansowe, uniezależnione od innych potrzeb państwowych, na popieranie wytwórczości roślinnej i hodowlanej i wiązanie kształtowania

się cen tych produktów raczej z sytuacją na rynku wewnętrznym niż w jednostronnej zależności od rynków obcych. Studiowane i przepracowane w formie wniosków ustawowych zagadnienie kredytowe dla rolnictwa — które w myśl zapowiedzi znajdzie się w zimowym programie wniosków rządowych — wiązać się będzie organicznie z tą polityką w jedną, logiczną i konsekwentną całość.

Toteż wydawało się, że nadarza się jedyny moment do wcześniejszego wyciągnięcia wniosków z faktów, które musiałyby nadejść nieuchronnie. Jest pewne, że przy spadku cen zboża gubi się gdzieś sto kilkadziesiąt milionów złotych bez żadnego efektu gospodarczego. Pieniedzy tych nie chwyta ani wieś, ani miasto, ani producent, ani konsument, ani obywatel, ani urząd skarbowy. Giną jak rozkurz przy mieleniu zboża — jak rozkurz pożywić mogą tylko szczury gospodarcze. Czyż nie jest rzeczą słuszną i właściwą, by teraz, zanim jeszcze powstanie nowa, gorsza i niebezpieczniejsza, równowaga gospodarcza, uchwycić choćby cząstkę tych ulegających rozkurzowi pieniędzy i skierować je do wykonania pożytecznej służby, zapewniającej spokojniejszy rozwój sytuacji rolnictwa — i to bez istotnego uszczerbku obecnych interesów konsumenta. Czyniliśmy bowiem wysiłek, i to jest intencja ustawodawcy, by z tytułu tej właśnie ustawy, broniącej rolnictwo przed wydarciem mu sporej sumy dochodu, cena chleba w mieście nie mogła wzrosnąć ani o grosz.

Nie w imię wąskiego interesu wsi powstał projekt tej ustawy. Rząd nie pragnął nikogo tą ustawą zjednać. Ona — mimo swej niedoskonałości w formie i mimo pozornej jednostronności — ma na oku interes całości Państwa i całości gospodarstwa. Jej zadaniem jest pierwsza próba rozwiązania ważnego zagadnienia gospodarczego: podtrzymania obecnej fazy koniunkturalnej, której proporcjonalnie więcej korzyści akumuluje się w miastach, przez niedopuszczenie do zrujnowania równowagi wsi, przywróconej częściowo i nie dawno tak olbrzymim wysiłkiem Skarbu Państwa i ofiarami całego społeczeństwa. Być może, że jakiś szczegół tej ustawy nie zda swego egzaminu życiowego i ulegnie w przyszłości reformie.

Ale nie wątpię, że zasadnicza myśl i główna tendencja tej ustawy zdobędzie trwałe obywatelstwo w strukturze działań ekonomicznych Polski, i dlatego proszę Wysoką Izbę o przyjęcie tej ustawy w myśl wniosku Komisji Budżetowej.

PRZEMÓWIENIA PANA MINISTRA ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH J. PONIATOWSKIEGO

I¹⁾

Przedłożony projekt ustawy zmierza do tego, ażeby zapewnić ciągłość oddziaływania Rządu na ceny zboża i innych produktów rolnych. Dotychczas nie mieliśmy podstaw, umożliwiających podejmowanie tych działań zawsze, gdy tylko zajdzie potrzeba. Przed każdą kampanią zbożową rolnictwo przeżywało dość ciężki okres, zadając sobie pytanie, czy i jakie będzie działanie Rządu, zmierzające do utrzymania właściwego poziomu cen. Ponieważ zaś decyzje Rządu musiały

zapadać w chwili, kiedy rozmiar zbiorów, a tym bardziej eksportu, nie był znany, to naturalnie i działania Rządu musiały nosić pewne piętno tymczasowości, bez pełnej pewności, że raz rozpoczęty zabieg będzie stosowany aż do końca, tzn. tak długo, jak długo oddziaływanie na rynek będzie konieczne. Niejednokrotnie, zwłaszcza w pierwszych latach interwencji, granice pomocy, świadczonej przez Rząd, zakreślone były w zależności od kwot przeznaczonych pieniędzy, skutkiem czego powstawała obawa, że akcja Rządu będzie podlegać wahaniom, gdyby tych pieniędzy zbrakło. Ujemne cechy tego działania są znane powszechnie, nie będą się przeto nad nimi zatrzymywał.

¹⁾ Przemówienie, wygłoszone na plenum Sejmu w dn. 22 lipca 1938 r.

Dążąc do wprowadzenia ciągłości w oddziaływaniu na ceny, Rząd wychodził z pewnych określonych założeń.

Pierwszym założeniem był fakt, że posiadanie w Polsce nadwyżek zbożowych ponad konsumpcję krajową jest na szereg lat zjawiskiem trwałym. Przez pierwszych kilka lat istnienia Państwa Polskiego produkcja zbóż była wprawdzie nie wystarczająca, i bilans obrotu zagranicznego zbożami kształtował się dla Polski ujemnie. To trwało aż do roku 1928/29 z wyjątkiem jednego właściwie roku 1925/26, gdy mieliśmy duży eksport—roku wyjątkowego urodzaju. Od roku 1929 jednak zjawisko nadwyżki eksportowej jest stałe.

Jest bardzo charakterystyczne, jak poszczególne gatunki zboża włączały się do eksportu. Pierwszy przyszedł w dużej ilości jęczmień. Stanowił on w wywozie 1929 r. 1·7 miln. q. Ale oto właśnie w tym roku był wysoki urodzaj jęczmienia. Żyto włącza się do eksportu o rok później. Rok 1929/30 wykazuje zbiory o 9 miln. q wyższe od roku poprzedniego i różnicę eksportu 3·5 miln. q. Ostatnia wpłata się pszenica—w 1930/31 r.—wykazując podniesienie urodzaju o 4 miln. q i nadwyżkę eksportową w ilości ok. 1·2 miln. q. Dalej plony utrzymują się mniej więcej równomiernie, wielkich skoków nie mamy; mamy jedynie—zależnie od lat—pewne wahania z ogólną tendencją rozwojową.

Przy analizie ilości produkcji ostatnich 10 lat nasuwają się pytania, czy to pewne nasycenie rynku polskiego, które zaszło ze strony rolnictwa, może być dalej utrzymane, czy istotnie nie zachodzi pewna rozbieżność pomiędzy przyrostem ludności i przyrostem produkcji zbożowej. Czy przeto nadwyżka eksportowa nie jest przemijającym zjawiskiem i czy po kilku latach nie zgaśnie?

Nasza ogólna obserwacja zjawisk życia przemawia w sposób bezsporny za tym, że mamy silne wzrastanie produkcji zbożowej. Jakież zjawiska o tym mówią? Oto w latach 1927÷1937 przyrost ludności wynosi 11%, przyrost pogłowia trzody chlewnej—60%, bydła rogatego—15%, owiec—ok. 40%, a równocześnie raczej narastające, a nie malejące nadwyżki zbożowe. Jest rzeczą jasną, że produkcja musiała wzrosnąć, by sprostać tak znacznemu wzrostowi zapotrzebowania i dać nadwyżki wywozowe. Nie zaprzeczam bynajmniej, że liczby statystyczne nie dają tego samego rezultatu, ale przemawia za powyższą oceną jej oczywistość. Wyników statystyki nie mógłbym uznać za powód, wystarczający dla rewizji tej oceny, gdyż dane, dotyczące plonów, spożycia, a nawet obszaru zasiewów—są zawsze wielce niedokładne. Przypomnę tu, że kiedy w roku 1928/29 zmieniono metodę obliczania obszaru, zrewidowany obszar uprawy zbóż okazał się wyższy od poprzedniego o 18%. Równoczesne zastąpienie danych od korespondentów obliczeniami gmin spowodowało rewizję wysokości plonu. Twierdzę więc, że mamy do czynienia z nadwyżką nieprzypadkową i ze stałym wzrostem produkcji zbożowej. Nadwyżka zbożowa nie jest zjawiskiem, które uderzyło nas w latach kryzysowych, a które dalej obchodzić nas nie będzie.

Wzrost ludności i wzrost zatrudnienia powoduje przyrost konsumpcji. Są to czynniki, działające bardzo silnie. Czy wobec tego może w latach najbliższych ustać zjawisko nadwyżek?

Przypuszczenie takie motywuje się niekiedy liczbami spożycia na głowę.² Otóż, chcę uprzytomnić, że

liczby spożycia na głowę ludności, publikowane przez G. U. S., nie mają być bynajmniej liczbami rzeczywistego spożycia zbóż przez jednego człowieka. Są one prostym rezultatem podzielenia liczby zbioru—po potrąceniu wywozu lub dodaniu przywozu—przez liczbę ludności. A zatem w tej kwocie zawiera się zarówno spożycie ludzkie, spożycie zwierząt gospodarskich, jak przerób zboża na spirytus, na sód—w przeliczeniu na głowę ludności. Zbyt wiele czynników wpływa zatem na kwotę tego „statystycznego spożycia na głowę”, by można było opierać na niej wnioski. W szczególności, liczba ta nie daje się porównać z liczbami, dotyczącymi zagranicy, która na ogół znacznie dalej już posunęła się w kierunku intensyfikacji hodowli, przetwórstwa zbóż na cele przemysłowe itp.

Z tych względów Rząd, uważając nadwyżkę wywozową zbóż za rzecz nieprzypadkową, stara się stworzyć narzędzie, dające możliwość działania zawsze, kiedy zajdzie do tego potrzeba.

Ustawa, wniesiona przez Rząd, da możliwość kontynuowania dotychczasowej polityki Rządu w stosunku do cen rolniczych na podstawach trwalszych i szerszych.

Muszę zaś przypomnieć, że akcja Rządu w zakresie cen wymagała i wymaga środków pokaźnych. W ciągu ostatnich 4 lat na politykę podtrzymania cen rolniczych Państwo wydało zł 300 miln. Z tego 230 miln. przypada na politykę podtrzymania cen zbóż, a 70 miln.—na politykę, dotyczącą podtrzymania cen produktów hodowlanych. Wskazuje to wyraźnie, że spotykany niekiedy pogląd, jakoby ze strony Rządu zachodziły zaniedbania odcinka zbożowego—jest w rzeczywistości jaskrawo błędny. Natomiast w ciągu ostatnich 4 lat znalazła wyraz tendencja ku zmniejszeniu dysproporcji opieki nad obu tymi działami, która istniała poprzednio na niekorzyść hodowli. To pewne wyrównanie skali pomocy dla cen hodowlanych dało już wyniki.

Przypomnę, że w ciągu ostatnich 3 lat gospodarczych rozwój eksportu produktów zwierzęcych wyraził się liczbami (w miln. zł): 150—200—260. W roku kalendarzowym 1937 wartość eksportu produktów hodowlanych przekracza już zł 300 miln. i stanowi najwyższą pozycję w polskim bilansie handlowym, dystansując i drewno i węgiel, które uprzednio rywalizowały o pierwsze miejsce. Eksport zbóż w wartości swej w ciągu ostatnich lat wahał się od zł 100 miln. do zł 150 miln. Mamy przeto w wywozie roślinnym do czynienia z wartością o wiele mniejszą, a ze świadczaniami niepomierne większymi niż w odniesieniu do gospodarki hodowlanej. To charakteryzuje trudności umieszczenia na rynkach światowych produktów roślinnych. Trudności te, oczywiście, nie zdejmują w żadnej mierze z Rządu obowiązku podtrzymania tych cen, które dla rolnictwa stanowią bardzo wiele; które stanowią przede wszystkim niejednokrotnie o ogólnym nastroju psychicznym i których silny spadek może rodzić przeświadczenie o nieopłacalności produkcji. Liczby, które podałem, wskazują, że nie następuje żaden szczególny zwrot ku faworyzowaniu produkcji zbóż. Dążeniem Rządu jest to, ażeby jego prace mogły być usystematyzowane i oparte na nowych podstawach. Rząd się nie wyrzeka—i to z tekstu ustawy zupełnie wyraźnie wynika—możności zużytkowania opłat, które z tytułu tej ustawy przyjąć by miały, również na cele pomocy dla produkcji hodowlanej.

W stosunku do ustawy podnoszone są wątpliwości, czy nie obciąża ona niesłusznie konsumenta. Już w pierwszym przemówieniu Pana Wicepremiera po-

łożony został szczególnie silny nacisk na to, że pod naciskiem spadających cen zboża cena chleba obniża się nie w pełni i z dużym opóźnieniem. Częściowo zjawisko to znajduje wytłumaczenie w tym, że koszty przerobu nie zawsze tanieją, a często wcale nie tanieją równomiernie do spadku cen zboża. Ale oprócz tego zjawiska, dającego pewne słuszne tłumaczenie, mamy i drugie zjawisko: sztywności ceny, raz ustalonej na rynku, obronę tej ceny, choć koszt surowca maleje, a marża na zysk kosztu rośnie. Na nieściśliwości tej marży oparta jest koncepcja opłat, przewidzianych przez ustawę. Ustawa zmierza do tego, aby te różnice, która przy spadku cen zboża prawdopodobnie do konsumenta by nie doszła, albo doszła tylko w części bardzo małej, aby tę różnicę, która się rozprasza i pozostaje w ręku mniej lub bardziej nieokreślonego pośrednictwa—móc zużytkować na cele producentów, na cele podtrzymywania cen rolniczych.

Bardzo dalekoidące ograniczenia, wprowadzone w projekcie rządowym, odnośnie wysokości ceny, przy której może być pobierana opłata, świadczą w sposób wyraźny o tym, że istnieje troska Rządu, aby ceny konsumpcyjne w kraju nie były śrubowane. Natomiast doświadczenia roku ostatniego przemawiają w sposób niewątpliwym za tym, że konsumpcja w Polsce może wytrzymać poziom cen, zbliżony do roku ostatniego, a nawet że przy tym poziomie cen następuje dalszy rozwój konsumpcji.

Powstające przy zastosowywaniu tej opłaty trudności techniczne powodują szereg zarzutów, że kontrola nie będzie ścisła, i że część przemiału uniknie tej opłaty. Rząd jest tego świadomy, że zbyt dalekoidące, zbyt trudne do spełnienia dla ogromnej rzeszy klientów młynarskich rygory musiałyby narazić całą sprawę powodzenia tej ustawy na wielkie ryzyko. Dlatego Rząd wychodzi z założenia, że doświadczenie pozwoli stopniowo usprawnić i zacieśnić kontrolę.

Pamiętać przy tym należy, że w porównaniu z podatkami spożywczymi przewidziana w ustawie opłata jest niewielka w stosunku do wartości towaru—a zatem z jednej strony nie pozwala ona na zorganizowanie nadmiernie kosztownej kontroli, a z drugiej strony nie będzie stanowić silnej pobudki do jej unikania, gdyż zysk będzie tu niewspółmiernie mniejszy niż przy omijaniu opłat akcyzowych, a ryzyko—stosunkowo większe.

II²⁾

Pragnę przedłożyć garść informacji, które dotyczą warunków, w jakich wypada Rządowi Polskiemu zmagać się z trudnością umieszczenia produktów rolnych na rynku światowym.

Rozpoczne od tej części, gdzie poprawa pomyślnie się układa, to jest od sprawy naszych produktów hodowlanych. Rozwój tej części eksportu od szeregu lat daje rzeczywiście poważne zwiększenie. Za rok 1937 ten eksport reprezentuje już wartość zł 303 miln., pozostawiając daleko w tyle inne pozycje naszego wywozu. Jest to jaskrawy dowód prężności naszego gospodarstwa. Nawet rok 1937, który zaczął się w trudniejszych warunkach dla produkcji hodowlanej wobec niedopisania urodzaju pasz i przy cenach hodowlanych nie tak korzystnych w stosunku do produktów roślinnych, jak w latach poprzednich—przyniósł wbrew oczekiwaniom dalsze wzmocnienie tempa rozwoju.

Peczątek roku 1938 w porównaniu z takimiż okresami lat poprzednich daje systematyczny wzrost.

Wobec zarysowujących się stosunków zbytu na rynku światowym nic nie wskazuje na to, ażeby trzeba się było liczyć z koniecznością kurczenia się tego wywozu, i mam prawo wyrazić nadzieję, że rok 1938 zamknie się sumą do zł 350 miln. wartości eksportu hodowlanego. Już w roku poprzednim suma 303 miln. stanowiła 62% całego eksportu rolniczego. Liczby te wskazują na duże znaczenie hodowli w całokształcie naszego eksportu rolniczego.

Pomoc, udzielana tej gałęzi eksportu, utrzymuje się mniej więcej w tych samych sumach, natomiast stopniowo maleje w stosunku do wartości towarowej wywozu, czyli jest coraz skuteczniejsza.

Jak się przedstawia sprawa z rynkiem zbożowym? Sygnalizowany jest wzrost zapasów światowych. W roku 1938 zapasy te wracają do wysokości bliskiej zapasom z 1936 r. Z tym wiąże się spadek cen, jaki ma miejsce na rynku światowym. Oczywiście, nierównomiernie rozkłada się udział Polski w obrotach poszczególnych zbóż na rynku światowym. W eksporcie pszenicy stanowimy bardzo małą część obrotu światowego: 0.4%, 0.9% itp. Natomiast w eksporcie żyta stanowimy pozycję niezwykle poważną, która wobec tego mieści w sobie szereg niebezpieczeństw. W 1935/36 r. udział nasz stanowił 31%, a w 1936/37 r.—25%, czyli że jesteśmy jednym z głównych—niekiedy pierwszym—eksporterem żyta. W jęczmieniu ten udział wyraża się kwotą 19%, 10%, a nawet 9% z ułamkiem. Oczywiście, cena żyta—wobec niewielkiej pojemności rynku światowego—jest silnie zależna od tego, czy występujemy z pokaźnym eksportem żyta. Wtedy, kiedyśmy tego żyta nie rzucali na rynek światowy, mieliśmy cenę światową dobrą. Pozwala to wysnuć wniosek, że ten produkt jest szczególnie trudny do umieszczenia na rynku światowym, wymaga szczególnych ofiar i szczególnej ostrożności.

W miarę podnoszenia się stopnia kultury wzrasta powierzchnia uprawy pszenicy. W okresie 1928÷1938 ten wzrost wynosi 9%. Nie ulega wątpliwości, że w miarę wzrostu produkcji hodowlanej areał żyta będzie się kurczył. Okolice na pół prymitywne, w których uprawa żyta wynosi 50% i więcej ogólnej powierzchni uprawnej, będą przechodziły przez proces kurczenia się tego zasięgu. Nie wynika z tego bynajmniej, żeby przez to malała ogólna produkcja, gdyż na pewno równoległe z tym będzie następowało podnoszenie się plonów z hektara.

Te informacje świadczą o tym, że na rynku światowym w roku najbliższym sytuacja będzie dość trudna i szczególnie nieprzyjazna dla żyta. Naturalnie rodzi się pytanie, czy i o ile możemy sobie ulżyć przez lokowanie żyta naszego nie na rynkach wolnych, lecz na wiązanych—tam, gdzie jest zapotrzebowanie żyta na żywność dla ludzi, i gdzie przez to można osiągnąć lepsze ceny. Ocena rynków pod tym kątem widzenia daje na rok najbliższy nadzieję, że wskutek układów z poszczególnymi krajami zdołamy umieścić dość pokaźne ilości żyta, dochodzące do 120 tys. ton.

Czy więc istotnie zachodzi potrzeba, ażeby właśnie w tym roku Rząd uciekał się do pomocy, wynikającej z tej ustawy, i właśnie uważał za słuszne takie nastawienie polityki na pewien dłuższy okres? Analiza danych, dotyczących naszego eksportu i naszego spożycia, pozwala jedno twierdzić z całą pewnością:

²⁾ Przemówienie, wygłoszone na posiedzeniu Komisji Budżetowej senatu w dn. 22 lipca 1938 r.

że nigdy nie wiemy dokładnie, jak będzie. Spożycie waha się w granicach 5÷8 miln. q. Liczby, które określają statystyczne spożycie na głowę ludności, są bardzo dalekie od ilości zużycia zboża. Był taki rok, kiedyśmy wielkie ilości żyta zużytkowali na przerób na spirytus. W roku następnym ten zabieg nie był stosowany, i więcej żyta wyeksportowaliśmy. Statystyka w tym wypadku musiała stwierdzić spadek spożycia żyta na głowę ludności. Jeżeli w jakimś roku mamy zły zbiór pasz, wtedy zużywa się więcej zboża na spasanie. Otóż, nikt nie podejmie się oceny możliwych przesunięć między spożyciem ludzkim, zwierzęcym, a przerobem technicznym. Istnieje tylko

możność bardzo ogólnego przewidywania i wnioskowania o tendencji, z jaką mamy do czynienia.

W tym roku wszystko wskazuje na to, że będziemy mieli do czynienia ze sporą nadwyżką, którą należy w pewnej części umieścić na rynku światowym. A więc będzie to wymagało pomocy Państwa w postaci zwrotu ceł. Wydaje się całkowicie uzasadnione mniemanie, że po chwilowym wycofaniu się naszego eksportu powracamy na rynek światowy, a powrócić musimy lepiej uzbrojeni—w taki sposób, któryby dawał pewność, że nie tylko doraźnie w tym roku, ale w szeregu lat będziemy posiadali narzędzie, stanowiące podstawę dla odpowiednich zabiegów.

ROZWIĄZANIE KARTELU DROŻDŻOWEGO

Podobnie, jak znaczna większość karteli—tak samo i kartel drożdżowy powstał w wyniku ostrej walki konkurencyjnej, jaką prowadziły polskie fabryki drożdży po upadku dawnych dzielnicowych zaborskich karteli drożdżowych, do których fabryki te należały przed wojną światową względnie do chwili jej ukończenia i wskrzeszenia Polski.

Stosunkowo dość późno, bo dopiero w połowie 1925 r., dojrzało w polskim przemyśle drożdżowym przekonanie o bezcelowości i szkodliwości dalszego prowadzenia wzajemnej walki konkurencyjnej oraz o konieczności zastąpienia jej kartelową współpracą zainteresowanych przedsiębiorstw, jako bardziej skutecznym środkiem przywrócenia względnie podniesienia rentowności w przemyśle drożdżowym.

Dn. 8/V 1925 r. powstał pierwszy polski kartel drożdżowy, utworzony w formie kartelowej (podwójnej) spółki z ogr. odp. pod firmą „Zrzeszenie Producentów Drożdży” z siedzibą w Warszawie, który objął wszystkie czynne wówczas fabryki drożdży, mianowicie: 1) Fabryka Drożdżowo-Gorzelnicza „Henryków”, spółka firmowa w Warszawie, 2) Zakł. Przem. „Niechcice”, Pfefer, Kupczyk i Strauch, 3) Warszawskie Zakł. Przem. Wyrobu Drożdży Prasowanych, Słodu i Spirytusu, S. A., 4) Lesienicka Fabryka Drożdży Prasowanych i Spirytusu, S. A. w Lesienicach, 5) Jan Götz, Okocimski Browar i Zakł. Przem., Sp. Ak. w Okocimie, 6) Pierwsza Krajowa Fabryka Spirytusu i Drożdży Spirytusowych, S. A. we Lwowie, 7) Fabryki i Zakłady „Wola Krzysztoporska”, 8) Filip i Babeta Liebermann w Knihininie, 9) Drożdżownia Józefa Modelskiego w Sieradzu, 10) Bracia Abram i Dawid Strugacz w Oszmianie, 11) Lubońska Fabryka Drożdży, dawn. G. Sinner, Tow. Akc. w Luboni pod Poznaniem, 12) Lubelska Fabryka Drożdży, Spirytusu i Słodu Stanisława Wrzodaka w Lublinie.

Kapitał zakładowy spółki „Zrzeszenie Producentów Drożdży”, wynoszący zł 200 tys., wpłacony w gotówce w chwili utworzenia tej spółki, podzielony był na 10 tys. udziałów po zł 20. Zależnie od siły gospodarczej fabryk i znaczenia, jakie uczestnicy Zrzeszenia Producentów Drożdży zdolali sobie w nim zapewnić, dokonany był podział udziałów w Zrzeszeniu. Największą ilością udziałów rozporządzały: Lubońska Fabryka Drożdży pod Poznaniem (1 720 udziałów) i Lesienicka Fabryka Drożdży (1 720 udziałów), dalej szły: Okocimskie Zakł. Przemysłowe (1 366 udziałów), drożdżownia w Knihininie pod Stanisławowem (1 106 udziałów), Warszawskie Zakł. Przemysłowe (955 udziałów), „Henryków” w Warszawie (854 udziałów), „Wola Krzysztoporska” (799 udziałów) i „Niechcice” (622 udziały). Udziały pozostałych drożdżowni były już znacznie mniejsze: Lublin (389), Oszmiana (257), Sieradz (204).

Między spółnikami Zrzeszenia udziały mogły być przenoszone dowolnie bez potrzeby uzyskiwania na to zgody Walnego Zgromadzenia spółki. Każde takie przeniesienie stawało się skutecznym wobec spółki po upływie 14 dni od dnia zawiadomienia o tym Zarządu spółki. Natomiast do przeniesienia udziałów na osoby, nie będące spółnikami, wymagane było zezwolenie Walnego Zgromadzenia, uchwalone większością $\frac{3}{4}$ wszystkich udziałów spółki.

Jako przedmiot przedsiębiorstwa spółki „Zrzeszenie Producentów Drożdży” wskazano w statucie komisową sprzedaż drożdży, dalej—zakładanie, zakupywanie, dzierżawienie i prowadzenie fabryk drożdży, zakup i sprzedaż surowców, potrzebnych do wyrobu drożdży, zawieranie umów wszelkiego rodzaju, potrzebnych przy prowadzeniu przedsiębiorstw spółników (np. umów ubezpieczeniowych i transportowych), względnie mających na celu popieranie, zabezpieczanie i regulowanie działalności przemysłowej spółników, przeprowadzanie wspólnych środków ochrony przeciw nieuczciwej konkurencji, ustalanie jednolitych zasad dla handlu drożdżami, prowadzenie dokładnej statystyki w przemyśle i w handlu drożdżami.

Statutowymi organami spółki były: Zarząd (złożony z 5 członków), Rada Nadzorcza (złożona z prezesa, wiceprezesa i 18 członków oraz 4 zastępców), Komisja Rewizyjna (złożona z 3 członków) i Walne Zgromadzenie.

Inaczej niż większość kartelowych spółek z ogr. odp.—spółka „Zrzeszenie Producentów Drożdży” nie tylko nie wykluczała własnych zysków, ale przeciwnie przewidywała w statucie możliwość ich osiągnięcia; do zakresu działania Walnego Zgromadzenia spółki należała decyzja co do podziału czystego zysku spółki. Statut postanawiał wyraźnie, iż z końcem każdego roku operacyjnego Zarząd spółki obowiązany był sporządzić bilans i zamknięcie rachunków—z tym, że z czystego zysku należało wydzielić przede wszystkim dywidendę do wysokości 5% kapitału zakładowego dla spółników w stosunku do wysokości względnie ilości ich udziałów w spółce. Ponadto z reszty czystego zysku przewidziane było również utworzenie funduszu rezerwowego na pokrywanie strat spółki na podstawie powzięć się mającej uchwały Walnego Zgromadzenia. Spółnicy wykluczeni ze spółki oraz ci, którzy by sami wystąpili przed jej rozwiązaniem, nie mieli żadnych praw do funduszu rezerwowego. Fundusz rezerwowy Zrzeszenia Producentów Drożdży wynosił w chwili jego rozwiązania zaledwie zł 5 000.

Poza tym uchwalilo Zrzeszenie Producentów Drożdży utworzenie specjalnego funduszu amortyzacyjnego (który w tej chwili wynosił zł 66 tys.) w związku z nabyciem w 1925 r. równocześnie z utworzeniem Zrzeszenia nieczynnej drożdżowni Adw. Woźniakowskiego w Krakowie „Krakowskiej Parowej Fabryki Drożdży” (znajdującej się wówczas w postępowaniu upadłościowym) wraz z całym jej inwentarzem za cenę ok. zł $\frac{1}{2}$ miln. Nabyciem tej dotychczas nieczynnej drożdżowni Zrzeszenie zabezpieczyło się przed niepożądaną dla siebie i swoich uczestników możliwością jej uruchomienia.

Spółkę „Zrzeszenie Producentów Drożdży” zawarto pierwotnie na 3 lata—z tym, że Walne Zgromadzenie mogło czas jego trwania przedłużyć na dalszy nieograniczony okres. Spółka ta była też następnie kilkakrotnie przedłużana—ostatnio na czas do końca 1941 r.

Równocześnie z utworzeniem spółki „Zrzeszenie Producentów Drożdży” zawarte zostały w maju 1925 r. między Zrzeszeniem a jego poszczególnymi uczestnikami odrębne, ale na identycznych zasadach oparte umowy komisowe, na zasadzie których Zrzeszenie otrzymało od swoich uczestników wyłączną komisową sprzedaż produkowanych przez nich drożdży. W każdej takiej umowie komisowej określony

był przede wszystkim kontyngent zbytu danego uczestnika Zrzeszenia w stosunku procentowym do całości zbytu drożdży, scen realizowanego w Zrzeszeniu, jako we wspólnym biurze sprzedaży uczestników. Wysokość kontyngentów zbytu uczestników ustalana była z reguły na podstawie tych samych danych, jakie decydowały o wysokości względnie ilości ich udziałów w Zrzeszeniu. Toteż kontyngenty wyjściowe poszczególnych drożdźowni wynosiły: Luboń—17·28%, Lesienice—17·20%, Okocim (łącznie z Biezanowem)—13·66%, Knihinin—11·06%, Warszawskie Zakłady—9·55%, „Henryków”—8·54%, „Wola Krzysztoporska”—7·99%, „Niechcice”—6·22%, Lublin—3·89%, Oszmian—2·57%, Sieradz—2·04%. W miarę przystępowania do Zrzeszenia nowych uczestników oraz w miarę częściowego zastanowienia względnie koncentrowania produkcji w poszczególnych drożdźowniach pierwotne kontyngenty zbytu pierwszych uczestników Zrzeszenia ulegały odpowiednim zmianom.

Uczestnikom nie wolno było pod żadnym warunkiem oddawać komukolwiek poza Zrzeszeniem żadnej najmniejszej nawet ilości drożdży pod żadnym tytułem (również nie darmo). W razie naruszenia tego umownego zakazu dany uczestnik płacił Zrzeszeniu tytułem kary konwencjonalnej po zł 2 od każdego kilograma drożdży, nadto po zł 500 od każdego faktu oddania komukolwiek drożdży.

Ponieważ Zrzeszenie nie było obowiązane do przyjmowania od swoich uczestników większych ilości drożdży, przekraczających ustalone dla nich kontyngenty zbytu, uczestnicy ci byli tym samym ograniczeni co do wysokości samej produkcji drożdży. Kontyngenty zbytu kontyngentowały w tym wypadku pośrednio także samą produkcję.

Przed upływem każdego miesiąca Zrzeszenie podawało swoim uczestnikom do wiadomości liczbą wysokość przypadających na nich kontyngentów w następnym miesiącu, ustaloną według przypuszczalnego obliczenia. Na poczet takich miesięcznych kontyngentów uczestnicy uskuteczniłi dzienne dostawy w miarę zamówień względnie zleceń, skierowywanych do nich przez Zrzeszenie. Co dekadę sporządzane były w każdym miesiącu przez Zrzeszenie rozliczenia z poszczególnymi uczestnikami w celu stwierdzenia, czy kontyngenty ich, wypadające na daną dekadę, nie zostały przekroczone względnie w pełni wykorzystane; ewentualne nadwyżki lub braki były wyrównywane w następnej dekadzie.

Każdy uczestnik, otrzymujący od Zrzeszenia zlecenie dostarczenia drożdży, obowiązany był zlecenie wykonać w dniu, oznaczonym przez Zrzeszenie w zleceniu, względnie najpóźniej w dniu następnym—z tym, że dostawa następowała bądź bezpośrednio do danego odbiorcy bądź do składów Zrzeszenia. W razie niemożności wykonania otrzymanego zlecenia przez danego uczestnika także w następnym dniu po oznaczonym dniu wykonania zlecenia prawo wykonania zlecenia gasło, a niedostarczone ilości drożdży były zaliczane na rachunek kontyngentu danego uczestnika.

Każdy uczestnik obowiązany był przysyłać do Zrzeszenia codziennie (listem poleconym) raport o dokonanych w danym dniu wysyłkach drożdży. Każdorazowe zaniedbanie wysłania takiego raportu było karane grzywną zł 50. W ten sposób Zrzeszenie zabezpieczało sobie ścisłą codzienną ewidencję zbytu drożdży.

Aby uchronić fabryki drożdży, uczestniczące w Zrzeszeniu, od zerwania wyrobionych przez nie stosunków handlowych z ich klientelą—Zrzeszenie zobowiązało się w umowach komisowych, zawartych z poszczególnymi drożdźowniami, dążyć do tego, aby każda z nich nadal dostarczała drożdże w ramach Zrzeszenia swoim dotychczasowym odbiorcom, o ile ci ostatni będą się stosować do ogólnych zasad sprzedaży, ustalonych przez Zrzeszenie, oraz o ile dostawy dla danych odbiorców nie będą przekraczać kontyngentu zbytu danego uczestnika Zrzeszenia. Jeżeli zamówienia odbiorców danej drożdźowni przekraczały jej kontyngent, miała ona prawo wskazać Zrzeszeniu, któremu z jej odbiorców, oraz jakie ilości drożdży miały być dostarczone. Pozostałe zamówienia były wykonywane przez inne drożdźownie.

Aby umożliwić Zrzeszeniu ścisłą ochronę klienteli uczestników, każdy z nich dołączył do zawartej ze Zrzeszeniem umowy komisowej spis swoich odbiorców z ostatnich 6 miesięcy przed utworzeniem Zrze-

szczenia. Spisy te były uzgodnione z książkami handlowymi poszczególnych uczestników. O ile dany odbiorca figurował równocześnie na listach dwu lub więcej fabryk drożdży, miały one równe uprawnienia w stosunku do wspólnych odbiorców.

Każda drożdźownia była wyłącznie odpowiedzialna za jakość i dobroć dostarczanych przez siebie drożdży, jak również za ewentualne ich zepsucie się w drodze.

Jeżeli jakaś drożdźownia z jakichkolwiek przyczyn wstrzymała produkcję drożdży, obowiązana była donieść o tym natychmiast telegraficznie lub telefonicznie Zrzeszeniu przy równoczesnym listownym zawiadomieniu; niewykorzystany skutek tego kontyngent Zrzeszenie przydzielało innym uczestnikom, a drożdźownia zastanowiona otrzymywała za to odszkodowanie, którego wysokość za każdy kilogram ustalało Zrzeszenie przy każdorazowym ustalaniu ceny drożdży. Przerwy w produkcji, nie przekraczające 4 dni, nie były wyrównywane wypłatą odszkodowania; dana drożdźownia ilość drożdży, niewykorzystaną w okresie takiej krótkiej przerwy w produkcji, dostarczała w najbliższych dekadach swego ponownego uruchomienia, ale wynikała stąd nadwyżka nie mogła przekraczać więcej jak o 20% normalne codzienne dostawy drożdży danej drożdźowni. Po wtóre z takiej krótkiej przerwy w produkcji każda drożdźownia mogła korzystać tylko jeden raz w miesiącu.

W razie równoczesnej przerwy w produkcji w kilku fabrykach, reprezentujących łącznie więcej niż 33% całkowitej produkcji drożdży, objętej Zrzeszeniem, fabryki nie miały prawa do żadnego odszkodowania, ani też nie miały prawa późniejszego dostarczenia niewykorzystanych ilości drożdży. Do żadnego odszkodowania ani też do późniejszego dostarczenia drożdży nie miała prawa fabryka, która dobrowolnie zaniechała produkcji w okresie 3 tygodni przed świętami Bożego Narodzenia lub Wielkiej Nocy albo w okresie 2 tygodni przed Zielonymi Świętami.

Drożdźownie nie miały również prawa do jakiegokolwiek odszkodowania, jeżeli drożdże bywały im zwracane z powodu złej jakości, zepsucia lub innych słusznych powodów.

W myśl zawartych z uczestnikami umów komisowych ceny drożdży dla odbiorców ustalało Zrzeszenie Producentów Drożdży. Tytułem wynagrodzenia za sprzedaż komisową pobierało Zrzeszenie od swoich uczestników prowizję w wysokości 2½% od należności, otrzymanych za drożdże. Prowizję tę podwyższono w 1936 r. do 8·62%. Zrzeszenie nie ponosiło delcredere za należności uczestników za dostarczone odbiorcom drożdże.

Co dekadę Zrzeszenie przeprowadzało podział gotówki, uzyskanej ze sprzedaży drożdży, między poszczególnych uczestników, proporcjonalnie do ich sald kredytowych, potrącając należną sobie prowizję komisową. W tym samym stosunku przysyłało Zrzeszenie swoim uczestnikom weksle, otrzymane od odbiorców, zaopatrzone żyrem Zrzeszenia.

Fabrykom, uczestniczącym w Zrzeszeniu, nie wolno było bez zgody Zrzeszenia zakładać nowej fabryki drożdży ani też bezpośrednio lub pośrednio uczestniczyć w założeniu nowej drożdźowni. Nie wolno im też było wchodzić w jakiegokolwiek stosunki umowne co do sprzedaży drożdży z drożdźowniami, nie należącymi do Zrzeszenia, a to pod rygorem kary umownej zł 100 tys.—niezależnie od obowiązku pokrycia wszelkich szkód i strat.

Fabryki, uczestniczące w Zrzeszeniu, były obowiązane okazać jego organom na każde wezwanie wszelkie księgi i dokumenty, dotyczące sprzedaży i wysyłki drożdży. Kontrolerzy Zrzeszenia mogli lustrować również składy fabryczne itp. uczestników. I, naodwrot, Zrzeszenie było obowiązane do okazywania każdemu ze swoich uczestników swych ksiąg, listów i dokumentów, wykazujących stan kasy oraz wszelkich innych dokumentów. Zrzeszenie kontrolowało również ścisłe banderolowanie drożdży przez uczestników Zrzeszenia.

Na zabezpieczenie wszelkich pretensyj i kar konwencjonalnych, wynikających z umów komisowych, zawartych przez Zrzeszenie z poszczególnymi uczestnikami, ustalone były w tych umowach komisowych wysokie kaucje, składane przez uczestników w wekslach in blanco, które Zrzeszenie miało prawo wypełnić do wysokości swojej każdora-

zowej pretensji do danego uczestnika Zrzeszenia i wksle te zaskarżyć lub inny zrobić z nich użytek według własnego uznania. W miejsce wykorzystanych w takich razach wksli dany uczestnik zobowiązany był złożyć Zrzeszeniu nowe wksle.

Dla załatwienia wszelkich sporów uczestników Zrzeszenia, wynikłych z zawartych umów kartelowych, przewidziane było wyłącznie orzecznictwo sądu polubownego.

Pierwotne oddzielne umowy komisowe Zrzeszenia Producentów Drożdży z poszczególnymi jego uczestnikami zastąpiono w listopadzie 1936 r.—przy sposobności prolongowania kartelu—jedną zbiorową (wspólną) umową komisową, obejmującą wszystkich uczestników Zrzeszenia z wyjątkiem 2 drożdżowni (Lesienice, Kolendziany), z którymi Zrzeszenie odnowiło kartelowy stosunek komisowy dodatkowo w nieco późniejszym czasie w grudniu 1936 r., i dlatego odnowienie to nastąpiło w formie oddzielnej umowy komisowej, nie różniącej się jednak zasadniczo niczym od nowej zbiorowej umowy komisowej, która znów była powtórzeniem dawnych oddzielnych umów komisowych. Zmiany, jakie tu zaszyły, łączyły się wyłącznie ze zmianami w składzie uczestników Zrzeszenia, do którego przybyło w międzyczasie kilka nowych fabryk drożdży, o czym w dalszym ciągu będzie mowa.

Nowa zbiorowa umowa komisowa zawarta była—podobnie, jak i prolongowany w międzyczasie statut spółki „Zrzeszenie Producentów Drożdży”—do końca 1941 r., a umowa komisowa Zrzeszenia z drożdżowniami w Lesienicach i Kolendzianach—nawet do końca 1942 r., czym dano wyraz, że i Zrzeszenie miało po 1941 r. nadal utrzymać.

Utworzony w ten sposób kartel, objawsz wszystkie drożdżownie w Polsce, opanował tym samym polski przemysł drożdżowy, a dzięki temu mógł mu zapewnić warunki produkcji i zbytu niewątpliwie korzystniejsze niż w okresie wolnej konkurencji.

Jedyną konkurencję stwarzał polskiemu kartelowi drożdżowemu import drożdży zagranicznych, toteż jednym z zadań kartelu było zwalczanie tego importu. Jeszcze w 1927 r. import drożdży do Polski wyniósł 4 083 q, w 1928 r.—3 388 q, w 1929 r.—3 373 q, w 1930 r.—już tylko 1 566 q, a po 1930 r. import ten ustał zupełnie, co jednak polski przemysł drożdżowy ma do zawdzięczenia raczej wysokiej ochronie celnej niż polityce kartelu.

Szczególnie dotkliwa była dla Zrzeszenia Producentów Drożdży konkurencja drożdży czeskich, którą Zrzeszenie jedynie ograniczyło w ten sposób, że w lipcu 1931 r. zawarło porozumienie kartelowe z czeskim kartelem drożdżowym w Pradze („Svaz Ceskoslovenských Droždaren Praha”), uzupełnione następnie umowami, zawartymi w latach 1932 i 1937, na zasadzie którego Zrzeszenie płaciło kartelowi czeskiemu coroczny okup w kwocie Kcz. 80 tys. w zamian za zaniechanie importu drożdży czeskich do Polski. Porozumienie to było bezsprzecznym dowodem większej siły i zdolności eksportowej kartelu czeskiego niż naszego Zrzeszenia Producentów Drożdży. Stało się ono jednak zbyt ciężkim balastem w naszej gospodarce, powodującym jedynie szkodliwe uszczuplanie naszego zapasu dewiz, bo wzmocniona ochrona celna począwszy od marca 1934 r. uniemożliwiła praktycznie import drożdży czeskich do Polski, i dlatego orzeczeniem Ministra Przemysłu i Handlu rozwiązano to porozumienie już w styczniu b. r.]

Dzięki słabej prężności eksportowej Zrzeszenia Producentów Drożdży zdołały powstać w latach 1931/32 tuż pod boki Zrzeszenia, bo na obszarze W. Miasta Gdańska, nowe 2 fabryki drożdży: „Vita-Danziger Presshefewerke M. Gosda & Co” w Gdańsku ze zdolnością wytwórczą ok. 1 000 kg drożdży dziennie oraz fabryka drożdży w Sobowicach („Hefefabrik Sobowitz G. m. b. H.”) z dzienną zdolnością produkcyjną ok. 1 500 kg. Fabryki te stworzyły dla polskich drożdżowni wysoce niepożądaną konkurencję w szczególności na odcinku eksportu dzięki swemu korzystnemu położeniu geograficznemu. Zrzeszenie Producentów Drożdży uznawało się wobec tych 2 nowych fabryk gdańskich za słabsze i znów skapitulowało przed nimi—podobnie jak uprzednio przed drożdżowniami czeskimi. Fabryki gdańskie zdołały w 1932 r. wdrzeć się na rynek polski—mimo jego opanowania przez Zrzeszenie Producentów Drożdży, oferując na naszym rynku niższą o gr 10÷15 na 1 kg cenę drożdży. Import ten wyniósł w 1933 r. wedle obliczeń Zrzeszenia ok. 250 tys. kg.

Aby zabezpieczyć się przed silniejszą jeszcze inwazją drożdży gdańskich z wyraźną szkodą krajowego przemysłu drożdżowego—Zrzeszenie Producentów Drożdży weszło w porozumienie kartelowe najpierw z fabryką drożdży w Sobowicach w lutym 1934 r., na zasadzie którego przyznano tej fabryce stały coroczny kontyngent wywozowy do Polski w wysokości 220 tys. kg. W razie niewykorzystania tego kontyngentu przez fabrykę sobowicką Zrzeszenie płaciło jej odszkodowanie po gr 35 za 1 kg. Nadto zastrzeżono w tym porozumieniu dalszy kontyngent wywozowy w wysokości 20 tys. kg rocznie na rzecz drożdżowni „Vita”, z którą formalne bezpośrednie porozumienie tej treści zawarło Zrzeszenie dopiero w kwietniu 1936 r. Poza tym zobowiązała się sobowicka fabryka płacić Zrzeszeniu tytułem kosztów organizacyjnych corocznie takie same sumy, jakie wpłacali uczestnicy Zrzeszenia. W kwietniu 1936 r. Zrzeszenie odnowiło swoje porozumienie z fabryką sobowicką na czas trwania Zrzeszenia na nieco korzystniejszych już dla Zrzeszenia warunkach, bo kontyngent wywozowy Sobowic ograniczono do 180 tys. kg rocznie.

Swoją zdolność eksportową usiłowało Zrzeszenie wzmoczyć przez nastawienie nowoutworzonej w 1930 r. drożdżowni w Tczewie wyłącznie na eksport, w szczególności na rynki amerykańskie, gdzie spodziewano się osiągnąć poważniejsze wyniki. W tym celu zawarło Zrzeszenie z drożdżownią w Tczewie w listopadzie 1936 r. porozumienie, w którym tczewska drożdżownia zobowiązała się na czas do grudnia 1942 r. odstąpić 4% swego kontyngentu Zrzeszeniu za odpowiednim odszkodowaniem, wypłacanym jej corocznie przez Zrzeszenie. Nadto przy zawarciu tej umowy otrzymała fabryka tczewska od Zrzeszenia zł 270 tys. na pokrycie kosztów dostosowania jej do produkcji drożdży eksportowych. Kontyngent, odstąpiony Zrzeszeniu przez fabrykę tczewską, przejęły za odpowiednią odpłatą drożdżownie: „Henryków”, „Wola Krzysztoporska”, „Lublin”, „Lesienice”, „Oszmiana” i „Równe”. Fabryce tczewskiej zapewniono nadto w umowie, że produkcja drożdży, przeznaczonych na eksport, skoncentrowana będzie do wysokości 300 tys. kg rocznie wyłącznie u niej; dopiero ewentualna nadwyżka ponad 300 tys. kg rocznie przypadnie do pokrycia innym drożdżowniom. Na rynku wewnętrznym zastrzeżono dla fabryki tczewskiej kontyngent produkcji w wysokości jedynie 1735%.

Eksport drożdży, zapoczątkowany przez Zrzeszenie w 1932 r., wykazuje stopniowy powolny wzrost. W 1932 r. wyniósł on zaledwie 970 kg, ale już w 1933 r. podnosi się do 10 100 kg, w 1934 r. wynosi 32 800 kg, w 1935 r.—36 800 kg, w 1936 r.—41 000 kg, a w 1937 r.—63 000 kg. Korzystne transakcje eksportowe, nawiązane ostatnio przez Zrzeszenie w Ameryce, pozwalają spodziewać się dalszego wzrostu wywozu naszych drożdży.

Trudności, na jakie Zrzeszenie Producentów Drożdży natrafiło zarówno na odcinku eksportu jak i na rynku wewnętrznym, wynikały nieuchronnie z polityki gospodarczej, jaka była prowadzona w przemyśle drożdżowym w zakresie produkcji i handlu. Mimo oczywistego przeinwestowania przemysłu drożdżowego w Polsce, które było istotną przyczyną jego nierentowności, jaką właśnie Zrzeszenie Producentów Drożdży miało usunąć, nie potrafiło ono skutecznie przeciwstawić się dalszej znacznej rozbudowie tego przemysłu zaraz w pierwszych latach swego istnienia. I tak, w 1926 r. powstały 2 nowe fabryki w Nowowilejce i Równem, w 1930 r.—2 dalsze fabryki: w Kolendzianach (zniszczona podczas wojny) i w Tczewie. Ponadto w 1926 r. odnowiono i uruchomiono nieczynną przedtem fabrykę drożdży w Policy. W 1930 r. usamodzielniono i znacznie rozbudowano małą drożdżownię w Biezanowie, która uprzednio występowała jako jeden z 2 zakładów fabrycznych tego samego jednego uczestnika Zrzeszenia Producentów Drożdży, tj. S. A. „Jan Götz, Okocimski Browar i Zakłady Przemysłowe”.

W ten sposób ogólna zdolność produkcyjna polskiego przemysłu drożdżowego, która w 1925 r. przed jego skartelizowaniem wynosiła ok. 145 miln. kg, wzrosła o dalsze przeszło 5·5 miln. kg, jakkolwiek konsumpcja—a w ślad za nią i produkcja—wzrosła w tym samym czasie (1926÷1930) tylko o 2·1 miln. kg (z 6 949 847 kg w 1925 r. do 9 233 975 kg w 1930 r.), przy czym już w 1930 r. zaznaczył się spadek konsumpcji o 200 tys. kg, który w latach następnych pogłębiał się wskutek kryzysu coraz bardziej, obniżając się w 1933 r. prawie do 7 miln. kg. Ten

niski poziom konsumpcji drożdżowej podniósł się w latach poprawiającej się koniunktury zaledwie o 1/2 miln. kg. Dopiero bieżący rok (1938) wykazuje dalszą, ale bardzo nieznaczna poprawę zbytu drożdży, który w najlepszym razie może osiągnąć kwotę 8 miln. kg—sądząc po sprzedażach drożdży, dokonanych w I półroczu 1938 r. (3 898 290 kg).

Przedstawiona rozbudowa polskiego przemysłu drożdżowego sprawiła, że dysproporcja między jego zdolnością produkcyjną i jego możliwościami zbytu, jaka istniała przed utworzeniem Zrzeszenia Producentów Drożdży, została znacznie pogłębiona, co tym ujemniej zaciążyło na kosztach produkcji tego przemysłu.

Nie ulega wątpliwości, że gdyby Zrzeszenie Producentów Drożdży było wykorzystawało swoją wybitną przewagę gospodarczą na rynku w kierunku bardziej ofiarnej polityki cen, utrzymującej ceny drożdży w pierwszych latach swego istnienia na możliwie najniższym poziomie, co przy oszczędniejszej gospodarce, zwłaszcza w zakresie kosztów administracyjnych i handlowych—zarówno poszczególnych drożdżowni, jak i samego Zrzeszenia—byłoby się dało osiągnąć, ceny te nie przedstawiałyby żadnej specjalnej siły atrakcyjnej dla nowych fabryk i nie byłaby się dokonała w Polsce tak gwałtowna rozbudowa przemysłu drożdżowego, wywołana jedynie wzmoczoną w konstelacji kartelowej rentownością produkcji drożdży.

Dalszemu gospodarczo nieuzasadnionemu rozszerzaniu się przemysłu drożdżowego w Polsce zapobiegały właściwe władze państwowe, odmawiając po 1930 r. udzielenia koncesji na urządzenie nowych względnie uruchomienie nieczynnych drożdżowni, aby uniknąć dalszego rozdrobnienia produkcji drożdży, obniżającego jej rentowność, a tym samym znaczne wpływy podatkowe, jakie Skarb Państwa czerpał i nadal czerpie z tej gałęzi przemysłu.

Ta jednak polityka gospodarcza, izolująca skartelizowany przemysł drożdżowy od możliwości powstania jakiegokolwiek nowego przedsiębiorstwa konkurencyjnego wzgl. powiększenia dotychczasowego zamkniętego grona członków Zrzeszenia Producentów Drożdży przez nową drożdżownię, sprawiła, że kartel ten stawał się w coraz szerszych kołach społeczeństwa coraz bardziej niepopularny i negatywnie oceniany.

Tę nieprzychylną dla kartelu opinię publiczną zaostrzała jeszcze równoczesna polityka handlowa kartelu, koncentrująca hurtowy handel drożdży w rękach możliwie nielicznych grup hurtowników w poszczególnych terytorialnych rejonach sprzedaży, na jakie podzielono cały kra-

jowy rynek zbytu. Kartel zwiększał przez to bezpieczeństwo i wysokość własnych wpływów oraz dochodowość swoich hurtowych odbiorców ale zarazem ściągał na siebie nieustanne skargi i zażalenia ze strony licznych kupców, którzy nie mogli uzyskać uprzywilejowanego stanowiska hurtowników kartelu.

Wrocie ustosunkowanie się opinii publicznej do Zrzeszenia Producentów Drożdży doszło w końcu do tego stopnia, że Sejm i Senat powzięły w b. r. na ostatniej sesji zgodne uchwały, domagające się rozwiązania tego kartelu, jako gospodarczo szkodliwego i zagrażającego interesom dobra publicznego.

Stało się rzeczą oczywistą, że dalsza skuteczna praca obecnego Zrzeszenia Producentów Drożdży byłaby niemożliwa. Dlatego, nie kwestionując gospodarczej celowości istnienia organizacji kartelowej w przemyśle drożdżowym dla normowania jego warunków produkcji i zbytu, rozwiązanie Zrzeszenia Producentów Drożdży leżało w interesie dobra publicznego, przede wszystkim samego przemysłu drożdżowego, stanowiącego ważną gałąź gospodarki narodowej, aby umożliwić mu nowe zorganizowanie się na całkowicie nowych podstawach.

Nastąpiło to na mocy orzeczenia Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 29/VII b. r., rozwiązującego Zrzeszenie Producentów Drożdży z dniem 15/VIII b. r.

Poza 6 umowami krajowymi, na których organizacja Zrzeszenia Producentów Drożdży opierała się, rozwiązano konsekwentnie także 2 umowy Zrzeszenia z 2 drożdżowniami gdańskimi, aby umożliwić nowej organizacji polskiego przemysłu drożdżowego uregulowanie również jego stosunku do drożdżowni gdańskich na nowych podstawach.

Uznając istnienie organizacji, regulującej warunki produkcji i zbytu w przemyśle drożdżowym za konieczne, zlecono równocześnie fabrykom, zrzeszonym w Zrzeszeniu Producentów Drożdży, utworzenie odpowiedniej dobrowolnej organizacji najdalej do dn. 1/XI b. r. O ile by organizacja taka nie powstała w określonym czasie, Rząd skorzysta z uprawnień, przysługujących mu na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 11/VII 1932 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 63/1932, poz. 586) i powoła do życia zrzeszenie przymusowe celem normowania i kontrolowania produkcji i zbytu w przemyśle drożdżowym.

R. P.

ORGANIZACJA PRAC W ZAKRESIE POLITYKI I GOSPODARKI SUROWCOWEJ

Dn. 22/VII b. r. odbyło się pod przewodnictwem Pana Premiera Gen. Sławoja Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów, na którym powzięta została uchwała o organizacji prac w zakresie polityki i gospodarki surowcowej.

Wedle tej uchwały, opartej na wytycznych, ustalonych uchwałą Komitetu Obrony Rzeczypospolitej z dn. 8/VII b. r., sprawy polityki i gospodarki surowcowej należą do Ministra Przemysłu i Handlu, który opracowuje państwowy program w tej dziedzinie, wykonywa go i dba o jego realizację przez inne działy zarządu państwowego, działając—w odniesieniu do surowców pochodzenia roślinnego i zwierzęcego—w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych.

Celem wykonania tych zadań w Min. Przemysłu i Handlu tworzy się Biuro Surowcowe, przy którym inni Ministrowie bądź ustanowią stałych delegatów, bądź też będą wyznaczali ich doraźnie. Ponadto dla opracowania poszczególnych zagadnień Minister Przemysłu i Handlu będzie mógł powoływać przy Biurze komitety doradców i komisje specjalne, złożone z fachowców.

*

Na czele tworzonego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu Biura Surowcowego stanąć ma P. Dyr. Marian Kandel, b. Dyrektor Departamentu Przemysłu i Rzemiosła, któremu Pan Minister Przemysłu i Handlu polecił w listopadzie ub. r. podjęcie odpowiednich prac przygotowawczo-organizacyjnych.

SPRAWY GOSPODARCZE W IZBACH USTAWODAWCZYCH

ZAMKNIĘCIE SESJI NADZWYCZAJNEJ IZB USTAWODAWCZYCH

Dn. 28/VII b. r. zostały doręczone Marszałkom Izb zarządzenia Prezydenta Rzplitej o zamknięciu z dniem 28/VII b. r. sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu, zwołanej z dniem 8 czerwca b. r.

Wszystkie, poddane pod obrady Izb, projekty ustaw w liczbie 32, z wyjątkiem wycofanego przez Rząd projektu ustawy o udziale czynnika obywatelskiego w orzecznictwie karnym—zostały przez Izby zatwierdzone.

SPRAWY GOSPODARCZE NA PLENUM SENATU

Dn. 26 lipca odbyło się posiedzenie Senatu, na którym Sen. Fudakowski referował sprawozdanie Komisji Budżetowej o projekcie ustawy o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolnych. Projekt ustawy znalazł żywy oddźwięk w społeczeństwie. Jest on dowodem ugruntowanej świadomości skutków katastrofalnych cen artykułów rolnych. Ustawa nie jest

dobrodziejstwem dla rolnictwa, jest ona wyrazem czujnej troski o całe gospodarstwo społeczne. Przy cenie zboża, kiedy rolnik nie tylko opędza elementarne potrzeby, ale i podwyższa nakłady gospodarcze—zanika bezrobocie, poprawia się sytuacja finansowa i budżetowa Państwa. Tzw. nożyce cen muszą się zwiierać od stron obu. Przyrost produkcji rolniczej jest koniecznością zarówno z punktu widzenia dobra ludności, jak i potrzeb Państwa. Nie jest prawdziwy pogląd, że ustawa nosi antyspołeczny charakter. Ustawa, która harmonizuje interesy wszystkich warstw społeczeństwa, utrzymuje ożywienie gospodarcze, a nie skutkuje podwyżką cen żywności—nosi charakter solidaryzmu gospodarczego. Doniosłość ustawy stanowi fakt, że w imię ogólnych interesów gospodarczych Państwa—bierze ona w obronę rolnictwo, które jest fundamentem budowy gospodarczej Państwa. Nie jest możliwa do kontynuowania sytuacja, by rolnik znajdował się w skrajnym niedostatku. Nikt nie interesuje się budżetem najbardziej ubiegłego rolnika, gdy budżet robotniczy jest przedmiotem uwagi społecznej i troski. A w głodowym wegetacyjnym budżecie rolnika tkwi niebezpieczeństwo społeczne i gospodarcze. Referent odrzuca pogląd, jakoby drobny rolnik nie był zainteresowany w poziomie cen artykułów roślinnych. Rząd dba i o poziom cen artykułów hodowlanych, ale musi dbać naprzód o te ceny, których spadek poważny jest przewidywany. A tego należy się obawiać w odniesieniu do cen zbóż po żniwach. 46% zboża, rzucanego na rynek wewnętrzny, pochodzi—wg referenta—z produkcji włościańskiej. Założenia i cele ustawy są słuszne, a jeśli wykonanie może nastęrczać uwagi i wątpliwości—to Rząd będzie mógł te ewentualne błędy korygować, wreszcie przyjsć do Izby z ich naprawą. Referent wniósł o przyjęcie projektu ustawy bez zmian w brzmieniu sejmowym. Po przemówieniu Sen. Hasbacha i Sen. Wołoszynowskiego—Senat projekt ustawy bez zmian przyjął.

PRACE KOMISYJ SENATU

Komisja Budżetowa

Dn. 22/VII b. r. odbyło się posiedzenie Komisji Budżetowej Senatu, na którym Sen. Fudakowski referował rządowy projekt ustawy o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolnych. Referent stwierdza, że projekt ustawy posiada znaczenie szerokie. Podkreśla on ogólnogospodarczy charakter cen artykułów rolnych. Pogląd, że poziom cen rolniczych decyduje o kształtowaniu się życia gospodarczego w kraju—nie zyskał sobie dotychczas powszechnego zrozumienia. Utało się mniemanie, że robi się dużo dla poparcia rolnictwa i że przez to popiera się tylko rolnictwo. Projekt ustawy wychodzi z założenia, że poziom opłacalnych cen rolniczych decyduje o tętnie życia gospodarczego w Polsce. Doświadczenia lat ubiegłych potwierdzają ten pogląd: opłacalnym cenom rolniczym towarzyszyło zawsze podniesienie się koniunktury gospodarczej. Referent podkreśla, że nie istnieje konflikt między interesem rolnika i konsumenta, rozbieżność interesów jest pozorna. Mówiąc o cenie opłacalnej w rolnictwie, referent podkreśla wielką trudność wyodrębnienia faktycznej ceny opłacalnej jakiegoś artykułu, wytwarzanego przez warsztat rolny. Warsztat rolny pracuje w ten sposób, że wszystkie działy produkcji zająbają się i tworzą całość. Z tego powodu opłacalnej ceny rolniczej należy szukać na drodze empirycznej, która charakteryzuje się współdziałaniem artykułów rolnych w harmonijnym rozwoju całokształtu gospodarki narodowej. W tym rozumieniu w roku 1937 opłacalna cena żyta kształtowała się na poziomie zł 20 : 22, cena zaś chleba wynosiła wtedy gr 32 + 34 za 1 kg. Duża rozpiętość między ceną zboża i chleba jest zagadnieniem doniosłym, które nie tylko u nas występuje. W Stanach Zjedn. rozpiętość ta sięga 87% i jest znacznie większa niż u nas. Znany fakt jest, że ruch cen zboża nie pociąga za sobą analogicznego ruchu cen chleba. Jeżeli bowiem w okresie kryzysu cena zboża obniżyła się o 60%, to cena chleba spadła o 7 + 10%. Projekt ustawy wychodzi z założenia, że nadwyżki zbożowe są zjawiskiem trwałym. Zdaniem referenta są one wynikiem niedojadania, tworzą się pod presją oszczędności, a nie są przejawem wzrostu polskiej produkcji

rolnej. Produkcja ta musi wzrastać, muszą być tworzone rezerwy. Referent rozprawia się z fikcją tzw. kłęski urodzaju. Urodzaj jest dobrodziejstwem i łaską. W dyskusji sejmowej była mowa o niedociągnięciach ustawy. Cele ustawy ujęte są w art. 1. Dalsze artykuły są montowaniem mechanizmu dla osiągnięcia głównego celu. Celem głównym zaś jest nie stabilizacja cen rolniczych, a uzyskiwanie przez rolników ceny opłacalnej. Referent proponuje 2 poprawki. Art. 2 nastęrcza obawę, że to, co jest przywilejem producenta, może stać się ucieczką od opłaty. Dlatego referent proponuje art. 2 w brzmieniu, określającym, że mąka i kasza, przeznaczone do spożycia we własnym gospodarstwie producenta lub pracownika rolnego, oraz mąka i kasza, przeznaczone do wywozu za granicę lub na obszar W. M. Gdańska, zwolnione będą od opłaty w rozmiarach i na warunkach, które określi Minister Skarbu w porozumieniu z Ministrami: Rolnictwa i Ref. Roln. oraz Przemysłu i Handlu. Druga poprawka referenta dotyczy art. 4. Precyzuje ona wysokość opłaty w ten sposób: opłata wynosi zł 3 od 100 kg mąki lub kaszy, o ile cena żyta w okresie, o którym mowa w art. 5, kształtuje się poniżej zł 18, a do zł 3—gdy cena ta wyniesie zł 18 + 20.

Następnie zabrał głos Pan Minister Rolnictwa i Ref. Roln. J. Poniałowski, którego przemówienie podajemy osobno. Z kolei przemawiał P. Wiceminister Morawski, który omówił doświadczenia Bułgarii i Węgier z systemem opłat, przeznaczonych na pomoc dla rolnictwa w utrzymaniu cen.

Odpowiadając na krótkie zapytania, sprawozdawca określił, że obrót, podlegający przewidzianej opłacie, wyniesie 1 600 + 1 700 tys. t. Jeśli idzie o ilości, które uchwyci aparat wymiarowy—to przyjąć należy 1 200 + 1 300 tys. t. Jeśli chodzi o szczegóły kontroli—to trudno je przewidzieć w ustawie, należy zostawić Rządowi w tym względzie pełnomocnictwo ulepszenia tej kontroli zgodnie z wymogami życia. Poglądowi, iż drobny rolnik nie jest zainteresowany w produkcji roślinnej—przeciwy życie. Poza tym ceny roślinne mają kapitalne znaczenie dla kształtowania się ogólnogospodarczej koniunktury. Na pytanie, jak będzie się przedstawiał rachunek pomocy przy eksporcie zboża—referent przedstawił w globalnych liczbach przewidywania następujące. Jeśli eksport wyniesie 1 mln. t—eksport clearingowy może wynieść ok. 150 tys. t, pozostanie do wyeksportowania 850 tys. t. Jeśli cena światowa będzie wynosić zł 12, to przy cenie opłacalnej zł 20 należałoby dopłacić do każdej tony zł 8, wypadaloby więc ok. zł 60 mln. Zwrot ceł zaś—jeśli wziąć zł 4 od tony—wyniesie ok. zł 32 mln. Jeśli weźmiemy, że opłacie, przewidzianej w ustawie, podlegać będzie 1 200 tys. t i średnio po zł 2—da to zł 24 mln. Są to najogólniejsze ramy możliwych przewidywań w tym względzie.

Następnie udzielał wyjaśnień Pan Wicepremier i Minister Skarbu E. Kwiatkowski. Trudno jest ustalić w tej chwili wysokość nadwyżki eksportowej zboża. W latach ubiegłych wahała się ona od 300 tys. t do 500 tys. t żyta, ok. 100 tys. t pszenicy i ok. 200 tys. t jęczmienia. Należy sądzić, że w nadchodzącym roku nie odbiegniemy zbyt daleko od tych ilości. Skutki finansowe ustawy zależne są od kształtowania się cen zboż na rynku wewnętrznym. Jest możliwe, że w II połowie roku gospodarczego opłata przez szereg miesięcy nie będzie pobierana, bowiem po usunięciu z rynku nadwyżki eksportowej cena wewnętrzna żyta kształtowałaby się niezależnie od ceny światowej. Ustawa mieć będzie doniosłe znaczenie dla rolnictwa i całości gospodarstwa narodowego. Rolnictwu zapewnią ona pracę przy opłacalnych cenach, gospodarstwu społecznemu—urzymanie tempa rozwoju gospodarczego. Jeśli chodzi o miasta i ich mieszkańców—to ustawa przyczyni się do utrzymania ożywienia w produkcji przemysłowej, co daje wyższe liczby zatrudnienia i zarobków. Konsumentowi zapewnią ona, że z tytułu tej ustawy ceny chleba ponad poziom obecny nie mogą zwyżkować.

W dyskusji zabierali głos Senatorowie: Bisping, Kleszczyński, Leszczyński, Pętrażycki, Lechnicki, Rdułowski, Evert, Kostworowski, Siemiątkowski.

Następnie zabrał głos Pan Minister Poniałowski, udzielając wyjaśnień w sprawie uwzględniania przy pobieraniu i zawieszaniu opłaty notowań giełdy warszawskiej, w sprawie związku między wprowadzaniem opłaty i wpływaniem na rynek, w sprawie kontroli przemianu na własne potrzeby oraz w sprawie sztywności opłaty. Odnośnie wniosków referenta Pan Wicepremier Kwiatkowski złożył oświadczenie, że Rząd deklaruje respektowanie ducha tych wniosków przy wykonywaniu ustawy i prosi o przyjęcie ustawy w brzmieniu sejmowym. Po wycofaniu przez referenta wniosków—Komisja projekt ustawy przyjęła w brzmieniu sejmowym.

GÓRNICCTWO I PRZEMYSŁ

GÓRNICCTWO WĘGLOWE

STAN PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO W CZERWCU 1938 R.—

Sytuacja przemysłu węglowego w czerwcu kształtowała się nadal pomyślnie. Pod wpływem wrażliwego zbytu węgla—zarówno na rynku krajowym, jak i na rynkach zagranicznych—ogólne wydobycie w czerwcu w porównaniu z majem wzrosło o 1·54%, natężenie zaś produkcji, tj. przeciętne dzienne wydobycie—wskutek mniejszej o 1 liczby dni roboczych—wzrosło w stopniu nieco wyższym, mianowicie o 5·88%. W przemyśle koksowym przy pewnym spadku produkcji zaznaczył się niewielki wzrost zbytu. Produkcja oraz zbyty brykietów w czerwcu utrzymały się na poziomie poprzedniego miesiąca.

Liczbowo stan przemysłu węglowego w czerwcu—wg danych w tym czasie wycho—ilustruje poniższe zestawienie (w tys. ton):

Rejony węglowe ¹⁾	Wydobycie ²⁾	Zbyt w kraju ¹⁾	Eksport	Zapasy na zwalach ²⁾
Śląski	2 196	1 201	817	880
Dąbrowski	537	329	180	245
Krakowski	169	157	—	109
Razem:	2 902	1 687	997	1 234
Maj 1938	2 858	1 662	935	1 223
Czerwiec 1937	2 946	1 618	1 099	914

Z zestawienia tego wynika, że wydobycie węgla kamiennego w czerwcu wzrosło w porównaniu z majem o 44 tys. t, pozostając jednocześnie o 44 tys. t, czyli o 1·49% niższe od wydobycia w analogicznym miesiącu 1937 r. Wzrost wydobycia dotyczył rej. śląskiego i dąbrowskiego, natomiast w rej. krakowskim wydobycie nieznacznie zmalało. Przeciętne dzienne wydobycie w czerwcu—przy 23 dniach roboczych—wynosiło ok. 126 tys. t, zatem wzrosło w porównaniu z majem o ok. 7 tys. t.

Wydobycie węgla kamiennego w całym I półroczu 1938 r. wyniosło 18 129 tys. t—wobec 16 770 tys. t w analogicznym okresie 1937 r., zatem wzrosło w b. r. o 8·10%.

Ogólny zbyty węgla kamiennego w czerwcu wyniósł 2 684 tys. t—wobec 2 597 tys. t w maju. Ponieważ zbyty krajowy wzrósł w stopniu mniejszym niż eksport, przeto w ustosunkowaniu zbytu krajowego do eksportu nastąpiło pewne przesunięcie na korzyść wywozu za granicę. Udział zbytu krajowego w ogólnym zbycie węgla zmalał do 62·85%, a eksportu—wzrósł do 37·15%. Odpowiednie liczby dla maja wynosiły: 63·96% i 36·04%.

Zbyty krajowy węgla kamiennego w czerwcu wyniósł 1 687 tys. t—wobec 1 662 tys. t w maju, czyli wzrósł w czerwcu o 1·50%, przewyższając jednocześnie zbyty w czerwcu ub. r. o 69 tys. t, tj. o 4·26%.

Udział poszczególnych grup odbiorców w zbycie krajowym węgla w czerwcu w porównaniu z majem ilustruje poniższe zestawienie:

	Maj		Czerwiec	
	tys. ton	%	tys. ton	%
Przemysł	1 053	63·37	1 081	64·08
Koleje żelazne	263	15·82	267	15·83
Pozostali odbiorcy (przeważnie węgiel dla opałowego)	346	20·81	339	20·09
Razem:	1 662	100·00	1 687	100·00

Wzrost zbytu węgla na rynku krajowym tłumaczy się dalszym wzrostem zapotrzebowania węgla na cele przemysłowe, odbiór bowiem węgla dla opału domowego oraz dostawy dla kolei żelaznych w czerwcu w porównaniu z majem nie wykazały znaczących odchyżeń.

Zapotrzebowanie węgla ze strony przemysłu wzrosło w czerwcu o 2·66%. Wzrost odbioru węgla nastąpił ze strony przemysłów o charakterze sezonowym, a więc przede wszystkim przemysłów: cementowego, ceramicznego łącznie z cegielniami i wapiennikami i cukrowni, które zwykle w okresie letnim gromadzą znaczniejsze zapasy węgla na jesienną kampanię produkcyjną. Poza tym zaznaczył się pewien wzrost odbioru węgla ze strony rolnictwa, łącznie z jego przemysłami przetwórczymi. Zapotrzebowanie ze strony hutnictwa żelaznego oraz innych metali w miesiącu sprawozdawczym było nieco słabsze. Odbiór węgla przez pozostałe gałęzie przemysłowe w czerwcu w porównaniu z majem nie wykazywał poważniejszych odchyżeń.

W ciągu I półrocza 1938 r. ogólny zbyty węgla na rynku wewnętrznym wyniósł 10 718 tys. t—wobec 10 121 tys. t w I półroczu ub. r., czyli wzrósł w b. r. o 5·90%.

Eksport węgla kamiennego w czerwcu wyniósł 997 tys. t—wobec 935 tys. t w maju, zatem wzrósł w czerwcu o 6·63%, pozostając jednak niższym o 102 tys. t, czyli o 9·28% od wywozu w czerwcu 1937 r.).

Ponieważ ogólny zbyty węgla—łącznie z zużyciem na cele techniczne kopalni i deputaty—był nieco mniejszy od bieżącej produkcji, przeto zapasy węgla na zwalach kopalnianych w ciągu miesiąca sprawozdawczego wzrosły o 11 tys. t i wynosiły na dz. 30/VI b. r. 1 234 tys. t.

Liczba robotników, zapisanych w kopalniach węgla kamiennego, w czerwcu wzrosła o 302 do 78 109 na koniec miesiąca sprawozdawczego. Nadmienić przy tym należy, że wzrost liczby robotników zaznaczył się we wszystkich rejonach węglowych, jak to wynika z poniższego zestawienia:

Rejony	Maj	Czerwiec
Śląski ¹⁾	52 574	52 702
Dąbrowski	18 589	18 680
Krakowski	6 644	6 727
Razem:	77 807	78 109

Ceny węgla w kraju pozostały niezmienione. Zbyty sortymentów opałowych wykazuje dalsze osłabienie, natomiast zapotrzebowanie na sortymenty przemysłowe utrzymuje się nadal na stosunkowo wysokim poziomie—podobnie jak i w miesiącach poprzednich. Na odinku cen eksportowych—po przejściowym osłabieniu—nastąpiła pewna stabilizacja. Grube sortymenty węgla górnośląskiego notowano za tonę fob Gdynia/Gdańsk sh 13/-÷19/3.

W czerwcu zaznaczyła się niewielka wyższa frachtów morskich do portów bałtyckich, Belgii, Holandii i Francji, spowodowana tym, że armatorzy—mimo braku zapotrzebowania na tonaż—wolały przesunąć wolny tonaż do portów drzewnych w balaście aniżeli akceptować niskie frachty, nie pokrywające kosztów. Za koks notowano o sh 1/6 ÷ 1/9 wyżej niż za węgiel. Za statek ok. 3 tys. t płacono (w sh): Ryga 4/9, Tallinn 4/9, Helsingfors 4/3, Wybörg 4/6, Abo 4/3, Sztokholm 4/-, Malmö 4/-, Göteborg, Gefle 4/3, Norrköping 4/-, Slito 4/1½, Oslo 5/-, Tromsø 6/6, Bergen 4/9, Trondheim 6/3, Stavanger 5/-, Kopenhaga, Aarhus 4/-, Antwerpia 4/-, Bruksela 4/1½, Gandawa 4/-, Brugge 4/1½, Amsterdam 4/9, Rotterdam 4/9, Rouen 6/6, Bordeaux 8/3, Nantes 7/9, Bayonne 8/3, Nice 9/6, Boulogne 6/3, Caen 6/6, Lorient 6/9, Oran 9/3, Alger 9/6, Philippeville 9/3, Bona 9/3, Tunis 9/3, Sfax 9/-, Geneva 8/4½, Livorno 8/4½, Wenecja 9/4½, Civitavecchia 8/3, Dubrovnik 10/-, Split 9/6, Valetta 9/3, Aleksandria 10/-, Portsaid 10/6, Rio de Janeiro 17/-, Buenos Aires 17/3.

Produkcja koksu wyniosła w czerwcu 194 tys. t—wobec 201 tys. t w maju, a zatem zmalała w czerwcu o 3·49%, natężenie zaś produkcji, tj. przeciętne dzienne wytwórczość—w związku z mniejszą o 1 liczbą dni kalendarzowych w czerwcu w porównaniu z majem—utrzymała się mniej więcej na niezmiennym poziomie. Ogólny zbyty koksu wyniósł w czerwcu 146 tys. t—wobec 140 tys. t w maju (wzrost o 4·29%). Z ogólnego zbytu koksu na zbyty krajowy przypada 128 tys. t (o 7 tys. t, tj. o 5·19% mniej aniżeli w maju), a na eksport—18 tys. t (o 13 tys. t więcej). Spadek zbytu koksu na rynku wewnętrznym został wywołany zmniejszonym zapotrzebowaniem koksu ze strony przemysłu, jak również i na cele opału domowego. Eksport koksu do poszczególnych krajów oraz wysyłki do Gdańska w czerwcu w porównaniu z majem przedstawia poniższe zestawienie (w tys. ton):

	Maj	Czerwiec
Szwecja	1	7
Finlandia	—	3
Austria	1	2
Inne kraje	2	4
W. M. Gdańsk	1	2
Ogółem:	5	18

Ponieważ ogólny zbyty koksu łącznie z zużyciem na cele własne zakładów był mniejszy od bieżącej produkcji, przeto zapasy koksu do końca czerwca wzrosły o 48 tys. t do 238 tys. t. Załoga robotnicza w koksowniach w czerwcu w porównaniu z majem zmalała o 16 osób do 2 711.

Produkcja brykietów w czerwcu utrzymała się na poziomie poprzedniego miesiąca i wynosiła 15 tys. t. Ogólny zbyty brykietów odpowiadał bieżącej produkcji, przeto zapasy brykietów w ciągu czerwca zmianie nie uległy. Załoga robotnicza w brykietowniach z końcem czerwca wynosiła 116 osób.

1) Bez zużycia własnego kopalni i deputatów.

2) Obliczono przy uwzględnieniu węgla, zużytego na cele własne kopalni, na deputaty oraz skreślonego przy sprawdzaniu zapasów.

1) Liczby, dotyczące eksportu, omówiliśmy szczegółowo w zesz. 28/1938, str. 1029.

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY

OBNIŻKA CEN PRZĘDY. — Pan Prezes Rady Ministrów Gen. Sławoj Składkowski przyjął w dn. 26/VII b. r. delegację Zrzeszenia Producentów Przędzy Bawełnianej w sprawie obniżki cen przędzy. W wyniku konferencji Zarząd Zrzeszenia zakomunikował, że zalecił członkom przeprowadzenie 8%-owej zniżki ceny przędzy.

Powyższa obniżka cen przędzy bawełnianej — w wysokości przeciętnej 8% — załatwia definitywnie kwestię, która otwarta była od dłuższego już czasu. Przypomnieć bowiem należy, że ostatnia zniżka cen tego półfabrykatu była dokonana w dn. 28/X 1937 r., przy czym wówczas dla podstawowego numeru — Nr 24/1 — usta'ona była cena zł 3.51 ÷ 3.67 za 1 kg przędzy. Od tego czasu ceny bawełny nie ulegały wprawdzie poważniejszemu odchyleniu, jednak niski poziom cen tego surowca stwarzał mimo wszystko bardzo korzystne warunki produkcji przędzalniczej. Odzwierciedleniem tego stanu rzeczy jest tzw. marża przędzalnicza, będąca różnicą między aktualną ceną 1 kg przędzy i kosztem bawełny, potrzebnej do produkcji tej ilości przędzy. O ile w latach 1934, 1935 oraz do maja 1936 r. poziom tej marży wynosił ok. zł 2 na 1 kg, o tyle po tej dacie ukształtowała się ona na wysokości znacznie wyższej, bowiem stale przekraczającej zł 2.50 na 1 kg. Równocześnie, rzecz zrozumiała, uległa poważnemu zwiększeniu rentowność przedsiębiorstw przędzalniczych — w stopniu, dającym tej gałęzi przemysłu prawie najlepsze warunki spośród innych gałęzi przemysłu włókienniczego. Zważywszy, iż przędza bawełniana stanowi artykuł, wyprodukowany z surowca zagranicznego, za którego import płacimy corocznie ok. zł 140 miln. — co wskazuje również na to, iż jest to artykuł szerokiej konsumpcji — przyznać trzeba, że gruntowne zbadanie kalkulacji ceny przędzy bawełnianej oraz rentowności omawianego przemysłu było ze wszech miar aktualne. Toteż zostały przed kilkoma miesiącami podjęte prace przez Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen nad zagadnieniem kalkulacji i cen tego półfabrykatu. W wyniku wspomnianej pracy Ministerstwo Przemysłu i Handlu zaleciło przemysłowi przędzalniczemu bawełnianemu przeprowadzenie 10%-owej zniżki ceny z dniem 11 lipca b. r.

Zrzeszenie Producentów Przędzy Bawełnianej zwróciło się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z prośbą o wyrażenie zgody na niewprowadzanie obniżki w tej wysokości, zaznaczając, iż zniżka ta może spowodować niepożądane wyniki w zakresie dalszego rozwoju przędzalnictwa bawełnianego. Rezultatem dalszych rozmów jest wspomniane na wstępie przyjęcie przez Pana Premiera do zatwierdzającej wiadomości 8%-owej zniżki cen przędzy.

Obniżka wprowadzona jest o tyle w odpowiednim czasie, że przędzalnie rozpoczynają zwiększoną produkcję przędzy bawełnianej na sezon zimowy, tkalnie zaś w krótkim już czasie również będą intensywnie pracowały w związku z nadchodzącym okresem zimowym. To powiązanie obniżki z momentem rozpoczęcia produkcji tym bardziej jest korzystne, że pozwoli na całkowite wykorzystanie zniżki w kierunku potaniaenia cen artykułów gotowych, które — jak wiadomo — mimo wszystko były za wysokie, na skutek czego i zapotrzebowanie artykułów bawełnianych przez rynek wewnętrzny rosło w tempie stosunkowo zbyt powolnym.

RZEMIOSŁO

INSTYTUTY RZEMIEŚLNICZE

Nie tylko rzadko mówi się u nas o instytutach rzemieślniczych, ale — zdaje się — i stosunkowo niewielką na ogół przywiązuje się do nich wagę. Tymczasem są to (a przynajmniej powinny być) organa pracy, pierwszorzędno znaczenia, mające na celu utrzymanie na odpowiednim poziomie rzemiosła polskiego i jego należyty na dalszą metę rozwój.

Ogółem mamy w kraju 7 instytutów:

1) Instytut Naukowy Rzemieślniczy im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego (w Warszawie),

- 2) Wojewódzki Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Krakowie,
- 3) Instytut Przemysłowy dla Małopolski Wschodniej we Lwowie,
- 4) Wojewódzki Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Poznaniu,
- 5) Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach,
- 6) Pomorski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy (w Grudziądzu)¹⁾,
- 7) Wileńsko-Nowogródzki Instytut Rzemieślniczy w Wilnie.

Instytuty posiadają osobowość prawną i aczkolwiek współdziałają z samorządem rzemieślniczym i częściowo z przemysłowo-handlowym, nie są od nich organizacyjnie uzależnione. Cele i zadania poszczególnych instytutów, wymienione w ich statutach, są analogiczne, lub bardzo zbliżone do siebie. Najpełniej wyliczono je w statucie Instytutu Warszawskiego. Brzmia one następująco:

„§ 7.—Celem Instytutu jest prowadzenie badań nad rozwojem rzemiosła w Polsce oraz współpraca z samorządem rzemieślniczym nad podniesieniem rzemiosła pod względem technicznym, gospodarczym, organizacyjnym i kulturalnym.

§ 8.—Do osiągnięcia powyższego celu... służą przede wszystkim następujące środki działania:

a) w dziedzinie technicznej: 1) badanie urządzeń technicznych narzędzi i sposobów wytwórczości; 2) badanie materiałów zasadniczych, ubocznych oraz półfabrykatów; 3) badanie organizacji produkcji; 4) opracowanie zasad racjonalnej organizacji wytwórczości rzemieślniczej oraz wydawanie opinii i udzielanie porad w sprawach objętych punktami 1, 2, i 3; 5) prowadzenie laboratoriów, pracowni i urządzeń doświadczalnych oraz zbiorów technologicznych;

b) w dziedzinie gospodarczej: badanie czynników, wpływających na stan i rozwój gospodarczy rzemiosła w Polsce, a w miarę potrzeby i za granicą, wydawanie opinii i informacji w tych sprawach;

c) w dziedzinie kulturalnej: 1) zbieranie i ochrona wartościowych okazów dawnej i współczesnej sztuki rzemieślniczej; 2) krzewienie kultury artystycznej w rzemiośle przez opracowywanie projektów, popieranie krajowych wzorów i udzielanie porad artystycznych; 3) opracowywanie historii rzemiosła w Polsce;

d) w dziedzinie oświaty zawodowej: 1) badanie spraw, dotyczących szkolnictwa zawodowego, i wysuwanie postulatów w tej dziedzinie z punktu widzenia potrzeb rzemiosła; 2) organizowanie i popieranie kursów, szkół zawodowych, odczytów, pokazów itp.; 3) prowadzenie bibliotek rzemieślniczych;

e) w dziedzinie spraw ogólnych rzemiosła: 1) wydawanie i popieranie wydawania książek, czasopism, wzorów i innych publikacji w zakresie rzemiosła; 2) prowadzenie, współdziałanie i popieranie zakładów poradnictwa zawodowego i badań psychotechnicznych; 3) udzielanie stypendiów i zapomóg na kształcenie i doskonalenie się w rzemiośle; 4) organizowanie wystaw wytwórczości rzemieślniczej; 5) zwoływanie oraz uczestnictwo w krajowych i międzynarodowych zjazdach naukowych i konferencjach, dotyczących rzemiosła; 6) urządzenie konkursów na wszelkiego rodzaju tematy z dziedziny rzemiosła i udzielanie nagród”.

Jak wykazują sprawozdania z działalności instytutów, zaledwie część tak bogato zakreślonych zadań jest przez nie spełniana, a wyraża się ona głównie w organizowaniu i prowadzeniu wszelkiego rodzaju kursów szkolących lub też doszkalających rzemieślnika. Na przeszkodzie rozwinięciu szerszej akcji stoją, jak często w naszych warunkach, trudności finansowe. Budżety instytutów są utrzymane w granicach nader szczupłych, zwięzających z konieczności ich działalność do wspomnianych kursów i, rzadziej już, innych najpilniejszych potrzeb. Dochody własne instytutów, pochodzące głównie z opłat za korzystanie z ich urządzeń, są na ogół znikomą małą, a wszelkiego rodzaju zapomogi ze źródeł samorządowych i rządowych nie mogą w sposób dostateczny zasilić funduszy instytutów, przy czym, jeśli chodzi o samorząd gospodarczy, to izby przemysłowo-handlowe w stopniu niewielkim przyczyniają się do finansowania instytutów, a subwencje izb rzemieślniczych nie przekraczają kilku procent globalnych kwot ich wydatków budżetowych.

1) Poprzednia siedziba Izby Rzemieślniczej na woj. pomorskie.

Powodem tego jest brak — z małymi wyjątkami — należytego zainteresowania instytucjami i odczucia ich doniosłej roli ze strony sfer rzemieślniczych i przemysłowych. O ile można tu jeszcze do pewnego stopnia wytłumaczyć obojętność sfer przemysłowych, gdyż instytucje zasięgiem swej działalności przeważnie obejmują świat rzemieślniczy i tylko częściowo stykają się z potrzebami średniego i wielkiego przemysłu, to już bardziej niepokojące są przejawy obojętności wobec instytucji ze strony rzemieślników.

Zbędną rzeczą wydaje się na tym miejscu uzasadniać potrzebę utrzymania nadal instytucji i zapewnienia im odpowiednich środków finansowych na rozwinięcie szerszej działalności. Nie to jest celem niniejszych wywodów. Chodziłoby tu raczej o co innego, mianowicie o zwrócenie uwagi, czy instytucje pracują w sposób skoordynowany, czy istnieje u nas jakaś „polityka” w tym zakresie, czy też każdy z nich działa na własną rękę. Otóż, rzeczywistość zdaje się wskazywać, że nie ma dotąd zasadniczych wytycznych, normujących pracę, jej warunki i najważniejsze zamierzenia instytucji oraz wzajemne powiązanie ich wszystkich w pewną całość organizacyjną i programową. Brak jest ogólnokrajowego planu w tej dziedzinie.

Jak przystąpić do jego sporządzenia? Przede wszystkim, jako krok wstępny, należałoby tu zainicjować periodyczne konferencje i stałą współpracę kierowników wszystkich instytucji, mianowicie w celu wymiany doświadczeń i wspólnego omówienia tych problemów, które aktualne są dla większości instytucji, np. formy organizacyjne kursów, kwestie dydaktyczne, wymiana zbędnych eksponatów muzealnych itp. To, że takiej współpracy dotąd w dostatecznej mierze nie było — powoduje, iż niektóre instytucje nie znają zupełnie, albo nie doceniają szeregu ciekawych osiągnięć, jakich dokonały inne, a zwłaszcza najbardziej może z nich zasłużony Wojewódzki Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Krakowie. Dopiero więc wskutek wzajemnego zapoznania się z dorobkiem instytucji, ich metodami pracy i wszelkiego rodzaju udoskonaleniami otrzymamy wartościowy, krytycznie przetrawiony, materiał, potrzebny do sporządzenia planu ogólnej działalności instytucji.

Jednym z pierwszych punktów planu musiałoby być zbadanie, czy wszystkie dotychczasowe instytucje są żywotne, czy nie trzeba by było niektórych zlikwidować i na ich miejsce stworzyć ekspozytury silniejszych od nich placówek. Należałoby również przesądzić, czy na terenach, gdzie dotąd instytucji nie istniały, nie jest wskazane powołanie do życia tego rodzaju instytucji — bądź jako jednostek samodzielnych, bądź jako oddziałów istniejących już instytucji. Może konsekwentniej byłoby naprzód ustalić, jaki wybieramy system — czy jednego ogólnopolskiego instytutu z filiami, czy też system szeregu równorzędnych sobie (w ilości, zależnej od podziału administracyjnego kraju) lokalnych instytutów wojewódzkich. Ale na razie nie idźmy tak daleko. Pozostawmy na razie przy tym, co już posiadamy, i postarajmy się tylko poprawić i uzupełnić pod względem potrzeb terytorialnych stan dotychczasowy. W szeregu województw zmian żadnych przeprowadzać nie trzeba — w tych mianowicie, gdzie już teraz instytucje zasięgiem swej działalności obejmują tereny poszczególnych województw. Są to instytucje: Pomorski, Poznański, Śląski, Krakowski, Wileńsko-Nowogródzki i Lwowski. Przedostatni przy tym z wymienionych rozciąga swą akcję na 2 województwa północno-wschodnie, a ostatni — na 3 południowo-wschodnie. Czy resztę województw należałoby powierzyć Instytutowi Warszawskiemu? Formalnie rzecz biorąc, ma on ku temu uprawnienia, gdyż statut pozwala mu działać na całym obszarze Państwa; nawet obecnie Instytut ten posiada już teraz kilka ekspozytur w miastach wojewódzkich. Są to jednak poza może tylko oddziałem w Łodzi — organa jeszcze anemiczne i do tego stopnia ściśle zespolone z formami pracy zainteresowanych izb rzemieślniczych, że trudno im przyznać charakter, w pełnym tego słowa znaczeniu, ekspozytur Instytutu Warszawskiego. Jedno jest pewne: we wszystkich miastach wojewódzkich¹⁾ (wzgl. ich grupach, jak to ma miejsce na północno-wscho-

dzie i południowo-wschodzie Rzplitej), winny działać instytucje lub ich oddziały; nie może być części kraju, nie objętej urządzeniami i pracami instytucji rzemieślniczych.

Jeśli mowa o sprawach natury organizacyjnej, to należałoby dążyć i do tego, aby w projektowanym planie ujednostajnić do pewnego przynajmniej stopnia strukturę wewnętrzną instytucji, a w szczególności: wyraźnie sprecyzować stosunek ich do izb rzemieślniczych i ich Związku, określić, jakie władze i organa instytucji wyłaniają, jacy wryliści wchodzi do ich ciał uchwalających itp. Nie trzeba, oczywiście dążyć do zupełnie jednolitego ustroju instytucji, należy bowiem liczyć się z koniecznością uwzględniania odrębności, wpływających z miejscowych warunków, urzędzeń, potrzeb czy zwyczajów lokalnych. Z drugiej jednak strony — nie uporządkujemy obecnego niezadawalącego stanu rzeczy, jeśli nie ustalimy jednolitych zasad co do najbardziej ważnych form organizacyjnych.

Pomijamy tu cały kompleks zagadnień programowych ogólnokrajowego planu działalności instytucji. Co bowiem one mogą robić — wiadomo; wystarczy przeczytać wyliczone na początku „zadania”. Jak robić — odpowiedź na to daleko wybiegałaby poza ramy artykułu w czasopiśmie gospodarczym i obejmować musiałaby szereg działów ściśle fachowych. Może pożądaną jednak będzie zwrócenie uwagi na kilka punktów programu — tych punktów, które, w moim rozumieniu, mają szczególne znaczenie i, jako takie, winny znaleźć się na czele projektowanego planu. Są one następujące:

1) Rozszerzenie na cały kraj akcji kursów szkolenia i doszkalania rzemieślników, przy czym rzeczą niezbędną jest wyraźne wyodrębnienie różnych rodzajów tych kursów w zależności od ich celów i materiału słuchaczy. Jak dotąd, kursów tych było i jest stosunkowo niewiele, odbywały się i odbywają się one przeważnie tylko w większych miastach, i to pod najróżnorodniejszymi nazwami i nierzadko bez ściśle określonego ich przeznaczenia.

2) Przygotowanie i wydanie podręczników fachowych dla tych rzemiosł, które dotąd nie znalazły opracowania w rodzimej literaturze. Braki pod tym względem są bardzo znaczne i mszczą się na niejednym zawodzie, którego poziom stale przez to obniża się, lub któremu grozi utrata dopływu nowych świeżych sił uczniowskich. Z zagadnieniem tym łączy się też tworzenie odpowiednich fachowych bibliotek rzemieślniczych i problem czytelnicstwa.

3) Ratowanie od zniszczenia zabytków cechowych, wśród których jest jeszcze wiele przedmiotów dużej wartości artystycznej bądź niemałej wagi historycznej. Niestety, na skutek braku właściwej opieki często niszczone, a nawet zdarzają się wypadki, że tracimy je na skutek nieuczciwości ludzkiej.

Skoro zatrzymaliśmy się na zabytkach, wspomnijmy na zakończenie, że niektóre z instytucji posiadają bogate zbiory muzealne. Przeważnie pozbawione odpowiednich pomieszczeń i urządzeń — nie mogą być one należycie wykorzystane dla celów propagandowych i naukowo-zawodowych naszego rzemieślnika. Tak dzieje się przede wszystkim ze zbiorem 5 tysięcy okazów Instytutu Naukowego Rzemieślniczego im. Piłsudskiego w Warszawie, który, przejąwszy ceną spuściznę po b. Muzeum Rzemiosła i Sztuki Stosowanej, nie rozporządza dostateczną ilością miejsca, aby móc zbiór ten rozlokować w sposób, tutaj najbardziej właściwy, tzn. retrospektywny, oddający historycznie rozwój poszczególnych rzemiosł. Pod tym względem szczęśliwszy jest Wojewódzki Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Krakowie, który, znajdując się w jednym gmachu z Muzeum im. Baranieckiego, może zapewnić rzemieślnikom i innym widzom, oglądającym w prastarej stolicy ten najwspanialszy bodaj zbiór eksponatów rzemiosła i przemysłu artystycznego, jaki mamy w naszym kraju — wyciągnięcie tych wszystkich licznych korzyści, jakie daje zwiedzanie muzeum, urządzonego ściśle według jego przeznaczenia i z zastosowaniem najnowszych wskazań muzealnictwa.

¹⁾ Miasta wojewódzkie pokrywają się z siedzibami izb rzemieślniczych. Jedyny wyjątek stanowi Izba Rzemieślnicza, działająca na terenie woj. warszawskiego, gdzie siedziba jej mieści się nie w Warszawie, a w Płocku (uprzednio była we Włocławku).

GOSPODARKA ELEKTRYCZNA

ZJAZD STOWARZYSZENIA ELEKTRYKÓW POLSKICH

W dn. 26/VII b. r. rozpoczął się w Gdyni doroczny Zjazd Stowarzyszenia Elektryków Polskich. Po mszy św., odprawionej przez proboszcza portowego Ks. Sękiewicza, P. Inż. Alfons Hofman otworzył Zjazd w sali Dworca Morskiego, witając przybyłych przedstawicieli Ministerstw, gości i członków Stowarzyszenia. W Zjeździe biorą udział PP.: Dyrektor Biura Elektryfikacji Min. Przemysłu i Handlu Inż. Wacław Günther, Dyrektor Dep. Technicznego Min. Poczty i Telegrafów Inż. Antoni Krzyżkowski, Płk Heliodor Cepa, Płk Dr Marian

Steifer, przedstawiciel Min. Komunikacji Naczelnik Henryk Wojciechowski oraz przedstawiciele miejscowych władz.

Po otwarciu Zjazdu zebrani wysłali depeche hołdownicze do honorowego członka Stow. Elektryków Polskich, Prof. Ignacego Mościckiego, Marszałka Śmigłego Rydza i Ministra A. Romana. Następnie witał Zjazd w imieniu Pana Ministra Przemysłu i Handlu P. Dyr. Günther, poczem wygłoszono referaty: o elektryfikacji Polski (Inż. Hofman), o warunkach niezbędnych dla rozwoju przemysłu elektryfikacyjnego (Inż. Gąssowski), oraz o znaczeniu morza w dziejach Polski (A. Wachowiak). W południe uczestnicy Zjazdu w liczbie ok. 800 osób odjechali m/s „Piłsudskim” na 4-dniową wycieczkę do Sztokholmu. Dalsze obrady odbywały się na morzu, a zakończenie w Gdyni—w dn. 30/VII b. r.

ROLNICTWO

ZJAZD KIEROWNIKÓW ODDZIAŁÓW APROWIZACYJNYCH.

—W dn. 22/VII b. r. odbył się w Ministerstwie Rolnictwa i Ref. Roln. zjazd kierowników oddziałów aprowizacyjnych — zarówno wojewódzkich, jak i miast, liczących ponad 100 tys. ludności.

Zjazdowi przewodniczył P. Wiceminister M. Wierusz-Kowalski. Zagajając zjazd, podkreślił P. Wiceminister Kowalski, że poruczenie spraw aprowizacyjnych Ministrowi Rolnictwa i Ref. Roln. zadecydowało nie tylko o zakresie działania i zrębach organizacyjnych służby aprowizacyjnej, ale również o całkowitej zmianie nastawienia tego działu administracji państwowej. Apropowizacja ma być bowiem nie tylko, jak dotychczas, oficjalną reprezentacją spożycia, czy też równoważ-

nikiem wpływów, jakie produkcja i handel reprezentują w życiu gospodarczym, ale stać się ma czynnikiem, współtworzącym w dziele rozbudowania i wzniesienia potencjału gospodarczego kraju, stojąc na straży zabezpieczenia jego całkowitego zapotrzebowania aprowizacyjnego, gdy wymagane będzie największe skupienie i wykorzystanie wszystkich sił narodu.

Na zjeździe omawiany był plan prac, jakie stają przed służbą aprowizacyjną, oraz określono szczegółowo w sposób instrukcyjny metody i środki, a także koszty, przy których pomocy prace te mają być realizowane. Wreszcie, omawiane były sprawy współpracy służby aprowizacyjnej z samorządami: gospodarczym i terytorialnym.

HANDEL

HANDEL ZAGRANICZNY

PRAKTYKI ZAWODOWE W HANDLU ZAGRANICZNYM

W grudniu ub. r. Pan Minister Przemysłu i Handlu powołał do życia Komisję Stypendialną, mającą się zajmować sprawami, związanymi z użytkowaniem funduszu, przeznaczonego na finansowanie praktykantów, specjalizujących się w handlu zagranicznym. Decyzja ta opierała się na przekonaniu, że zarówno import jak i eksport wymagają bardziej silnego niż obecnie dopływu ludzi o należytych kwalifikacjach kupieckich, która to potrzeba daje się odczuwać tym intensywniej, że w obecnej i nadchodzącej fazie rozwojowej polskiego handlu zagranicznego wypada szczególną wagę przykładąć do ulepszania metod handlowania i jak najbardziej sprawnego docierania do najkorzystniejszych źródeł zakupu i rynków zbytu. Tak więc akcja stypendialna uważana być winna za jedno z ogniw w szeregu posunięć, zmierzających do ulepszenia struktury podmiotowej handlu zagranicznego — ogniwo o tyle podstawowe, że handel jest procesem gospodarczym bodaj bardziej niż inne uzależnionym od sprawności wykonującego go elementu ludzkiego. W przeciwieństwie zaś do nasilenia istniejących w tej dziedzinie potrzeb — podaż kwalifikowanego elementu ludzkiego stale jest niedostateczna.

Duże braki istnieją już w dziedzinie szkolnictwa handlowego, co widać choćby z faktu, że przodująca uczelnia handlowa, jaką jest warszawska Szkoła Główna Handlowa, nie daje możliwości specjalizacyjnych w handlu zagranicznym. Poza tym jednak młodzi ludzie, pragnący pracować w handlu zagranicznym, mają tylko bardzo ograniczone możliwości nabycia wiedzy praktycznej. Stosunkowo bardzo nieznaczna jest ilość przedsiębiorstw krajowych, w których praktyka mogłaby być uznana za pełnowartościową. Ulepszenie struktury podmiotowej handlu łączy się najściślej z upodobnieniem go do odpowiednich przedsiębiorstw zagranicznych, w większości wypadków stojących wyżej od przedsiębiorstw polskich z punktu widzenia kultu-

ry i techniki kupieckiej. Z tych przyczyn naprawdę dobra praktyka dla człowieka, pragnącego się specjalizować w imporcie lub w eksporcie, musi być praktyką w przedsiębiorstwach zagranicznych. W toku takiej praktyki powinien człowiek przesiąknąć dobrym obyczajem kupieckim, zapoznać się z niektórymi metodami technicznymi, u nas rzadko stosowanymi, wreszcie, poznać naszego kontrahenta zagranicznego w sposób, ułatwiający przyszłą z nim współpracę. Łożenie środków publicznych na subsydiowanie tego rodzaju praktykantów jest formą popierania eksportu najmniej efektywną, nie dającą bezpośrednio widocznych rezultatów, natomiast sięgającą do samych podstaw problemu.

Wedle zasad, ustalonych przez Komisję Stypendialną — praktyki są długoterminowe, trwać mają 2÷3 lata, a w niektórych wypadkach nawet dłużej. Z reguły stypendysta przebyć musi przede wszystkim praktykę krajową, trwającą około roku, a dopiero pomyslny wyniki praktyki krajowej są podstawą do wysłania stypendysty za granicę. Stworzone pewnego rodzaju schemat typowego przebiegu praktyki, od którego jednak czynione są odstępstwa. Dla osób, specjalizujących się w eksporcie, schemat ten przedstawia się następująco: a) praktyka krajowa 3÷6 miesięcy w dużej firmie, specjalizującej się w eksporcie, najlepiej w domu handlowym; b) praktyki krajowe 1-miesięczne w 2 lub 3 pracujących na wywóz przedsiębiorstwach produkcyjnych — z wybranej dla praktykanta branży; chodzi tu nie tylko o zapoznanie się z procesem produkcyjnym, ale przede wszystkim z magazynem i sprzedażą; c) praktyka krajowa 2÷4-miesięczna w przedsiębiorstwie spedycyjnym, maklerskim lub tp.; d) 1÷2-letnia praktyka zagraniczna w jednym lub paru kolejno przedsiębiorstwach handlu zagranicznego. Dla praktykantów, specjalizujących się w spedycji, skraca się odpowiednio praktykę w domu handlowym, natomiast przedłuża się praktykę w domu spedycyjnym; również praktyka zagraniczna dotyczy wówczas domu spedycyjnego. W wypadku specjalizowania się w imporcie schemat jest następujący: a) praktyka krajowa 3÷6 miesięcy w domu handlowym, specjalizującym się

w imporcie lub innym przedsiębiorstwie, będącym poważnym importem; b) praktyki krajowe 1-miesięczne w 2 lub więcej przedsiębiorstwach, handlujących towarami przywozonymi na rynku wewnętrznym, lub przetwarzających taki towar; c) praktyka krajowa 2+4-miesięczna w przedsiębiorstwie spedycyjnym, maklerskim itp.; d) praktyka zagraniczna w jednym lub paru kolejno przedsiębiorstwach handlu zagranicznego; e) praktyka w przedsiębiorstwach, produkujących surowiec przywożony do Polski (również kolonialnych). Zawsze przestrzega się, aby praktyki mieściły się w obranej specjalności. Dąży się też, aby poszczególne firmy, przez które przechodzi praktykant, były ze sobą związane interesami. Mile się widzi, gdy firma krajowa zamierza wychować sobie praktykanta na swego funkcjonariusza. Praktyki krajowe są płatne nie wyżej zł 150; kwotę tę z reguły pokrywa firma, a nie Komisja; płace podczas praktyki zagranicznej są wyższe—zbliżają się do minimalnej stawki, płaconej na danym terenie urzędnikom M. S. Z., i pokrywane są zazwyczaj przez Komisję Stypendialną.

W myśl pierwotnych zamierzeń—w pierwszym roku swej pracy Komisja miała przydzielić 15 praktyk krajowych (będących wstępem do praktyki zagranicznej) i ok. 5 praktyk zagranicznych. Ten program okazał się zbyt skromny i już go b. znacznie przekroczono. Do niedawna ulokowano już 41 praktykantów w kraju i 9 za granicą. Ostatnio przydzielono parę dalszych praktyk. Przekroczenie pierwotnego programu nastąpiło wprost dlatego, że to było możliwe dzięki licznemu napływowi dobrych kandydatów i uzyskaniu dla nich potrzebnej liczby odpowiednich miejsc. Tym samym jednak spadają na Komisję Stypendialną znacznie zwiększone trudności, gdyż jest rzeczą oczywistą, że po wyczerpaniu łatwiej dostępnych miejsc praktyki coraz trudniej jest zdobyć każde następne. Stosunkowo b. duża ilość przydzielonych praktyk krajowych powoduje, iż trzeba będzie i można będzie dosyć ostro selekcionować osoby, kończące te praktyki; zapewne niewiele więcej niż połowa tych osób będzie mogła być ulokowana za granicą.

Starania o praktyki krajowe czynione są przez Radę Handlu Zagranicznego, która zajmuje się stroną techniczną pracy—w drodze bezpośrednich porozumień z przedsiębiorstwami; trzeba stwierdzić, że w większości wypadków ze strony przedsiębiorstw istnieje pełne zrozumienie dla omawianej akcji i chętnie współdziałanie. Dotychczas główny nacisk położony był na uzyskanie praktyk ważnych z punktu widzenia eksportu. Ostatnio Biuro Rady Handlu Zagranicznego czyni starania o uzyskanie szeregu praktyk importowych—według ustalonego planu. W sumie w dyspozycji jest obecnie przeszło 60 firm na terenie całej Polski, w czym jednak większość firm produkcyjnych. W uzyskiwaniu praktyk zagranicznych Komisja Stypendialna korzysta z pomocy urzędów zagranicznych R. P., w zasadzie jednak starania te prowadzone są za pośrednictwem firm krajowych, posiadających kontakty personalne z właścicielami i kierownikami firm eksportowo-importowych za granicą. W obecnej chwili Komisja Stypendialna ma przyrzeczonych przeszło 20 praktyk zagranicznych (Anglia, Argentyna, Grecja, Holandia, Stany Zjedn., Niemcy, Belgia), z których 3 są już wykorzystywane.

Zgłaszający się materiał ludzki jest liczny, a co do kwalifikacji swych—mieszany, lecz na ogół dobry, przy czym do pewnego stopnia miłą niespodzianką są wychowankowie szkół handlowych licealnych i słuchacze Kursu Eksportowego. Do dn. 31/III b. r., tj. do II posiedzenia Komisji Stypendialnej—złożyło podania o praktykę ogółem 189 patentów, w tym 167 mężczyzn i 22 kobiet. Ostatnio liczba ta przekroczyła już 200 osób. Nowa seria podań rozpatrzona będzie jesienią, tj. z nowym rokiem szkolnym.

Przy kwalifikowaniu kandydatów stosowane są następujące kryteria: a) nieprzekroczony wiek 25 lat (od czego najczęściej zdarzają się odstępstwa), b) wykształcenie zawodowe, c) znajomość 2 języków; poza tym—kryteria preferencyjne; d) ukończenie uczelni, specjalizującej w handlu zagranicznym; e) ukończenie Liceum Handlu Morskiego w Gdyni lub Kursu Eksportowego, f) posiadanie umiejętności biurowych, g) praktyczna znajomość branży. W wielu wypadkach Komisja powiadamia kandydata o swym przychylnym ustosunkowaniu

się doń, ale decyzje odracza do czasu ukończenia studiów, odbycia wojska, uzależnia od wysłuchania Kursu Eksportowego, wzmocnienia się w znajomości języków itp.

Selekcja kandydatów jest—dzięki dużej ich liczbie—silna i następuje w 4 etapach: a) Rada Handlu Zagranicznego eliminuje zgłoszenia zasadniczo nie nadające się (np. silnie przekroczony wiek, brak wykształcenia zawodowego, niezajomość języków); b) Komisja Stypendialna zapoznaje się z życiorysem i kwalifikacjami formalnymi kandydata i stosownie do posiadanych praktyk wybiera najlepszych, przy czym szczególną uwagę zwraca na już odbyte praktyki i wykazaną samodzielność życiową; Komisja wyznacza też „zastępców”, tj. kandydatów, którym prezydium przydziela praktyki w razie ich zawakowania; c) wybrani przez Komisję kandydaci są poddawani swego rodzaju egzaminowi (rozmowy w Radzie Handlu Zagranicznego oraz z przewodniczącym Komisji), w związku z czym pewien mały ich procent odpada; d) dopiero dobry przebieg praktyki krajowej decyduje o tym, czy będzie przydzielona praktyka zagraniczna.

Regulamin Komisji Stypendialnej przewiduje, iż winna ona „opracować corocznie plany stypendiów, wypłacanych z funduszu stypendialnego, i przedkładać je do zatwierdzenia Ministrowi Przemysłu i Handlu”. Komisja zwolniona została z tego obowiązku w początkach swych prac, aby nie tworzyć planu, nie opartego o praktykę. Jednak na okres roczny, rozpoczynający się z jesienią b. r. (rok szkolny), plan taki będzie już sporządzony. Plan ten stanowić musi odbicie poglądu Komisji na stan popytu na ludzi w poszczególnych dziedzinach handlu zagranicznego i sposób zaspokojenia tego popytu w ramach zadań Komisji. Ustali on więc liczbę ludzi, których zamierza się przeprowadzić przez praktyki w poszczególnych branżach importowych i eksportowych oraz w spedycji—w najszerszym tego słowa rozumieniu. Bardzo trudny do rozwiązania w tej chwili jest problem ludzi dla obsługi bankowej handlu zagranicznego. W ramach prac Komisji nie dąży się bezpośrednio do zaspokojenia zapotrzebowania na ludzi ze strony administracji handlu zagranicznego.

Jak wspomniano, miniony okres prac Komisji Stypendialnej był okresem organizacyjnym, w którym przewidywano ulokowanie tylko małej liczby stypendystów, a natomiast miał on dać ustalenie metod pracy i przygotowanie sobie terenu na przyszłość. Zamierzenia te wykonano z tym naddatkiem, że liczba stypendystów znacznie przerosła pierwotne zamierzenia, dostosowując się do dużego napływu dobrych kandydatów. Tym samym należy przypuszczać, że dalsze prace Komisji, już oparte na planie stypendiów, rozwijać się będą mogły pomyślnie i że obejmą one stosunkowo znaczną liczbę ludzi. Problemem najbardziej aktualnym jest uzyskanie dla tych ludzi pełnowartościowych praktyk zagranicznych, co jest możliwe tylko przy czynnym współdziałaniu krajowych firm handlu zagranicznego.

Działalność Komisji Stypendialnej z natury rzeczy nie zaspokoi w stu procentach zapotrzebowania na fachowy materiał ludzki dla handlu zagranicznego. Jest ona tylko jednym z czynników, współdziałających w zaspokajaniu tej potrzeby, jednak czynnikiem o tyle specyficznym, że działającym w sposób planowy i zorganizowany, a w tej drodze uzupełniającym analogiczne procesy, odbywające się automatycznie i w rozproszeniu. W związku z tym jest jedną z zasad, przyjętych przez Komisję, że nie dąży ona do podporządkowania sobie jakichkolwiek instytucji, zajmujących się praktykami zagranicznymi, ani nawet do roztoczenia „kontroli” nad tego rodzaju działalnością. Rolą Komisji jest uruchomić pewną dodatkową podaż ludzi—ponad tę, która pozostaje poza sferą jej działania, przeto—w stosunku do innych instytucji—Komisja może co najwyżej starać się o posiadanie informacji co do ich prac, aby uniknąć dublowania, i skoncentrować się na tych odcinkach, które przez kogo innego nie zostały w pełni obsłużone.

Właściwe wyniki pracy Komisji ujawnią się dopiero za rok lub dwa, gdy pierwsi jej stypendyści ukończą swe praktyki zagraniczne i staną do zawodowej pracy zarobkowej. Z tą chwilą w zasadzie znikają kontakty między Komisją i praktykantem, spełnione bowiem zostało zadanie, jakim jest danie gospodarstwu narodowemu człowieka praktycznie przeszkolonego i niejako predestynowanego do pracy w pol-

skim handlu zagranicznym na skutek poświęcenia tym zagadnieniom dwu do trzech lat życia. Stypendyści własną zaradnością życiową znaleźć sobie winni pole pracy zarobkowej i wykorzystać w niej nabyte wiadomości praktyczne. Tym niemniej przewiduje się, że Komisja będzie mogła odegrać pewną rolę, ułatwiając swym stypendystom znalezienie pracy, przede wszystkim przez informowanie przedsiębiorstw polskich o osobach, które ukończyły praktyki, i przez podawanie referencji o nich.

KRAJOWE RYNKI TOWAROWE

ZBOŻA I PRZETWORY

— Ruch cen zbóż w okresie 11÷23/VII 1938 r. kształtował się następująco (w zł za 100 kg):

	11 ÷ 16/VII	18 ÷ 23/VII	Różnica %
Pszenica			
Warszawa	27·33	27·33	—
Poznań	26·00	25·58	— 1·5
Lwów	25·06	25·12½	+ 2·5
Średnia	26·13	26·01½	+ 0·5
Ż y t o			
Warszawa	21·08	20·54	— 2·5
Poznań	21·87½	22·12½	+ 1·1
Lwów	19·94	18·50	— 7·2
Średnia	20·96½	20·37½	— 2·9
O w i e s			
Warszawa	21·37	20·48	— 4·1
Poznań	18·50	17·67	— 4·5
Lwów	18·40	18·40	—
Średnia	19·42	18·85	— 4·3
Jęczmień zwykły			
Warszawa	17·62½	17·87	+ 1·3
Poznań	17·87	—	—
Lwów	—	—	—
Średnia	17·74½	—	—
Jęczmień browarny			
Warszawa	} nie notowany	}	}
Poznań			
Lwów			
Średnia	nie notowany		

— Rynek zbóż i przetworów w okresie sprawozdawczym (o d 18 do 23 lipca) cechowała tendencja spokojna przy cenach zniżujących. Na giełdzie warszawskiej zniżki były następujące (w zł na 100 kg): żyto standart 0·25, wszystkie standarty jęczmienia (z wyjątkiem browarnego), II standart owsa oraz wszystkie gatunki i rodzaje mąki pszennej 0·50, owies I standart 0·75, oba rodzaje I gat. mąki żytniej 1·00, II gat. teje mąki i mąka razowa 0·50, oraz wszystkie rodzaje otrąb pszenicznych z przemiału standartowego i otręby żytnie z przemiału standartowego 0·25. Na giełdzie poznańskiej straty wykazały (analogicznie): pszenica 0·50, żyto 2·00, oba standarty owsa 1·00, wszystkie rodzaje I gat. i II gat. 30÷65% mąki pszennej 0·75, oba rodzaje I gat. mąki żytniej 1·00, otręby pszenne grube z przemiału standartowego 0·25 oraz otręby żytnie z przemiału standartowego i otręby jęczmienne 0·50.

Ogólny obrót na giełdzie warszawskiej w okresie sprawozdawczym wyniósł 6 357 t, w tym żyta 2 853 t (dla okresu poprzedzającego sprawozdawczy, odpowiednie liczby wynosiły: 6 100 i 2 523).

Warszawa.—Ceny hurtowe według cedyły urzędowej (ostatnie notowania w tygodniu)—w zł za 100 kg parytet wagon Warszawa ładunek wagon (w nawiasach podane są notowania końcowe z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy): pszenica czerwona szklista 27·25÷27·75, —jednolita 27·25÷27·75, —zbierana 26·75÷27·25, żyto I standart 20·25÷20·75 (20·50÷21·00), —II standart bez obrotów, jęczmień browarny bez notowań, —I standart 17·50÷17·75 (18·00÷18·25), —II standart 17·00÷17·25 (17·50÷17·75), —III standart 16·75÷17·00 (17·25÷17·50), owies I standart 21·00÷21·50 (21·50÷22·25), —eksportowy 478÷488 grl bez obrotów, —II standart 19·25÷19·75 (19·50÷20·25), mąka pszenna: I gat. 0÷30% 43·00÷45·50 (43·50÷46·00), —I gat. 0÷50% 40·00÷42·50 (40·50÷43·00), —I gat. A 0÷65% 38·00÷40·00 (38·50÷40·50), —II gat. 30÷65% 32·00÷33·50 (32·50÷34·00), —II gat.

A 50÷65% 27·50÷30·50 (28·00÷31·00), —III gat. 65÷70% 24·00÷27·00 (24·50÷27·50), —razowa 0÷95% bez notowań, —pastewna 16·50÷17·50 (17·00÷18·00), mąka żytnia I gat. 0÷50% 33·50÷34·50 (34·50÷35·50), —I gat. 0÷65% 31·25÷32·00 (32·25÷33·00), —II gat. 50÷65% 21·50÷22·75 (22·00÷23·25), —razowa 0÷95% 25·25÷26·25 (25·75÷26·75), otręby pszenne grube z przemiału standartowego 12·25÷12·75 (12·50÷13·00), —średnie z przemiału standartowego 11·25÷11·75 (11·50÷12·00), —miałkie z przemiału standartowego 11·25÷11·75 (11·50÷12·00), otręby żytnie z przemiału standartowego 10·50÷11·00 (10·75÷11·25), otręby jęczmienne bez obrotów (11·50÷12·00).

Poznań.—Ceny hurtowe według cedyły urzędowej (ostatnie notowania w tygodniu)—w zł za 100 kg parytet dostawa bieżąca (w nawiasach podane są notowania końcowe z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy): pszenica 25·25÷25·75 (25·75÷26·25), żyto 19·75÷20·00 (21·75÷22·00), jęczmień 638/650 grl bez obrotów, —673/678 grl bez obrotów, —700/717 grl bez obrotów, —browarny bez notowań, owies I standart 17·75÷18·25 (18·75÷19·25), —II standart 16·75÷17·25 (17·75÷18·25), mąka wraz z workiem: pszenna I gat. 0÷30% 44·50÷45·50 (45·25÷46·25), —I gat. 0÷50% 41·50÷42·50 (42·25÷43·25), —I gat. A 0÷65% 38·50÷39·50 (39·25÷40·25), —II gat. 30÷65% 34·00÷35·00 (34·75÷35·75), —II gat. A 50÷65% bez notowań, —III gat. 65÷70% bez notowań, —razowa 0÷95% bez notowań, —pastewna bez notowań, mąka żytnia I gat. 0÷50% 32·00÷33·00 (33·00÷34·00), —I gat. 0÷65% 30·50÷31·50 (31·50÷32·50), —II gat. 50÷65% bez notowań, —razowa 0÷95% bez notowań, otręby pszenne grube z przemiału standartowego 12·25÷12·75 (12·50÷13·00), —średnie z przemiału standartowego 10·50÷11·50, otręby żytnie z przemiału standartowego 11·00÷12·00 (11·50÷12·50), otręby jęczmienne 10·50÷11·50 (11·00÷12·00).

RYNEK AKCYJNY

za okres od 18 do 22 lipca 1938 r.

Na rynku akcyjnym giełdy warszawskiej w okresie sprawozdawczym panowała tendencja spokojna. Kursy na ogół kształtowały się zniżkowo; zyski wykazały jedynie akcje: Starachowic zł 1·00 i Haberbuscha i Schielego zł 0·50. Zniżkowały natomiast (w zł): Bank Polski o 3·50, Warsz. Tow. Fabryk Cukru o 0·25, Warsz. Tow. Kopalń Węgla o 0·50, Lilpop o 6·00, Modrzejów i Ostrowiec ser. B o 0·25 oraz Tow. Zakładów Żyrdardowskich o 2·00, a nienotowane od ½ roku akcje Częstochowskiego Tow. Fabr. Cukru o 4·00 (w stosunku do ostatniego notowania).

Poniższe zestawienie ilustruje obrót akcjami na giełdzie warszawskiej w maju i czerwcu b. r.:

	Maj		Czerwiec	
	ilość transakcyj	na kwotę (tys. zł)	ilość transakcyj	na kwotę (tys. zł)
Banki	203	514	167	360
w tym:				
Bank Polski	194	500	162	356
Przemysł chemiczny	3	4	2	2
„ elektryczny	—	—	2	1
„ spożywczy	23	22	33	44
„ metalowy	198	313	171	291
„ włókienniczy	26	42	74	110
Inne gałęzie przemysłu	—	—	6	4
Górnictwo	41	62	54	74
Ogółem:	494	957	509	886

W czerwcu w stosunku do maja na rynku akcyjnym giełdy warszawskiej nastąpił lekki spadek obrotów (o ok. 6%)—przy równoczesnym, jeszcze słabszym, wzroście liczby zawartych transakcyj (o ok. 3%). Jeżeli chodzi o udział obrotów poszczególnymi grupami akcyj w obrotach ogólnych—to nastąpił bardzo poważny spadek obrotów akcjami Banku Polskiego oraz silny wzrost obrotów akcjami przemysłowymi: włókienniczymo i spożywczo.

Z giełd prowincjonalnych—giełda lwowska pozostawała nadal bezczynna, a na giełdach: krakowskiej i poznańskiej notowano sporadyczne transakcje po kursach podwyższonych.

GIEŁDA WARSZAWSKA

	Wartość nominalna (waluta)	Kurs najwyższy	Kurs najniższy	Ostatni kurs w tygodniu
Bank Polski	zł 100	126·00	123·00	123·00
Częstoc. Tow. Fabryk Cukru	zł 100	—	—	36·00
Warsz. Tow. Fabryk Cukru	zł 100	36·00	35·75	36·00

Warsz. Tow. Kopalń				
Węgla	zl 100	31'50	31'25	31'25
Lilpop	zl 100	87'00	82'50	87'00
				-86'50
Modrzejów	zl 50	13'50	13'50	13'50
Ostrowiec ser. B	zl 100			58'25
Starachowice	zl 100	38'50	37'50	38'25
				-38'50
Tow. Zakładów Żyrardowskich	zl 100	56'00	56'00	56'00
Haberbusch i Schiele	zl 100	48'00	48'00	48'00

GIEŁDA KRAKOWSKA

Akcje — w zł: Bank Polski 127'00.

GIEŁDA LWOWSKA

Akcje w okresie sprawozdawczym nie były notowane.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Akcje — w zł (maksimum i minimum; w nawiasach — notowania z okresu poprzedzającego): Bank Polski 125'00 (125'00 — 122'00), Cukrownia Kruszwica 725'00.

CŁO ORAZ REGULAMENTACJA

POSTĘPOWANIE Z DEKLARACJAMI CELNYMI NADAWCÓW.—Celem unormowania jednolitego trybu postępowania z deklaracjami celnymi nadawców w przypadkach, gdy wymienione w jednym dokumencie przewozowym towary zgłaszane są do odprawy przywózowej według kilku zgłoszeń celnych—Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dn. 14/VI 1938 r. L. D. IV 31462/3/37 wyjaśniło, że jeżeli, korzystając z uprawnień, przewidzianych w § 36 p. 4 rozporządzenia wykonawczego do prawa celnego, strona zgłasza do odprawy przywózowej wg kilku zgłoszeń celnych towary, objęte jedną deklaracją celną nadawcy, to w takich przypadkach należy stosować analogicznie przepisy § 16 p. 2 instrukcji manipulacyjnej—z tym, że do poszczególnych zgłoszeń celnych powinny być dołączone dotyczące danego zgłoszenia i sporządzone staraniem i kosztem strony wyciągi z deklaracji celnych nadawcy. Urzędy celne będą zatem obowiązane w razie potrzeby umożliwić stronom sporządzenie potrzebnych wyciągów z oryginałów deklaracji celnych nadawców, które pozostawać będą w urzędzie celnym.

Wyciągi powyższe powinny być sporządzone na drukach wg wzoru Nr 5 do § 32 p. 2 rozporządzenia wykonawczego do prawa celnego, przy czym winny być oznaczane numerami kolejnymi—tak, że odpowiednio zmieniony nagłówek wymienionego druku: „Zastępcza deklaracja celną nadawcy” powinien brzmieć: „Wyciąg Nr... z deklaracji celnej nadawcy”.

Wyciągi z deklaracji celnych nadawcy podlegają poświadczeniu ich zgodności z oryginałem przez urząd celny, który dane, dotyczące każdego poświadczanego wyciągu, zapisuje na oryginale deklaracji celnej nadawcy, oznaczając numer zgłoszenia celnego, do którego wyciąg dołączono. Oryginał deklaracji celnej nadawcy dołącza się do ostatniego zgłoszenia celnego z danej pozycji rejestru. Poświadczenie zgodności wyciągu z oryginałem nie podlega opłacie stempelowej.

ZAŚWIADCZENIA NA ZWOLNIENIE OD CŁA PRZEDMIOTÓW POKAZOWYCH I POMOCY NAUKOWYCH.—Okólnikiem z dn. 21/VI 1938 r. L. D. IV 8704/3/38 Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że w związku z przepisami § 16 ust. 2 do p. 11 rozporządzenia Ministra

Skarbu z dn. 9/X 1934 r., zawierającego przepisy wykonawcze do prawa celnego o zwalnianiu od należności celnych przedmiotów pokazowych i pomocy naukowych, sprowadzanych z zagranicy przez wyższe zakłady naukowe, instytucje naukowe i zakłady naukowo-badawcze, szkoły oraz zakłady naukowe i wychowawcze—zaświadczenia, na podstawie których mogą być zwalniane od należności celnych przedmioty pokazowe i pomoce naukowe, będą wystawiać: 1) dla wyższych zakładów naukowych—rektoraty względnie dyrekcje tych zakładów; 2) dla niższych i średnich szkół oraz zakładów naukowych i wychowawczych—kuratoria okręgów szkolnych, Liceum Krzemienieckie, Urząd Wojewódzki Śląski, Wydział Nauki, Sztuki i Oświecenia Publicznego Senatu W. M. Gdańska; 3) dla instytucji naukowych i zakładów naukowo-badawczych—zarządy tych instytucji i zakładów.

Przedmioty pokazowe i pomoce naukowe mogą nadchodzić bądź pod adresem zakładu, szkoły lub instytucji, dla której są przeznaczone, bądź pod adresem firmy, pośredniczącej w zakupie, pod adresem banków, bądź też pod adresem firmy spedycyjnej. W każdym razie z dokumentów handlowych lub innych (faktury, korespondencja, dokumenty przewozowe), dotyczących danej przesyłki, powinno niewątpliwie wynikać, że przedmioty pokazowe i pomoce naukowe są przeznaczone dla zakładu lub instytucji, wymienionych wyżej.

Dokumenty handlowe lub inne powinny być dołączone do zgłoszenia celnego. Gdyby strona chciała wycofać oryginalny dokument, powinna urzędowi celnemu dostarczyć odpis tego dokumentu. W tym przypadku urząd celny powinien poświadczyć zgodność przedstawionego przez stronę odpisu z oryginałem i dołączyć odpis do zgłoszenia celnego, a oryginał wydać stronie.

Jeżeli zakład, szkoła lub instytucja, dla której odprawiono przedmioty pokazowe lub pomoce naukowe za zwolnieniem od należności celnych, zamierza zwrócić je z powrotem za granicę, przedmioty te powinny być zgłoszone urzędowi celnemu celem uzyskania potwierdzenia wywozu. Dokument odprawy wywózowej będzie stanowił podstawę do wykreślenia odnośnych przedmiotów z księgi inwentarzewej.

KOMUNIKACJA I TRANSPORT

ZMIANY W TARYFACH TOWAROWYCH P. K. P.—W „Dz. Tar. i Zarz. Kol.” Nr Nr 28 + 31 z 1938 r. ogłoszono następujące ważniejsze zmiany i uzupełnienia do taryf towarowych P. K. P.:

W dziale warzyw i ich przetworów zniesiono regionalną taryfę (WC-21) na przewóz kapusty kiszzonej, ogórków konserwowych itp. do zagłębia węglowego, na jej miejsce zaś wprowadzono taryfę ogólną, obowiązującą od i do wszystkich stacji P. K. P. na wyższym nieco poziomie (kl. 15). Podwyżka przewoźnego do zagłębia w porównaniu z opłatami, dotychczas obowiązującymi, (kl. 16—10%) wynosi ok. 32%, natomiast zniżka ogólna dla wszystkich innych kierunków przewozu wynosi ok. 40% (z kl. 11 do kl. 15).

Wydatne ulgi wprowadzono na wywóz warzyw i przetworów warzywnych przez granice lądowe, mianowicie: na kapustę i ogórki świeże w przesyłkach zwyczajnych i pośpiesznych ok. 68% przez włączenie tego towaru do tar. sp. GA-24, na kapustę kiszoną, ogórki solone, konserwowane itp.—ok. 22% (tar. sp. GC-10 z opłatami kl. 13 zamiast zasadniczej kl. 11) oraz na warzywa suszone i przetwory z warzyw, oddzielnie niewymienionych, solone, marynowane itp.—w przesyłkach wagonowych o ok. 22% (tar. sp. GC-15 i GC-18—klasa 13 zamiast kl. 11) i w przesyłkach drobnych o ok. 41% (kl. drobn. III zamiast kl. I).

W tymże dziale uzupełniono klasyfikację towarów przez włączenie do poz. 469 owocu płynnego, który to produkt uzyskał przy przewozie w beczkach opłaty klasy wag. 7, w innym opakowaniu zaś—opłaty klasy wag. 2. Dla wywozu mięszu owocowego (poz. 411 K. t.) za granicę przyznano opłaty klasy 11 (tar. wyj. gc-2 — zniżka ok. 50%).

W dziale artykułów hodowlanych wprowadzono tar. sp. (WB-22) na przewóz jaj do eksportowych przetwórnicy jaj płynno-mrożonych. Taryfa powyższa stosowana jest w drodze zwrotu po udowodnieniu w okresie półrocznym wywozu za granicę celną jaj płynno-mrożonych w ilości 60% dowiezionych do przetwórnicy jaj surowych. Dla omawianych przewozów jaj do przetwórnicy stosowane są taryfy eksportowe, mianowicie w razie wywozu jaj płynno-mrożonych za granicę celną morzem stosowana jest dla dowozu jaj w przesyłkach wagonowych zwyczajnych taryfa portowa PB-24, w przesyłkach zaś wagonowych pośpiesznych—taryfa PB-24a, a w razie wywozu produktu za granicę drogą lądową—dla dowozu jaj ma zastosowanie taryfa, obowiązująca do punktów granicznych (GB-25). Zachodzi tu wypadek stosowania taryfy eksportowej dla eksportu pośredniego.

Taryfę specjalną WB-63 na przewóz skór surowych od punktów zbiorczych do garbarń krajowych rozszerzono także na stacje nadawcze dla przesyłek mięsa i zwierząt domowych bitych.

Ryby morskie z gatunków, żyjących także w wodach słodkich, jak: czeczugi, jesiotry, leszcze, łososie, sandacze, sieje, trocie i węgorze—nie korzystały dotychczas z taryf specjalnych i opłacały przewoźne według klasy zasadniczej 2. Dla potanienia kosztów przewozu zrównano dla wymienionych gatunków ryb opłaty z taryfami na ryby słodkowodne, a więc: dla obrotu wewnętrznego od stacji nadmorskich do wszystkich stacji P. K. P. wprowadzono dla przesyłek wagonowych zwyczajnych opłaty kl. 9, dla przesyłek wagonowych pośpiesznych—opłaty kl. 8., dla drobnicy zaś zwyczajnej i pośpiesznej—opłaty kl. 8 rubr. a, podwyższoną o 10% (tar. sp. WB-9 — zniżka ok. 40%).

Te same opłaty wprowadzono dla wywozu wymienionych ryb przez granice lądowe (tar. sp. GB-14). Równocześnie skreślono tar. sp. PB-12, PB-14 i PB-15 na import ryb morskich zza granicy celnej przez porty p. o. c.

Celem wykorzystania wracających próżno wagonów otwartych z Gdyni wprowadzono tar. wyj. pd-5 na przewóz wełny od wszystkich stacji portowych w Gdyni i Gdańsku do okręgu łódzkiego z opłatą zł 5 za 100 kg. Taryfa wymieniona stosowana jest tylko do przesyłek, przewożonych na wagonach—platformach pod oponami, które dostarcza kolej bezpłatnie. W taryfie zastrzeżono, iż podstawianie platform i dostarczanie opon przez kolej odbywać się będzie w miarę możliwości.

W grupie artykułów drzewnych do tar. sp. GF-32 na wywóz papierówki do Szwajcarii przez punkty graniczne polsko-czechosłowackie włączono także punkty graniczne polsko-niemieckie oraz przyznano prawo korzystania z tej taryfy także w wypadkach reeksportacji przesyłek na jednej ze stacji P. K. P. Dla ułatwienia wywozu za granicę celną morzem obręczy z leszczyny nieokorowanych obniżono przewożne na ten artykuł w rozmiarach o ok. 21%, wprowadzając w tar. sp. PF-105 opłaty kl. 16—10%—na miejsce stosowanych dotychczas opłat klasy zasadniczej 15. Taryfa powyższa obowiązuje od stacji: Klewań, Nurzec i Siemiatycze.

W grupie mineralów wprowadzono do nomenklatury taryfowej tlenek magnezu nieoczyszczony z odpowiadającymi wartościami towaru wplatami klasy wagonowej 11, drobnicowej III i pośpiesznej wagonowej P-3 (poz. 568 b K. t.). Równocześnie przyznano dla wymienionego towaru dalszą ulgę w obrocie wewnętrznym od wytwórni stebnickich do wszystkich stacji P. K. P. do poziomu kl. 14 (tar. sp. WJ-56). Zmiany te połączone z równoczesną podwyżką opłat przewozowych na magnezyt (poz. 216 K. t.) z kl. 14 do kl. 9, przy czym jednak pozostawiono na razie dla importu tego produktu przez porty opłaty klasy 12 (tar. sp. PH-2), przez granice zaś lądowe—opłaty kl. 11 (tar. sp. GH-22).

Taryfę kontyngentową PH-1 na eksport gipsu przez porty p. o. c. skreślono jako nieaktualną.

W dziale przemysłu metalurgicznego uzupełniono nomenklaturę przez włączenie do poz. 1205 f blach żelaznych ocynowanych, także jednostronnie lub dwustronnie lakierowanych lub zardzewiałych, które w ten sposób uzyskały opłaty klasy wagonowej 5. Produkt ten włączono równocześnie do taryf specjalnych na obrót wewnętrzny (WM-41) i na wywóz przez granice lądowe (GM-68) oraz przez porty p. o. c. (PM-36). Poza tym w tar. specjalnych na przewóz rud krajowych (WM-2 i WM-5) przedłużono termin zużycia towaru na cele, określone w tych taryfach, z 6 miesięcy do 1 roku wobec konieczności dłuższego magazynowania surowca na składzie, w taryfach zaś specjalnych na import rud żelaznych i manganowych z granicy (GM-5, GM-7, GM-9, GM-14, GM-16 i GM-18) oraz z portów (PM-1 i PM-6) skreślono warunek przeznaczenia towaru celem udostępnienia korzystania z tych taryf także mniejszym przedsiębiorstwom, nie posiadającym wielkich pieców.

W dziale przemysłu papierniczego wprowadzono obniżkę taryf na przywóz makulatury morzem zza granicy przez porty p. o. c. do stacji: Nowowilejka i Słonim w rozmiarach o 20% (tar. wyj. pn-10) oraz udzielono zniżki na przewóz miazgi drzewnej mokrej z Jeziorny do Albertyna (st. kol. Słonim) w rozmiarach ok. 45%—celem przysięcia z pomocą przy zaopatrywaniu się tamtejszych papierni w surowiec. Równocześnie z tymi zmianami wprowadzono podwyżkę opłat przewozowych na import miazgi drzewnej i celulozy zza granicy

w formie podwyższenia klas zasadniczych na te produkty do poziomu, odpowiadającego wartości handlowej towaru, mianowicie; dla miazgi drzewnej o 2 klasy (miazga mokra z kl. 13 do kl. 11, sucha z kl. 11 do kl. 9, sucha w arkuszach z kl. 7 do kl. 5), dla celulozy zaś o 4 klasy (celuloza mokra z kl. 13 do kl. 9 i sucha z kl. 11 do kl. 7). Dla obrotu wewnętrznego tych towarów od wytwórni do wszystkich stacji P. K. P. wprowadzono taryfy specjalne (WN-3 i WN-4) z opłatami na poziomie dotychczasowym. Zmiany powyższe mają na celu m. in. podniesienie krajowej wytwórczości miazgi drzewnej i celulozy.

Dla ułatwienia wywozu papieru pakowego (szrencowego) z Mikołowa przez porty p. o. c. obniżono odnośną stawkę taryfową (tar. sp. PN-40) z zł 4 do zł 3 za 100 kg. (o 25%).

Poza tym do wykazu opłat dodatkowych wprowadzono opłatę za przewóz wagonu do stacji ważenia (tarowania) i z powrotem, dokonywany na żądanie osoby uprawnionej, w wysokości gr 20 od wagonu i kilometra.

Wymienione wyżej zmiany weszły w życie w okresie 1/VII ÷ 1/VIII 1938 r.

S. P.

CZECHOSŁOWACKO-POLSKA TARYFA PORTOWA.—Stosownie do zarządzenia, ogłoszonego w „Dz. Tar. i Zarz. Kol.” Nr 30/1938, poz. 407—z ważnością od dn. 1/VIII 1938 r. wejście w życie nowy, przerobiony, zeszyt 3 czechosłowacko-polskiej taryfy portowej, w którym zgrupowane są taryfy na przewóz artykułów spożywczych, pasz i nawozów sztucznych. Zeszyt ten zbudowany jest na dotychczasowych zasadach; uwzględniono w nim nowy stan taryfowy zarówno na obu uczestniczących kolejach jak i na drogach konkurencyjnych oraz przedrukowano wszystkie zmiany i uzupełnienia, wprowadzone od chwili wejścia w życie obecnego zeszytu 3, tj. od dn. 1/VII 1936 r.

Stawki poszczególnych taryf artykułowych, wyrażone w walucie czeskiej, podobnie jak w całej czechosłowacko-polskiej taryfie portowej, zawierają już tzw. dodatki kursowe, wprowadzone w końcu 1936 r. w związku z dewaluacją korony czeskiej. O ile chodzi o wysokość opłat, to nowy zeszyt 3 zawiera zarówno podwyżki jak i obniżki w stosunku do opłat, obecnie obowiązujących. Poważniejsze obniżki wprowadzono dla wszystkich relacji tranzytowych przez Czechosłowację, mając na względzie ułatwienie przewozu towarów przez porty polskiego obszaru celnego na zasadzie omawianej taryfy do względnie z krajów, położonych poza Czechosłowacją. Opłaty dla relacji tranzytowych zamieszczone są w oddzielnych tabelach opłat do każdej taryfy artykułowej.

W nowym wydaniu zeszytu 3 przewidziane są taryfy artykułowe na przewóz następujących towarów: zboże (Nr 12), piwo (Nr 19), owoce (Nr 40), tłuszcze (Nr 41), pasze (Nr 40), owoce oleiste (Nr 47), sód (Nr 113), mączka skórzana (Nr 121), jaja (Nr 128), warzywa (Nr 138), chmiel (Nr 164), melasa (Nr 183), nawozy sztuczne (Nr 221), ryby (Nr 222), ryż (Nr 239), mąka z krwi (Nr 257). Taryf artykułowych na przewóz cukru i orzechów nie zamieszczano w nowym zeszyście—jako nieaktualnych.

W aneksie do zeszytu 3 figurują jako pozycje Nr 302 ÷ 308 dotychczas obowiązujące zniżone opłaty na przewóz olejów i tłuszczów, mąki rybiej, kazeiny, miazgi pomidorowej oraz ryżu—z terminem ważności od dn. 1/VIII 1938 r. do dn. 31/XII 1938 r. wzgl. dn. 31/1 1939 r.

J. K.

ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE

POBYT NA WYBRZEŻU PANA MINISTRA PRZEMYSŁU I HANDLU A. ROMANA.—W Gdyni i na wybrzeżu bawił 3 dni Pan Minister Przemysłu i Handlu Antoni Roman, któremu towarzyszyli PP.: Dyrektor Dep. Morskiego L. Możdżeński, Dyrektor Dep. Handlowego T. Geppert, Naczelnik Wydz. Żeglugowego T. Ocioszyński oraz Sekretarz Radca Welsch.

Dn. 23/VII Pan Minister przeprowadził inspekcję portu, interesując się głównie dokonywanymi inwestycjami, a zwłaszcza robotami przy kanale Przemysłowym. W czasie objazdu portu Pan Minister zwiedził również tereny Stoczni Gdynskiej oraz obejrzał nowy statek rybacki, który otrzymał nazwę „Korab II”.

Dn. 25/VII Pan Minister dokonał inspekcji Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, wysłuchując na wstępie referatu Dyrektora Izby P. J. Kawczyńskiego, który przedstawił sprawę organizacji Izby, finansowego położenia oraz głównych bieżących prac. Następnie zaznajomił się Pan Minister z planami, dotyczącymi budowy własnego

gmachu Izby, poczem odbył konferencję ze wszystkimi obecnymi w Gdyni radcami i korespondentami Izby; tematem konferencji było zagadnienie handlu w porcie gdyńskim. Pan Minister wysłuchał przedłożonych mu postulatów, a następnie zabrał głos w dyskusji, stwierdzając swój zycliwy stosunek do tych postulatów i wypowiadając pogląd, że kupiectwo pomorskie winno uaktywnić swoją rolę w zakresie rozszerzenia stosunków handlowych z zagranicznymi kontrahentami. W dyskusji zabrał również głos P. Dyr. Geppert, który omówił sprawę transakcji wiązanych oraz handlu owocami południowymi.

„ROZNIK MORSKI I KOLONIALNY”.—Liga Morska i Kolonialna podjęła bardzo pożyteczne wydawnictwo—wydawnictwo „Rocznika Morskiego i Kolonialnego”, którego tom I na 1938 r. właśnie ukazał się. We wstępie do wydawnictwa tak tłumaczy redakcja jego genezę:

„Zagadnienie wykorzystania morza i rynków zamorskich, jak również sprawa wejścia w szeregi państw, korzystających z dóbr kolonialnych, osiągnęły w świadomości społeczeństwa polskiego to stadium, w którym niezbędne jest operowanie już nie teoretycznymi wywodami, ale ścisłym obrachunkiem. Społeczeństwo polskie pragnie dziś dokładnie poznać i śledzić realne przejawy pracy w dziedzinie morskiej i kolonialnej, zarówno pod kątem interesów polskich, jak i w skali międzynarodowej. W rezultacie coraz mocniej daje się odczuwać brak źródłowego podręcznego wydawnictwa, informującego o całości kształcie tych zagadnień....

Liga Morska i Kolonialna, uwzględniając ten brak, oddaje do użytku powszechnego „Rocznik Morski i Kolonialny”, w którym pragnie podać najszerszym warstwom społeczeństwa usystematyzowane i częściowo objaśnione dane cyfrowe, obrazujące zarówno nasz dorobek w dziedzinie spraw morskich i kolonialnych na tle pracy innych narodów, jak i nasze wzrastające potrzeby i braki w tym zakresie na tle stanu posiadania bogato wyposażonych innych państw”.

Zanim—w jednym z najbliższych zeszytów—damy obszerniejszą recenzję tego bardzo potrzebnego i pożytecznego wydawnictwa, zaznaczymy na razie, że treść rocznika jest obfita i z dużą sumiennością przygotowana. Rocznik zawiera szczegółowe i wszechstronne przedstawienie: a) portu i miasta Gdyni, b) portu gdańskiego, c) polskiego handlu zamorskiego, d) handlu zagranicznego przez porty polskie, e) transportu morskiego, f) rybołówstwa morskiego, g) żeglugi śródlądowej, h) zagadnień demograficznych, i) problemu emigracyjnego, j) zagadnienia przemysłowego, k) potrzeb surowcowych, l) kolonij—jako źródła surowców i rynków zbytu, m) ustawodawstwa morskiego itp.

RUCH W PORCIE GDAŃSKIM W CZERWCU 1938 R.—Ruch statków w porcie gdańskim w czerwcu b. r. zwiększył się zarówno w porównaniu z majem b. r., jak i z analogicznym miesiącem ub. r.: w pierwszym wypadku o 11·8%, w drugim—o 12·2%. Zawinęło do Gdańska w czerwcu 598 statków o pojemności 437 347 nrt, opuściły port 602 statki o pojemności 447 474 nrt. Pojemność statków, które do Gdańska w miesiącu sprawozdawczym zawinęły, wzrosła w porównaniu z majem b. r. o 10·9%, w porównaniu zaś z czerwcem 1937 r.—o 11·9%. Pojemność statków, które port opuściły, zwiększyła się w pierwszym wypadku o 12·8%, w drugim—o 12·5%. Pojemność statków, które do Gdańska zawinęły i port ten opuściły w ciągu I półrocza b. r., wyniosła 4 269 449 nrt—wobec 3 679 297 nrt w tym samym okresie 1937 r.; ruch statków zwiększył się zatem o 590 152 nrt, czyli o 16·03%.

Narodowość statków, które odwiedziły w czerwcu port gdański, była następująca:

	Przybyło		Odeszło	
	statków	nrt	statków	nrt
Polska	38	26 705	35	24 937
Gdańsk	2	981	3	7 158
Anglia	30	40 880	23	33 785
Dania	86	50 872	90	52 195
Egipt	1	2 260	1	2 260
Estonia	35	24 190	35	24 191
Finlandia	25	25 062	25	28 332
Francja	3	4 654	5	7 270
Grecja	6	13 331	6	13 418
Holandia	45	12 599	45	12 386
Litwa	8	4 932	8	3 858
Łotwa	12	11 697	13	13 164
Niemcy	131	73 949	134	72 072
Norwegia	50	45 227	51	48 652
Panama	1	662	1	662
Szwecja	121	84 259	122	85 549
Włochy	4	15 087	5	17 585
Razem:	598	437 347	602	447 474

Na 17 bander, reprezentowanych w czerwcu w gdańskim ruchu portowym, Polska zajmuje pod względem pojemności statków siódme miejsce—za Szwecją, Niemcami, Danią, Norwegią, Anglią i Finlandią, wyprzedzając: Estonię, Włochy i in.

Obroty towarowe w porcie gdańskim wyraziły się w czerwcu kwotą 637 036 t—wobec 592 935 t w miesiącu poprzednim i 693 576 t w czerwcu 1937 r.; obroty zatem w pierwszym wypadku wzrosły o 7·4%, w drugim—zmały o 8·2%.

Obroty towarowe w Gdańsku w I półroczu b. r. wyniosły 3 460 286 t—wobec 3 400 342 t w tym samym czasie ub. r.; nieznaczny wzrost wyniósł zatem 59 944 t, czyli 1·8%.

Import (168 025 t) wzrósł w miesiącu sprawozdawczym w porównaniu z majem b. r. o 4·04%, w porównaniu zaś z czerwcem ub. r. zmalał o 5·8%. Ogółem przywóz w ciągu I półrocza b. r. wykazał w porównaniu z ub. r. znaczny wzrost: przywieziono w b. r. 841 503 t wobec 594 747 t w tym samym okresie roku poprzedniego, import wzrósł zatem o 246 756 t, czyli o 41·5%. Eksport w czerwcu b. r. (469 011 t) zwiększył się w stosunku do miesiąca poprzedniego o 8·7%, w stosunku zaś do czerwca 1937 r. zmniejszył się o 8·9%. W ciągu całego półrocza b. r. wywieziono przez port gdański 2 618 783 t—w porównaniu z 2 805 595 t w ub. r., wywóz zmniejszył się więc o 186 312 t, czyli o 6·6%.

Ruch towarowy w czerwcu charakteryzuje następujące zestawienie (w tonach):

Grupa towarowa	Przywóz	Wywóz
Produkty pochodzenia roślinnego	3 081	14 284
Produkty pochodzenia zwierzęcego	898	192
Produkty pochodzenia mineralnego	135 576	370 446
Tłuszcze, oleje i in.	16 836	243
Artykuły spożywcze, tytoń	255	5 587
Chemikalia	3 823	2 849
Skóry i wyroby	57	51
Surowce włókiennicze	219	29
Kauczuk i wyroby	186	5
Drzewo i wyroby	496	71 099
Papier i wyroby	1 073	74
Materiały budowlane	37	106
Metale i wyroby	5 277	3 439
Maszyny i aparaty	157	191
Inne	54	416
Razem:	168 025	469 011

W imporcie na pierwszym miejscu stoją produkty pochodzenia mineralnego z kwotą mniejszą o 5·8% aniżeli w maju. Na drugie miejsce wysunęła się grupa tłuszczów i olejów, która z 758 t w miesiącu poprzednim wzrosła do 16 836 t. Zwiększył się o 51·3% przywóz metali i wyrobów, zajmujących trzecie miejsce. Przywóz następnych grup uległ zmniejszeniu, mianowicie: chemikalij o 27·1% oraz produktów pochodzenia roślinnego o 34%. Zwiększył się trzykrotnie import papieru. Pozostałe artykuły utrzymują się mniej więcej na poziomie miesiąca poprzedniego.

W eksporcie pierwsze miejsce zajmują produkty pochodzenia mineralnego. Eksport produktów tych wzrósł o 12·7% w porównaniu z majem. Eksport drzewa, stojącego na drugim miejscu, zwiększył się o 6·7%. Zmniejszył się o 43·7% wywóz produktów pochodzenia roślinnego. Wywóz artykułów spożywczych i tytoniu zwiększył się o 6·7%, zmniejszył się o 8·3% wywóz metali. Znacznie wzrosł wywóz uległ eksport chemikalij, mianowicie o 88·9%. Pozostałe grupy nie wykazują większych zmian w porównaniu z miesiącem poprzednim.

Przyjechało do portu gdańskiego w czerwcu 36 pasażerów, wyjechało—109.

A. R.

NOWA LINIA REGULARNA DO BUENOS AIRES.—Firma maklerska „Rummel i Burton” zgłosiła w Urzędzie Morskim nową linię żegludową, która połączy Gdynię z Buenos Aires przez Hamburg—Lizbonę—Bahię—Montevideo. Na linii tej kursować będą w odstępach miesięcznych statki Towarzystwa „Gerald Line” w Lizbonie. Pierwszy statek nowozgłoszonej linii zawinie do Gdyni dn. 22/VIII, opuści ją zaś dn. 26/VIII.

BUDOWA NOWYCH LUGRÓW RYBACKICH.—Morski Urząd Rybacki w Gdyni ogłosił przetarg na budowę 3 motorowych lugrów śledziowych, przeznaczonych dla dalekomorskich połowów.

Warunki przetargu ustalają, że omawiane statki będą stalowe, o długości ok. 39 m, szerokości maks. 7·5 m, zanurzeniu 2·75 m i nośności ok. 190 t D. W. Każdy statek będzie wyposażony w motor Diesla o mocy 350 KM. Termin składania ofert mija dn. 22/VIII b. r.

WSKAŹNIK FRACHTOWY ZA CZERWIEC 1938 R.—Wg obliczeń angielskiej Izby Żegludowej wskaźnik frachtowy (ważony) za czerwiec b. r.—przy podstawie: 1935 r.—100—wynosi zaledwie 123·1 i jest o 5·7% niższy niż w miesiącu poprzednim (130·6), a o 44·9% niższy niż w czerwcu ub. r.

Spadek wskaźnika w stosunku do maja ub. r. tłumaczy się głównie spadkiem frachtów na węgiel z Europy, a ściślej z Anglii do Ame-

ryki Południowej i w ogóle zmniejszeniem się eksportu węgla w tym kierunku. W mniejszej mierze spadły frachty na cukier i nawozy sztuczne.

Przy podstawie: 1929 r. = 100—wskaźnik za czerwiec b. r. stanowiąc zaledwie 92,2, za maj b. r. — 97,8, a przeciętny za rok 1937—131,5 (przy podstawie: 1935 r. = 100—175,6).

Z RYNKU FRACHTOWEGO.—Tendencja w zakresie kontraktów na podróże powrotne do Europy (homeward) jest na ogół lepsza, ale niejednolita. Wyczuwa się jednak, że załadowcy więcej interesują się tonażem, traktując obecne stawki frachtowe jako atrakcyjne, toteż notują więcej kontraktów na miesiące: sierpień i wrzesień. Przewidują, że wkrótce już rozpocznie się eksport zbóż—głównie kukurydzy z Argentyny, co wywrze dobrączynny wpływ—z punktu widzenia armatorów—na wszystkie inne ośrodki załadowcze. Tymczasem jednak—pomimo poprawy warunków klimatycznych—podaż ładunków (zboż) z Argentyny postępuje bardzo powoli, i armatorzy, chcący utrzymać statki w ruchu, zmuszeni są iść na ustępstwo. Kupcy zbożowi w Europie nie spieszą się zbytnio z zawieraniem transakcji, oczekując na wyjaśnienie się sytuacji co do urodzajów zarówno w Europie, jak i w zamorskich krajach eksportujących, ograniczając się do zakupów na zaspokojenie bieżącego zapotrzebowania.

Z powyższych przyczyn słabsze jest zapotrzebowanie na tonaż w Kanadzie i Ameryce Północnej.

W przeciwieństwie do obu Ameryk—sygnalizują lepsze zapotrzebowanie na tonaż na Dalekim Wschodzie—tak, iż nastąpił tam pewien wzrost stawek frachtowych w niektórych relacjach między portami Dalekiego Wschodu i do portów europejskich, w szczególności w kontraktach na późniejsze terminy.

W portach mórz: Czarnego i Śródziemnego sytuacja na ogół nie uległa większym zmianom. Po jednorazowym większym nieco zapotrzebowaniu tonażu pod ładunki zboża w portach czarnomorskich do portów zachodnio-europejskich, które zostało szybko pokryte po stawkach sh 10/6—11/6 za tonę—zależnie od terminu załadowania

i portu przeznaczenia—nastąpiła znów cisza, która w szczególności w odniesieniu do portów morza Śródziemnego jest oceniana jako „beznadziejna”.

W związku z przewidywanym wzrostem zapotrzebowania na tonaż w Ameryce Południowej łatwiej jest nadal uzyskać tonaż pod węgiel w tamtym kierunku—po stawkach zniżkowych. Na uwagę zasługuje, że ponownie pojawiły się notowania węgla z Gdyni/Gdańska po stawkach sh 16/6—17/-, które są o ok. sh 5 wyższe aniżeli dla węgla angielskiego. Jak wiadomo, różnica ta ma swoje usprawiedliwienie w obowiązku dodatkowego ubezpieczenia statków, przewożących węgiel polski do Ameryki Południowej, i m. in. wskutek tego właśnie transporty węgla polskiego są ostatnio bardzo rzadkie.

Na rynku tankowców zapotrzebowanie jest nadal słabe.

Bałtyk i morze Północne harmonizują na ogół z innymi ośrodkami załadowczymi. Nowe transakcje transportowe są nieliczne przy dużej podaży tonażu.

W zakresie transportów drzewa rynek na Bałtyku zacieśnia się coraz bardziej do bander krajów importujących. I tak, sprzedaż drzewa sowieckiego do Niemiec szacowana w bież. sezonie na ok. 150 tys. standartów, prawdopodobnie nie wejdzie w większości na wolny rynek, gdyż nabywcy zastrzegają sobie przewóz na własnych statkach. To samo dotyczy i zakupów angielskich, które są szacowane w rozmiarach ok. 400 tys. stds, przy czym sprawa przejścia odnośnych transportów przez statki angielskie była przedmiotem rozważań w Parlamencie angielskim.

Tymczasem rynek bałtycki oczekuje na większe zapotrzebowanie—w miarę jak ożywią się obroty zbożem, co jest przewidywane w następnym miesiącu.

Z Gdyni/Gdańska zapotrzebowanie na tonaż słabe—przy dostatecznej podaży—tak, iż uzyskanie statków we wszystkich kierunkach nie nastęca żadnych trudności. Stawki na węgiel—w porównaniu z ubiegłymi tygodniami—nie uległy prawie żadnym zmianom. Zanotowano transakcje do Ameryki Południowej, o czym wspomnieliśmy wyżej.

KRONIKA TYGODNIOWA

PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ

USTAWY:

Zmiana ustawy o Funduszu Pracy — ustawa z dn. 14/VII 1938 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 52, poz. 401).

Konwersja 6% pożyczki dolarowej z 1920 r. — ustawa z dn. 14/VII 1938 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 52, poz. 402).

Konwersja 7% pożyczki stabilizacyjnej w dol. Stanów Zjedn. — ustawa z dn. 14/VII 1938 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 52, poz. 403).

Bony Skarbu Państwa w dol. Stanów Zjedn. — ustawa z dn. 14/VII 1938 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 52, poz. 404).

Konwencja o uregulowaniu wymiarów oczek sieci rybackich i ochronnych wymiarów ryb — ustawa ratyf. z dn. 16/VII 1938 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 53, poz. 409).

Protokół dodatkowy do konwencji handlowej z Czechosłowacją — ustawa ratyf. z dn. 21/II 1938 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 53, poz. 410).

Protokół taryfowy polsko-łotewski — ustawa ratyf. z dn. 16/VII 1938 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 53, poz. 411).

Porozumienie celne polsko-szwajcarskie — ustawa ratyf. z dn. 16/VII 1938 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 53, poz. 412).

ROZPORZĄDZENIA RADY MINISTRÓW:

Likwidacja fideikomisu pszczyńskiego — rozp. z dn. 13/VII 1938 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 51, poz. 398).

Okręgi i siedziby dyrekcji Lasów Państwowych — rozp. z dn. 13/VII 1938 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 53, poz. 413).

Sprzedaż w handlu detalicznym jaj kurzych — rozp. z dn. 13/VII 1938 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 53, poz. 415).

ROZPORZĄDZENIA MINISTRÓW:

Rodzaje rzemiosła, w których mogą być pobierane opłaty za naukę — rozp. Ministra Przem. i Handlu oraz Opieki Społ. z dn. 9/VI 1938 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 52, poz. 407).

4½% Wewnętrzna Pożyczka Państw. 1937 r. — rozp. Ministra Skarbu z dn. 18/VII 1938 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 52, poz. 408).

Zwrot ceł przy wywozie artykułów roślinnych — rozp. Ministra Skarbu — w poroz. z Ministrami: Przem. i Handlu oraz Roln. i Ref. Roln. — z dn. 28/VII 1938 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 53, poz. 420).

ZARZĄDZENIE MINISTRA:

Koncesja na kolej górską z Zakopanego na Gubałówkę — zarządzenie Ministra Komunikacji z dn. 15/VII 1938 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 50, poz. 395).

TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓŁKACH AKCYJNYCH

12 sierpnia:

— „Naftamin” S. A. dla Przem. Naft. w Katowicach-Ligocie — o g. 13 w kanc. Not. Dra M. Kosaly w Chorzowie I, Wolności 44.

13 sierpnia:

— S. A. Gosp. Kraj. „Ekonomia” — o g. 16 w lok. S-ki w W-wie, Gdańska 2 m. 56.

16 sierpnia:

— Przem. Włók. „Karol Steinert”, S. A. — o g. 16 w lok. S-ki w Łodzi, Piotrkowska 276.

— „Warszawska Warrantowa S. A.” — o g. 11 w lok. S-ki w W-wie, Traugutta 6 m. 24.

— „Żar” Zakł. Przem., S. A. w Nowym Tomysłu — o g. 14 w gmachu Dworca Głównego w Zbąszyniu.

— „Tomaszowska Przędzalnia Wełny Czesankowej”, S. A. — o g. 12 w lok. S-ki w Łodzi, Przejazd 30.

18 sierpnia:

— Cukrownia „Chełmica”, S. A. — o g. 17½ w lok. S-ki w W-wie, Trębacka 4.

— Cukrownia „Mała Wieś”, S. A. — o g. 17 w lok. S-ki w W-wie, Trębacka 4.

SKARBOWOŚĆ I FINANSE

BUDŻET

DOCHODY I WYDATKI BUDŻETOWE W CZERWCU 1938 R.—
Według danych tymczasowych—dochody i wydatki budżetowe Państwa w czerwcu 1938 r.—w porównaniu z czerwcem 1937 r.—przedstawiły się następująco (w tys. zł):

	Dochody		Wydatki	
	1937	1938	1937	1938
A.—ADMINISTRACJA:				
Prezydent Rzeczypospolitej	11	20	244	267
Sejm	19	16	256	279
Senat	1	1	119	127
Kontrola Państwa	—	—	413	415
Prezydium Rady Ministrów	—	—	273	292
Min. Spraw Zagranicznych	646	613	3 803	3 264
„ „ Wojskowych	19	175	64 045	65 714
„ „ Wewnętrznych	1 538	2 228	16 475	17 224
„ Skarbu	112 797	115 385	11 103	11 959
„ Sprawiedliwości	2 915	3 330	7 540	7 579
„ Przemysłu i Handlu	2 301	2 137	3 856	5 169
„ Komunikacji	2 131	2 085	3 970	7 328
„ Rolnictwa i Ref. Roln.	170	326	4 179	5 497
„ Wyzn. Rel. i Ośw. Publ.	237	470	27 284	30 644
„ Opieki Społecznej	519	886	3 719	5 062
„ Poczty i Telegrafów	1	—	144	155
Emerytury i zaopatrzenia	2 165	2 410	13 529	13 976
Renty inwalidzkie i pensje	—	—	8 119	8 595
Długi państwowe	—	—	17 406	17 642
R a z e m:	125 470	130 112	186 477	201 188

B. — PRZEDSIĘBIORSTWA:

Prezydium Rady Ministrów:				
Polska Agencja Telegr.	5	5	—	—
M-stwo Spraw Wewnętrznych:				
Gazeta Admin. i Pol. Państw.	4	—	—	—
Państw. Zakłady Wodociągowe na G. Śląsku	—	—	40	—
Ministerstwo Skarbu:				
Mennica Państwowa	—	—	—	—
Państw. Zakład Emerytalny	—	—	—	—
M-stwo Przemysłu i Handlu:				
a) Przedsiębiorstwa nieskomercjalizowane:				
Przedsięb. państwowe o kap. miesz. i wydzierżawione	207	—	—	—
Nadania górnicze i tereny naft.	65	50	—	—
Państw. Huta Ołowiu i Srebra w Strzybnicy	—	—	—	—
Żupa solna w Łanczynie	—	—	—	—
b) Przedsiębiorstwa skomercjalizowane:				
„Polmin” Państw. Fabr. Ol. Min.	50	—	—	—
Państw. Kop. Węgla „Brzeszcze”	—	20	—	—
Zjedn. Fabr. Zw. Azot. w Mościcach i Chorzowie	225	260	—	—
Ministerstwo Komunikacji:				
Polskie Koleje Państwowe	2 000	2 000	—	—
Państw. Wytwórnie Mater. Drogowych	—	—	—	—
Ministerstwo Rolnictwa i Ref. Roln.:				
Lasy Państwowe	4 000	5 000	—	—
Państw. Przetwórnice Mięsne	—	—	—	—
Państw. Zakłady Przemysłowo-Zbożowe	—	—	143	138
Ministerstwo Wyzn. Rel. i Oświecenia Publicznego:				
Państwowe Wydawn. Książek Szkolnych	—	—	—	—
M-stwo Opieki Społecznej:				
Zdrojowiska Państwowe	—	—	—	—
Przeds. Państw. Zakładu Higieny Szpitali Państwowe	5	19	—	—
	—	—	112	78

M-stwo Poczty i Telegrafów:

Polska Poczta, Telegraf i Telefon	3 326	1 810	—	—
Państw. Zakł. Tele- i Radiotechn.	—	—	—	—
R a z e m:	9 887	9 164	295	216

C. — MONOPOLE:

Ministerstwo Skarbu:

Monopol solny	3 300	3 400	—	—
„ tytoniowy	29 001	33 500	—	—
„ spirytusowy	16 530	23 036	—	—
„ loteryjny	2 000	1 500	—	—
„ zapalczany	—	1	—	—
R a z e m:	50 831	61 437	—	—

D. — FUNDUSZE:

M-stwo Spraw Wojskowych:

Fundusz Kwaterunku Wojskowego	—	—	—	—
---	---	---	---	---

M-stwo Opieki Społecznej:

Fundusz Pracy	—	—	—	—
R a z e m:	—	—	—	—

Ogółem: 186 188 200 713 186 772 201 404

Czerwiec należy do miesięcy letnich, które wykazują osłabienie dochodów budżetowych Państwa; zamyka on też I kwartał roku budżetowego — kwartał, wykazujący też z reguły — po wielkim nasileniu dochodów w końcu roku — stały ich spadek. Spadek ten w latach kryzysu i koniunkturalnej niżki dochodów wykazywał specjalne nasilenie; trwało to aż do roku 1935/36 włącznie. Natomiast w latach poprawy i koniunkturalnego wzrostu dochodów stał się minimalnym, przechodząc nawet prawie w stabilizację dochodów. Zwłaszcza w I kwartale bież. roku budżetowego nastąpiła prawie całkowita stabilizacja dochodów budżetowych — podobnie zresztą jak w 1936/37 r., tylko że w bież. roku na poziomie o 15% wyższym. W latach deficytów budżetowych następowało w czerwcu prawie z reguły znaczne powiększenie się deficytu budżetowego, w ostatnich 3 latach równowagi budżetowej, kiedy saldo dochodów i wydatków budżetowych waha się około zera, mieliśmy w czerwcu albo drobną kilkusetzłotową nadwyżkę, albo drobną kilkusetzłotową niedobór, jak to stwierdzamy w ostatnich 2 latach, tj. 1937/38 r. i 1938/39 r. Powyżej omówione zmiany strony dochodowej oraz salda gospodarki budżetowej w I kwartale poszczególnych lat budżetowych ilustruje liczbowo poniższe zestawienie, dotyczące okresu 8-letniego (w miln. zł):

Mie-	1931/32	1932/33	1933/34	1934/35	1935/36	1936/37	1937/38	1938/39
Dochody								
IV	229·1	194·8	159·8	155·1	156·1	175·5	190·7	201·9
V	199·6	175·3	141·8	146·7	161·9	174·1	180·4	200·0
VI	175·8	147·8	132·3	135·1	145·1	174·1	186·2	200·7
Deficyt (nadwyżka)								
IV	-21·1	-4·1	-15·6	-15·3	-23·3	+ 0·5	+ 0·8	+ 2·5
V	-12·1	-14·6	-24·5	-25·5	-20·9	- 0·2	+ 0·3	+ 0·8
VI	-43·6	-39·3	-24·1	-36·5	-36·1	+ 0·8	- 0·6	- 0·7

Dochody budżetowe wykazały w czerwcu w stosunku do maja wzrost, wynoszący jednak tylko zł 0·7 miln., tj. zaledwie 0·3%. Wzrost dochodów dotyczył tylko jednej grupy, mianowicie administracji, której dochody zwiększyły się z zł 125·7 miln. do zł 130·1 miln. Poważna część tej zwyczajki — zł 2·5 miln. — przypada na dochody, dominujące w tej grupie, mianowicie dochody Min. Skarbu, te zaś wzrosły jedynie na skutek zwiększenia się wpływów z danin. Pozostałe grupy dochodów wykazały w czerwcu spadek: wpłaty przedsiębiorstw obniżyły się z zł 10·4 miln. do zł 9·2 miln., wpłaty monopolów — z zł 63·8 miln. do zł 61·4 miln. Najpoważniejsze wpłaty w grupie przedsiębiorstw utrzymały się w czerwcu na poziomie majowym, spadek zaś wykazało kilka drobniejszych wpłat przedsiębiorstw, podległych Min. Przemysłu i Handlu, a przede wszystkim nadań górniczych i terenów naftowych — z zł 0·8 miln. do zł 0·05 miln., oraz przedsiębiorstw o kapitale mieszanym i wydzierżawionych — zł 0·5 miln. w maju, a w czerwcu — nic.

Porównanie czerwca b. r. z czerwcem ub. r. wykazuje dość znaczny wzrost dochodów w b. r., mianowicie o zł 14.5 miln., tj. o prawie 8%. Wyższe dochody w b. r. wykazały: zarówno grupa administracji — o zł 4.6 miln., tj. o blisko 4%, jak i grupa monopolów — o zł 10.6 miln., tj. o ok. 20%; natomiast grupa przedsiębiorstw wykazała w b. r. niższą sumę wpłat, mianowicie o zł 0.7 miln., tj. o przeszło 7%. W dochodach administracji gros zwyżki w b. r. w stosunku do ub. r. przypada na dochody Min. Skarbu, które w b. r. były wyższe o zł 2.6 miln. W grupie przedsiębiorstw spadek wpłat w b. r. nastąpił głównie na skutek dokonania mniejszej wpłaty przez Poczte i Telegraf (zł 1.8 miln. wobec zł 3.3 miln.), podczas gdy — spośród większych wpłat — wpłata Lasów Państwowych była w b. r. większa (o zł 1.0 miln.), a wpłata Polskich Kolei Państwowych — identyczna w b. r. z zeszluszczoną.

Wydatki budżetowe zwiększyły się w czerwcu do zł 201.4 miln. — wobec zł 199.2 miln. w maju. Wzrost wydatków nastąpił w grupie administracji (z zł 198.1 miln. do zł 201.2 miln.), natomiast w — bardzo nieznacznej zresztą — grupie przedsiębiorstw dopłaty spadły z zł 1.1 miln. do zaledwie zł 0.2 miln. Zwyżka wydatków administracji wystąpiła w szeregu części budżetu wydatków (m. in. obsługa długów podniosła się z zł 16.1 miln. do zł 17.6 miln.), przy czym jednocześnie nastąpił spadek wydatków Min. Skarbu (z zł 14.7 miln. do zł 12.0 miln.), spowodowany uskutecznieniem przez Skarb w maju spłaty Bankowi Polskiemu zł 5 miln. z zadłużenia w kredycie bezprocentowym.

W porównaniu z czerwcem ub. r. wydatki w czerwcu b. r. wykazują poziom wyższy o zł 14.6 miln., tj. o przeszło 8%. Wzrosły w b. r. tylko wydatki administracji (o zł 14.7 miln.), skurczyły się zaś dopłaty do przedsiębiorstw (o zł 0.1 miln.). Podkreślić należy, że szczególnie poważnie wyższe były w b. r. wydatki Min. Wyzn. Rel. i Oświecenia Publ. (o zł 3.4 miln.) oraz wydatki Min. Komunikacji (o zł 4.4 miln.), co się wiąże z podwyższeniem w b. r. budżetów tych ministerstw (na szkoły i na drogi).

W okresie I kwartału roku budżetowego 1938/39 dochody budżetowe wyniosły zł 602.6 miln., czyli dość poważnie więcej (o przeszło 8%) niż w tymże kwartale roku budż. 1937/38 (zł 557.3 miln.), ale nieznacznie mniej od ¼ budżetu na 1938/39 r. (zł 604.4 miln.). Wydatki budżetowe wyniosły w okresie I kwartału roku budż. 1938/39 zł 600.1 miln. — wobec zł 556.8 miln. w analogicznym kwartale roku budż. 1937/38 i preliminowanej ¼ budżetu zł 604.3 miln. Nadwyżka dochodów za I kwartał 1938/39 r. wyniosła zł 2.6 miln., gdy za I kwartał 1937/38 r. stanowiła tylko zł 0.5 miln. Podkreślić należy, że podane sumy, preliminowane w budżecie, obejmują kwoty, podlegające budżetowaniu miesięcznemu.

Poprawa gospodarki budżetowej, rozpoczęta w końcu 1935/36 r., uzyskana w pełni w 1936/37 r., wzmoczona znacznie w 1937/38 r. — rozwija się dalej w bież. roku budżetowym, wyrażając się z jednej strony wzrostem dochodów (a w ślad za nimi — wydatków), z drugiej zaś — rosnącą przewyżką dochodów nad wydatkami. Te efekty występują szczególnie wyraźnie przy porównaniu bież. roku budżetowego z szeregiem lat poprzednich. Mianowicie, porównanie I kwartału roku budż. 1938/39 z takimże okresem roku budż. 1936/37 wykazuje wzrost dochodów w b. r. o zł 79.0 miln. i wzrost wydatków nieco mniejszy, bo o zł 77.4 miln. Porównanie zaś z rokiem 1935/36 wykazuje w b. r. zwyżkę dochodów o zł 139.6 miln., wydatków zaś tylko o zł 56.7 miln. Cofając się dalej, dopiero w roku 1931/32 natrafiamy na wyższe sumy wykonania budżetu, ale o ile dochody w okresie I kwartału 1931/32 r. były zaledwie o zł 1.8 miln. wyższe od dochodów w I kwartale bież. roku budż., to wydatki były w 1931/32 r. aż o zł 81.3 miln. wyższe; istniał więc poważny deficyt budżetowy. Nadwyżkowe — podobnie jak w bież. roku budż. — wykonanie budżetu (poza 2 latami bezpośrednio poprzedzającymi) znajdujemy dopiero w 1930/31 r. Dochody I kwartału 1930/31 r. były wyższe od tegorocznych o zł 80.7 miln., wydatki zaś — o zł 80.5 miln. Lecz pamiętać trzeba, że w międzyczasie nastąpił silny wzrost realnej wartości złotego, bowiem np. w 1930 r. wskaźnik cen hurtowych wynosił 86, gdy obecnie stanowi 57. Poza tym pamiętać trzeba, że powyższe sumy ogólne dochodów i wydatków są słabo porównywalne — choćby w związku z zmianami w sposobie budżetowania.

W stosunku do budżetu na rok 1938/39 dochody, faktycznie osiągnięte w okresie I kwartału, stanowiły 24.9%, czyli prawie ściśle tyle, ile wynosi teoretyczna norma budżetowa na kwartał — przy założeniu równomiernego wykonywania budżetu (25%). Najlepiej przedstawiają się wpłaty monopolów, które dały aż 26.2% sumy, przewidzianej w budżecie. Najmniejszy procent budżetu wykazały wpłaty przedsiębiorstw (21.0%), chociaż wpłaty z tytułu nadań górniczych i terenów naftowych przekroczyły całoroczny budżet o 107.3%, wpłaty Państw. Przetw. Mięsnych dały 100% budżetu, wpłaty kop. „Brzeszcze” — 60%, a wpłaty „Mościc” i „Chorzowa” — 50%. Dochody administracji dały 24.7%, a więc prawie idealny % budżetu, przy czym najważniejsze z nich — dochody Min. Skarbu — dały aż 25.2% budżetu.

Wydatki w okresie I kwartału roku budż. 1938/39 stanowiły w stosunku do budżetu całorocznego 24.8%, a więc mniej od normy budżetowej (25%). Taki sam procent wykonania budżetu jak ogół wydatków wykazały wydatki administracji, natomiast dopłaty do przedsiębiorstw wyniosły nieco więcej, mianowicie 26.1% sumy, preliminowanej na cały rok.

Przypomnieć należy, że w roku budż. 1937/38 wykonanie budżetu osiągnęło rozmiary nieznacznie mniejsze od tegorocznych. Mianowicie, dochody budżetowe dały w okresie I kwartału 1937/38 r. 24.7% budżetu i wydatki — też 24.7%.

WPLYWY Z DANIN ORAZ MONOPOLÓW W CZERWCU 1938 R. — Według danych tymczasowych — wpływ z danin publicznych oraz monopolów państwowych w czerwcu 1938 r. — w zestawieniu z majowymi — przedstawiały się następująco (w tys. zł):

	Maj	Czerwiec
1. — PODATKI BEZPOŚREDNIE:		
Podatek gruntowy	5 439	2 478
Podatek od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich	2 249	15 082
Podatek przemysłowy	18 085	21 977
„ dochodowy	33 180	21 963
„ od kapitałów i rent	421	300
„ „ energii elektrycznej	512	437
„ „ uboju	751	750
Odsetki od zaległości, grzywny i kary	1 422	1 384
Razem:	62 059	64 641
2. — PODATEK MAJĄTKOWY		
	151	185
3. — SPECJALNY PODATEK OD WY-NAGRODZEŃ		
	8 792	8 679
4. — PODATKI POŚREDNIE:		
Podatek od wina	145	206
„ „ piwa	735	1 180
„ „ cukru	11 124	11 944
„ „ drożdży	1 199	1 045
„ „ tłuszczów	66	46
„ „ olejów mineralnych	1 290	1 230
„ „ zapalniczek	—	—
„ „ kwasu octowego	20	18
„ „ kwasu węglowego	122	133
„ „ cukru skrobiowego	170	164
Akcyzowe opłaty patentowe	21	217
Odsetki od zaległości, grzywny i kary	3	2
Razem:	14 895	16 181
5. — DODATKI DO PODATKU OD CU-KRU		
	37	66
6. — CŁO		
	14 059	13 027
7. — OPŁATY STEMPOWE I DANINY POKREWNE:		
Opłaty stempowe	6 725	6 921
Podatek spadkowy i od darowizn	462	559
Razem:	7 187	7 480
8. — DODATKI DO DANIN PUBLICZNYCH		
	1 260	1 314
9. — PODATKI ZNIESIONE		
	320	234
10. — MONOPOLE		
Monopol so'ny	3 300	3 400
„ tytoniowy	33 500	33 500
„ spirytusowy	25 527	23 036
„ loteryjny	1 500	1 500
„ zapalczany	4	1
Razem:	63 831	61 437
Ogółem:	172 591	173 244

Czerwiec, należący do okresu letniego — osłabionych wpływów skarbowych — wykazywał z reguły spadek dochodu z danin i monopolów. Dopiero ostatnie 3 lata dają w czerwcu lekki wzrost wpływów, co związane jest częściowo z ogólną koniunkturalną tendencją zwyżkową wpływów, częściowo zaś z pewnymi przesunięciami w terminarzu płatności podatkowych.

Ruch wpływów z danin i monopolów w poszczególnych miesiącach 8-letniego budżetowego 1931/32 — 1938/39 przedstawia następujące zestawienie (+ oznacza zwyżkę, — oznacza spadek wpływów):

	1931/32	1932/33	1933/34	1934/35	1935/36	1936/37	1937/38	1938/39
Miejsi								
IV	-14.2	-8.1	+9.5	+1.4	-4.8	-13.8	+2.7	-50.9
V	+4.4	+14.9	-15.1	-15.4	-0.5	+0.2	-7.3	+0.3
VI	-23.0	-22.7	-10.5	-4.2	-10.3	+2.6	+5.1	+0.7
VII	+6.2	+6.1	+8.2	+8.8	+11.3	+3.2	+4.5	
VIII	-10.5	-9.4	+5.8	-3.7	-3.9	-8.8	-5.6	
IX	-0.8	+3.4	+6.3	+13.7	-2.7	+4.6	+1.4	
X	+31.9	+19.4	+19.9	+13.1	+16.3	+12.2	+4.6	
XI	-15.0	+1.8	-11.0	-0.7	-9.7	-1.9	+18.4	
XII	+8.8	+7.6	+14.9	+6.8	+28.2	+11.6	+3.6	
I	-12.5	-23.1	-19.2	-19.9	-14.5	-23.2	-26.8	
II	-23.4	-12.8	-21.1	-9.2	-4.7	+1.0	-8.7	
III	+8.1	+11.5	+18.9	+11.2	+19.5	+11.3	+73.3	

Wzrost wpływów skarbowych w czerwcu w stosunku do maja nastąpił jedynie w zakresie danin, z których dochód—po zmniejszeniu o zł 36.0 miln. i w maju o zł 10.3 miln.—w czerwcu podniósł się o zł 3.0 miln., tj. o niespełna 3%. Natomiast monopole, których wpłaty zwiększyły w maju o zł 7.6 miln.—w czerwcu wykazały spadek wpłaty, mianowicie o zł 2.4 miln., tj. o prawie 4%.

Wpływy z podatków bezpośrednich—najważniejsze w zakresie danin—wzrosły w czerwcu o zł 2.6 miln., tj. o ok. 4%. Wzrost wykazały właściwie tylko wpływy z podatku od nieruchomości oraz przemysłowego. W czerwcu płatna była półroczna rata podatku od nieruchomości, stąd gwałtowny wzrost wpływów z tego źródła—o zł 12.8 miln., tj. niemal 6-krotny. Jednocześnie na czerwiec przypadła—oprócz comiesięcznych zaliczek—płatność zaliczki za I kwartał na podatek od obrotu od przedsiębiorstw, nie prowadzących prawidłowych ksiąg, oraz I raty zryczałtowanego podatku od obrotu za 1938 r. od drobnych przedsiębiorstw; w związku z tym wpływy z podatku przemysłowego podniosły się w czerwcu o zł 3.9 miln., tj. o 22%. Inne podatki bezpośrednio wykazały w czerwcu spadek wpływów, a przede wszystkim podatek gruntowy (o zł 2.7 miln., tj. niemal o połowę)—którego I rata (półroczna) za 1938 r. płatna była w kwietniu, oraz podatek dochodowy (o zł 11.2 miln., tj. o 1/3)—którego płatność na rok 1938 (połowa) od osób prawnych oraz płatność z tytułu kumulacji uposażeń przypadła na kwiecień do 1 maja włącznie.

Porównanie czerwca b. r. z czerwcem ub. r.—przy na ogół jednakowych warunkach opodatkowania—z tym, że już w b. r. zaczyna działać ustawa, nowelizująca podatek dochodowy—głównie jeśli chodzi o wyłączenie spod opodatkowania dywidend itp.—wykazuje w b. r. dość poważny wzrost wpływów z podatków bezpośrednich, mianowicie z zł 161.4 miln. w czerwcu ub. r. do zł 173.2 miln. w czerwcu b. r., a więc o przeszło 7%. Nieco niższe były w b. r. (zł 15.1 miln. wobec zł 15.5 miln.)—w obu latach z racji przypadającej płatności silnie wzmożone—wpływy z podatku od nieruchomości. Zato wyższe w b. r. były zarówno wpływy z podatku gruntowego (zł 2.7 miln. wobec zł 2.1 miln.), jak i wpływy z podatku przemysłowego (zł 22.0 miln. wobec zł 20.0 miln.), jak i wpływy z podatku dochodowego (zł 22.0 miln. wobec zł 18.1 miln.). Wzrost wpływów z podatku przemysłowego (o ok. 10%) świadczyłby o zwiększeniu się obrotów gospodarczych w latach 1937 i 1938, wzrost zaś wpływów z podatku dochodowego wskazywałby na zwykłą dochód w 1937 r.

Dochód ze specjalnego podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszy publicznych, znacznie skurczył się w b. r.—w związku z reformą tego podatku, wprowadzoną od nowego roku budżetowego, a poważnie redukującą jego pobór. Gdy w czerwcu ub. r. podatek ten przyniósł zł 15.2 miln., to w czerwcu b. r. tylko zł 8.7 miln. Porównanie czerwca b. r. z majem (zł 8.8 miln.) wykazuje bardzo lekki spadek wpływów w miesiącu sprawozdawczym.

Wpływy ze zlikwidowanego podatku majątkowego dały w czerwcu b. r. zł 0.19 miln., gdy w maju—zł 0.15 miln. i w czerwcu ub. r.—zł 0.17 miln.

Wpływy z podatków pośrednich zmniejszały w maju, natomiast w czerwcu wykazały dość poważny wzrost, bo o zł 1.3 miln., tj. o blisko 9%. Wzrost wpływów wykazał przede wszystkim najpoważniejszy w zakresie podatków pośrednich—podatek od cukru—o zł 0.8 miln., tj. o blisko 8%. Zwiększały również wpływy z podatku od piwa (o zł 0.4 miln., tj. o przeszło połowę) oraz z podatku od wina, a szczególnie silnie—w związku z połową roku kalendarzowego—wpływy z akcyzowych opłat patentowych (o zł 0.2 miln., czyli ok. 10-krotnie).

W porównaniu z czerwcem ub. r. wpływy podatków pośrednich w czerwcu b. r. wykazują (odmiennie niż w maju) wyższy poziom—zł 16.2 miln. wobec zł 15.3 miln. Wyższe w b. r. były wpływy ze wszystkich ważniejszych podatków, zwłaszcza zaś z podatku od cukru (zł 11.9 miln. wobec zł 11.3 miln.), a z wyjątkiem podatku od piwa (zł 1.2 miln. w czerwcu b. r. wobec zł 1.3 miln. w czerwcu ub. r.) oraz wpływów z akcyzowych opłat patentowych (zł 0.22 miln. wobec zł 0.26 miln.).

Dochód z ceł w bież. roku budżetowym nie wykazuje już tak wielkiej różnicy w stosunku do roku poprzedzającego, jak to miało miejsce w 1937/38 r., kiedy odpała większość zwrotów ceł. Comiesięczne zaś wahania się tych wpływów są nietylko zależne od sumy importu—ile raczej od jego struktury, a poza tym—od wpłat W. M. Gdańska, od sum wypłaconych zwrotów ceł itp. czynników dodatkowych. W czerwcu import w stosunku do maja w swej ogólnej wartości obniżył się znacznie, a wpływy netto z ceł skurczyły się z zł 14.1 miln. do zł 13.0 miln. W stosunku do czerwca ub. r. (zł 12.5 miln.) tegoroczny dochód z ceł w czerwcu był wyższy o przeszło 4%.

Dochód z opłat stempłowych (łącznie z daninami pokrewnymi), który w kwietniu i maju lekko zmniejszał, w czerwcu podniósł się, mianowicie o zł 0.3 miln. Zwyżka dotyczyła zarówno podatku spadkowego i od darowizn (o zł 0.1 miln.), jak i związanych bezpośrednio z obrotami gospodarczymi—opłat stempłowych (o zł 0.2 miln.). W porównaniu z czerwcem ub. r. wpływy z opłat stempłowych i danin pokrewnych w czerwcu b. r. były wyższe (zł 7.5 miln. wobec zł 7.3 miln.)—i to głównie w zakresie opłat stempłowych (zł 6.9 miln. wobec zł 6.7 miln.).

Wpływy z dodatków do danin—wobec wzrostu w czerwcu wpływów z samych danin—podniosły się w stosunku do maja i były wyższe od wpływów w czerwcu ub. r. (zł 1.31 miln. wobec zł 1.26 miln. oraz zł 1.25 miln.).

Wpłaty monopolów, które w maju zostały dość znacznie podwyższone (o blisko 14%), w czerwcu nieco zmniejszały (o zł 2.7 miln., tj. o przeszło 4%). Przy stabilizacji wpłat monopolów: tytoniowego i loterii oraz lekkiej zwyżce wpłaty monopolu solnego (o zł 0.1 miln.)—znizka powyższa skoncentrowała się w zakresie monopolu spirytusowego, którego wpłata została zmniejszona o zł 2.5 miln., tj. o prawie 10%.

W czerwcu ub. r. wpłaty monopolów były znacznie niższe (zł 50.8 miln. wobec zł 61.4 miln. w b. r.). Zwiększały w b. r. wpłaty wszystkich monopolów—z wyjątkiem jedynie monopolu loterii (zł 2.0 miln. w ub. r. wobec zł 1.5 miln. w b. r.). Najsilniej wzrosła w czerwcu b. r. w porównaniu z czerwcem ub. r. wpłata monopolu spirytusowego (zł 23.0 miln. wobec zł 16.5 miln.); poważnie też zwiększała wpłata monopolu tytoniowego (zł 33.5 miln. wobec zł 29.0 miln.).

Zestawienie wpływów z danin i monopolów w czerwcu 1938 r. z przeciętną miesięczną wpływów, przewidzianych w budżecie na rok 1938/39, oraz z wpływami, osiągniętymi w tym samym miesiącu 2 lat poprzednich—przedstawia się następująco (w miln. zł):

	1/12 budżetu na 1938/39 r.	1938	1937	1936
Podatki bezpośrednie	62.6	64.6	58.6	55.9
Specjalny podatek od wynagrodzeń	8.7	8.7	15.2	13.6
Podatek majątkowy	0.1	0.2	0.2	0.1
Podatki pośrednie	16.3	16.2	15.3	15.2
Dodatki do podatku od cukru	0.07	0.07	0.06	0.08
Cło	14.6	13.0	12.5	6.6
Opłaty stempłowe	7.4	7.5	7.3	6.5
Nadzwyczajny dodatek do danin	1.6	1.3	1.3	1.2
Monopole	57.7	61.4	50.8	51.2

Jak widzimy, w czerwcu b. r. w zakresie danin wpływy wyższe od przeciętnej miesięcznej normy budżetowej wykazały podatki bezpośrednie łącznie z podatkiem majątkowym oraz opłaty stempłowe, pozostałe wpływy były bardzo zbliżone do tej normy. Wyższe od normy miesięcznej były w czerwcu również wpłaty monopolów.

Zestawienie wpływów z danin i monopolów w okresie I kwartału roku budżetowego 1938/39 z wpływami, osiągniętymi w tymże okresie roku budż. 1937/38, oraz z budżetem na rok 1938/39 przedstawia się następująco:

	I kwartał: 1937/38			1938/39		
	miln. zł	% budżetu		miln. zł	% budżetu	
Daniny publiczne	317.8	339.6	25.4			
Podatki bezpośrednie	164.3	197.4	26.3			
w tym:						
podatki gruntowe	7.6	12.4	18.2			
podatek od nieruchomości	20.1	19.5	22.9			
„ przemysłowy	53.3	59.7	22.1			
„ dochodowy	75.0	96.7	32.8			
Podatki pośrednie	44.6	48.6	24.9			
w tym:						
podatek od cukru	33.4	35.9	25.3			
Cło	38.1	39.7	22.7			
Opłaty stempłowe	22.1	22.4	25.3			
Podatek majątkowy	0.6	0.5	31.7			
Danina majątkowa	1.3					
Specjalny podatek od wynagrodzeń	42.9	26.0	24.9			
Dodatek do podatku od cukru	0.1	0.2	20.1			

Dopływ kapitałów spowodował znaczną obfitość i płynność na rynkach pieniężnych, której wyrazem było obniżenie oprocentowania bonów Obrony Narodowej oraz zwyżka kursu rent. W tych warunkach Bank Francji obniżył w dn. 12/V stopę dyskontową z 3% na 2½%; obniżce uległo także oprocentowanie biletów skarbowych. Subskrypcja 5%-owej pożyczki na cele zbrojeniowe w dn. 16/V została natychmiast pokryta dwukrotnie na sumę 5 mild. fr., przy czym Rząd zrezygnował z zużytkowania drugich 5 mild. fr., jakie wpłynęły w czasie subskrypcji.

Dla dalszego wzmocnienia struktury finansowo-walutowej i zabezpieczenia się od niespodzianek Rząd przeprowadził reorganizację Funduszu Stabilizacyjnego, umożliwiając zachowanie w tajemnicy jego operacji oraz postanawiając, iż odtąd nie tylko Bank Francji, ale także Skarb oraz fundusz obrony rent będą w możności bezpośrednio zasilać Fundusz Stabilizacyjny. Pozycja Funduszu Stabilizacyjnego doznała ponadto wzmocnienia na skutek zasilenia go znacznymi kapitałami, pochodzącymi z repatriacji.

Rząd P. Daladiera wydał w ciągu ostatnich 2 miesięcy dużą liczbę wszelkiego rodzaju dekretów finansowych i gospodarczych. Akcją dekretową Rządu omówiliśmy już obszernie w poprzednich zeszytach.

Uprawnienia dekretowe Rządu P. Daladiera wygasły w dn. 17/VI b. r., tj. z chwilą zamknięcia wiosennej sesji Parlamentu. Rząd zapewnił sobie jednak nadal swobodę działania, interpretując ustawę o pełnomocnictwach w ten sposób, że dekryty, ogłoszone nawet po zamknięciu sesji wiosennej, posiadają moc prawną, o ile treść ich była rozpatrywana i akceptowana przez Rząd w czasie trwania sesji. Umożliwiło to m. in. Rządowi wydanie w II połowie czerwca i z początkiem lipca szeregu dekretów, dotyczących spraw finansowych, procesu oszczędzania, problemów gospodarczych i obrony narodowej. Do najważniejszych dekretów należy dekret z dn. 1/VII, upoważniający Bank Francji do bezpośredniego zakupu na rynku pieniężnym papierów państwowych. Ponieważ instytucja emisyjna nie posiadała dotychczas tego uprawnienia, statut jej będzie uzupełniony odpowiednimi postanowieniami. Prawo zakupu wzgl. sprzedaży dotyczyć będzie wyłącznie papierów krótkoterminowych, co ograniczy interwencję Banku Francji do rynków pieniężnych. Celem dekretu było stworzenie nowego, dodatkowego, środka regulowania sytuacji na rynkach pieniężnych — wobec mało skutecznego oddziaływania zmianami stopy dyskontowej.

Mimo szeregu objawów dodatnich — m. in. występującego w maju zjawiska poważnego wzrostu wpływów podatkowych — sytuacji finansowo-walutowej Francji nie można uważać za ustabilizowaną i zabezpieczoną od wstrząsów. Wysoce charakterystyczne jest np. że w czasie pomiędzy dn. 7 i dn. 9 b. m. frank wykazywał wyraźną tendencję zniżkową, zbliżając się do minimalnego kursu 170 fr. za £ 1. Wskazuje to na istniejącą nadal możliwość ujemnego oddziaływania czynników psychologicznych, znajdujących oparcie w fakcie, że żaden z zasadniczych problemów finansowych i gospodarczych Francji nie został dotychczas definitywnie załatwiony.

Co się tyczy sytuacji w dziedzinie finansów, to olbrzymi deficyt budżetu zwyczajnego i nadzwyczajnego, wynoszący łącznie w stosunku rocznym do 40 mild. fr., ciąży na sytuacji finansowej, powoduje konieczność coraz większego zadłużania się Skarbu w Banku Francji oraz apelowania do rynków wewnętrznych dla uzyskania kwot, niezbędnych dla częściowego sfinansowania bieżących wydatków. W ostatnich dniach wyłożona została do subskrypcji nowa pożyczka na cele zbrojeniowe, w formie bonów skarbowych, z terminem 18-miesięcznym, oprocentowana na 3½%. Wysokość pożyczki tej nie została tym razem z góry określona, przy czym wpływy z niej użyte zostaną wyłącznie na sfinansowanie zbrojeń pod kontrolą Autonomicznej Kasy Obrony Narodowej.

Warunkiem powodzenia planu gospodarczego Rządu P. Daladiera jest szybki wzrost produkcji i obrotów oraz znaczne podniesienie dochodu społecznego. Stąd Rząd nie tylko nie wprowadza w życie posunięć deflacyjnych, ale stara się realizować aktywną politykę inwestycyjną, wykorzystując wszelkie istniejące możliwości mobilizowania

kapitałów. Tego rodzaju polityka — w panujących obecnie we Francji warunkach pieniężnych i kapitałowych — może być polityką inflacji kredytowej.

Sytuacja wytwórczości francuskiej aż do ostatnich miesięcy kształtowała się niepomyślnie. Ogólny wskaźnik wytwórczości przemysłowej obniżył się od stycznia do marca z 87 do 84, a dane posiadane za kwiecień wskazują na pogorszenie w tym miesiącu. Produkcja metalurgiczna wykazała w kwietniu b. r. wyraźny spadek. Produkcja surowki żelaznej obniżyła się w miesiącu tym do 479 tys. t — wobec 552 tys. t w miesiącu poprzednim, a 654 tys. t w kwietniu ub. r. Produkcja stali wynosiła w tychże okresach: 505, 564 i 684 tys. t. Dane z kwietnia b. r. wynoszą dla stali zaledwie 62%, a dla surowki — 55% maksimum produkcji miesięcznej, zanotowanego w poprzednich latach. Wydajność pracy hut dla surowki obniżyła się w kwietniu do zaledwie 39%.

Obniżyło się również nieco w kwietniu b. r. wydobycie węgla, co przypisać należy mniejszej ilości dni pracy w tym miesiącu. Ogółem wydobycie węgla wyniosło 4125 tys. t przy 22,5 dniach pracy — wobec 4379 tys. t w marcu przy 24,1 dniach pracy. W kwietniu ub. r. wydobycie węgla wyniosło 3991 tys. t. Przeciętna dzienna produkcja wynosiła w kwietniu b. r. 182862 t — wobec 181544 t w marcu.

Liczba bezrobotnych maleje we Francji pod wpływem działania czynników sezonowych. Spadek ten jednak jest słabszy aniżeli w roku poprzednim, wskutek czego ogólna liczba bezrobotnych jest w b. r. wyższa aniżeli w ub. r. Z początkiem czerwca b. r. ogólna liczba bezrobotnych wynosiła 375 tys. — wobec 389 tys. w połowie maja b. r. i 409 tys. w dn. 19/II. Liczba bezrobotnych z początkiem czerwca była wyższa o 35657 aniżeli w analogicznym okresie ub. r.

O pogorszeniu koniunktury produkcji przemysłowej w kwietniu świadczą również opublikowane dotychczas częściowe dane, dotyczące tej wytwórczości. Wskazują one na spadek szeregu wskaźników. I tak, wskaźnik wytwórczości górniczej obniżył się w kwietniu z 96 (w marcu) do 95, w przemyśle papierniczym — z 157 do 142, w przemyśle metalurgicznym — z 73 do 69, w przemyśle samochodowym z 88 do 67. Bez zmiany utrzymał się wskaźnik przemysłu włókienniczego — na poziomie 81, oraz budowlanego — na poziomie 59.

Liczby, dotyczące stanu wytwórczości przemysłowej w kwietniu, nie mogą być miarodajne dla oceny perspektyw produkcyjnych wytwórczości francuskiej w nowych warunkach, stworzonych przez zarządzenia finansowe i gospodarcze Gabinetu P. Daladiera. Wykazują one jedynie spadek wytwórczości, w miesiącach wiosennych. Podniesienie wytwórczości francuskiej — chociażby tylko do poziomu zeszłorocznego — wymagać będzie jednak znacznych wysiłków i dłuższego okresu czasu. Szereg danych, dotyczących rozwoju elementów produkcyjnych w maju i czerwcu b. r., wskazuje, że kwiecień był miesiącem przełomowym pod względem rozwoju wytwórczości, której wzrostu należy oczekiwać.

Poważne znaczenie dla ukształtowania koniunktur gospodarczych stanowić będzie kształtowanie się w b. r. położenia na rynkach zbożowych. Sytuacja w tej dziedzinie w kampanii zbożowej 1937/38 była o tyle pomyślna, że w praktyce osiągnięto niemal całkowitą równowagę między podażą i popytem. Zeszłoroczne zbiory pszenicy wyniosły bowiem 69 miln. q — wobec 69,2 miln. q w 1936 r. 77,5 miln. q w 1935 r., 92,1 miln. q w 1934 r. i 98,6 miln. q w 1933 r. Ogólne zapotrzebowanie — łącznie z konieczną rezerwą zbożową — szacowane jest na 72,1 miln. q, a do zbiorów zeszłorocznych doliczyć należy blisko 6 miln. q pszenicy z lat poprzednich oraz ze zbiorów północno-afrykańskich. Tak więc nadwyżka produkcyjna pszenicy wyniosła zaledwie ok. 3 miln. q.

Odmienne przedstawiać się będzie sytuacja w b. r. Ogólna powierzchnia, zasiana pszenicą, nie uległa co prawda w b. r. większym zmianom, wynosząc 5059 tys. ha — wobec 5154 tys. ha w ub. r., jednakowoż stan zasiewów poprawił się znacznie. Dla pszenicy wynosi on np. 70 — wobec 64 w ub. r. W tych warunkach oczekują, iż tegoroczne zbiory przyniosą ok. 90 miln. q, czyli o kilkanaście miln. kwintali więcej, aniżeli wynosi zapotrzebowanie. Rząd, obawiając się zwichnięcia równowagi między podażą i popytem, wydał dekret,

nakazujący przerób nadwyżki produkcyjnej pszenicy na spirytus, chcąc tą drogą uzdrowić sytuację na rynkach zbożowych i zwiększyć wytwórczość spirytusu, odgrywającego coraz poważniejszą rolę jako domieszka do benzyny. Odmienne kształtuje się sytuacja w odniesieniu do żyta, jęczmienia i owsa. Stan zasiewów tych zbóż jest gorszy aniżeli w ub. r., a zbiory ich będą prawdopodobnie deficytowe. Przewidując tę ewolucję wydano dekret, zezwalający na ewentualne podwyższenie kontyngentów przywozowych tych zbóż.

O pogorszeniu koniunktury gospodarczej na wiosnę b. r. świadczy mniejsza liczba wagonów, załadowanych na kolejach. W okresie od początku roku do połowy czerwca liczba ta wyniosła mianowicie 6 929 tys. — wobec 7 491 tys. w analogicznym okresie ub. r. Natomiast wpływy z przewozu pasażerów i towarów znacznie wzrosły, a to dzięki poważnej zwwyżce tariff kolejowych. Od początku roku do połowy czerwca b. r. wpływy kolejowe wyniosły 5 777 miln. fr. — wobec 4 450 miln. fr. w tym samym czasie ub. r. (zwyzka blisko o 30%). Mimo podwyżki tariff polozenie finansowe Narodowego Towarzystwa Kolei Francuskich — które, jak wiadomo, powstało z fuzji wszystkich francuskich towarzystw kolejowych — jest nadal nieopomyślne, gdyż w ostatnim roku wykazało ono deficyt eksploatacyjny w wysokości przeszło 3 mild. fr. W związku z tym towarzystwo zwróciło się do Ministra Robót Publicznych z wnioskiem o zezwolenie na podwyżkę tariff pasażerskich o 20%. Władze, obawiając się, że podwyżka taka wpłynęłaby na ograniczenie ruchu pasażerskiego, odmówiły zezwolenia, a deficyt zlikwidowany ma być w inny sposób, mianowicie 400 miln. fr. oszczędności osiągnie towarzystwo w drodze obniżki podatku państwowego od biletów kolejowych z 12% do 2%, a ponadto nastąpi szereg posunięć oszczędnościowych, mających zmniejszyć koszty eksploatacji kolejowej.

Decydujące znaczenie dla przywrócenia wewnętrznej równowagi gospodarczej oraz rozwoju wytwórczości i obrotów, a zwłaszcza dla podniesienia zniżującego wywozu francuskiego, posiadać będzie ruch cen. W ostatnich miesiącach ceny hurtowe wykazują wyraźny — chociaż umiarkowany — wzrost, jak to widzimy z poniższego zestawienia (1914 r. = 100):

	Koniec stycznia	Koniec marca	Koniec maja	17/VI	9/VII
Wskaźnik ogólny . . .	612	619	643	645	657
Produkty krajowe . . .	653	657	685	685	689
Produkty przywzozowe . .	537	552	570	574	600
Artykuły żywnościowe . .	620	617	652	653	657
Artykuły przemysłowe . .	605	623	637	640	657

Największy skok w górę wykazują ceny hurtowe w ciągu kwietnia i maja b. r., przy czym w tym okresie zwyzka cen produktów krajowych jest silniejsza od zwyzki cen produktów przywzozowych. Większą dynamikę zwyzkową wykazują ponadto ceny artykułów żywnościowych w zestawieniu z cenami artykułów przemysłowych.

Zwyzka cen hurtowych w ostatnich miesiącach jest zjawiskiem naturalnym — wobec znacznego spadku kursu franka, na skutek którego automatycznie podniosły się ceny towarów przywożonych. Jest to jednak na dłuższą metę objaw niepożądany. Słaba dynamika zwyzkowa cen hurtowych przy znacznie silniejszym spadku waluty francuskiej sprawiła jednak, iż pewnej poprawie uległ stosunek wewnętrznych cen francuskich do cen zagranicznych.

Kształtowanie się kursów papierów wartościowych ilustruje poniższe zestawienie (wskaźnik przy podstawie: 1913 r. = 100):

	Przec. 1937	Marzec 1938	Maj 1938	Czerwiec 1938
Akcje francuskie . .	227	191	216	213
„ zagraniczne . .	396	394	394	414
Obligacje	75.1	73.2	76.1	77.2

Sytuacja na giełdzie rent i obligacji kształtowała się odmiennie aniżeli na giełdzie akcyjnej. Kursy rent państwowych wykazują nieprzerwaną zwyzką od czasu objęcia rządów przez Gabinet P. Daladiera. Inaczej przedstawia się sytuacja w dziedzinie akcji, których kursy z najniższego poziomu, osiągniętego w marcu, podniosły się w kwietniu

(wskaźnik 218), obniżając się następnie w maju (do 216) i w czerwcu (do 213). Wskazuje to, iż przemysł francuski nie ocenia zbyt optymistycznie możliwości rozwojowych na przyszłość. Charakterystyczną jest przy tym rzeczą, że większą odporność wykazują akcje bankowe, żeglugowe, towarzystw elektrycznych, kolonialnych i towarzystw francuskich, pracujących za granicą, podczas gdy akcje przedsiębiorstw inwestycyjnych i pracujących na rynek wewnętrzny wykazują zniżkę kursów.

Obraz ewolucji obrotów handlowych Francji z zagranicą od początku b. r. nie wskazuje na poprawę w stosunku do stanu z ub. r. Przywóz w dłuższym ciągu przewyższa znacznie wywóz, a saldo ujemne utrzymuje się na poziomie niemal identycznym z poziomem zeszlorocznym. Obroty pod względem wartości wykazują pewien wzrost, co pozostaje w związku z deprecjacją franka i zwyzką cen. W marcu b. r. przywóz obniżył się w stosunku do lutego z 4 288 do 3 527 miln. fr., a wywóz — z 2 319 do 2 231 miln. fr. W rezultacie deficyt bilansu handlowego spadł z 1 969 do 1 296 miln. fr. W kwietniu przywóz podniósł się do 3 877 miln. fr., a wywóz — do 2 364 miln. fr., co spowodowało wzrost deficytu do 1 514 miln. fr. Maj przyniósł nieznaczny spadek wywozu — z 2 363 do 2 324 miln. fr., podczas gdy przywóz utrzymał się na poziomie kwietniowym (3 877 miln. fr.). W rezultacie deficyt bilansu handlowego podniósł się nieco — do 1 553 miln. fr. W czerwcu, wreszcie, przywóz obniżył się do 3 811 miln. fr., a wywóz spadł do 2 290 miln. fr., wskutek czego saldo ujemne z kolei obniżyło się nieco — do 1 521 miln. fr.

Saldo ujemne bilansu handlowego Francji utrzymuje się od początku roku na wysokim poziomie — przeciętnie 1½ mild. fr. miesięcznie. W rezultacie saldo ujemne za I półrocze b. r. osiągnęło 9.3 mild. fr., czyli nieco mniej niż w I półroczu ub. r., ale nieco więcej od połowy salda ujemnego za cały ub. r. Przywóz przedstawiał w I półroczu b. r. wartość 23 273 miln. fr., tj. o 2 069 miln. fr. więcej aniżeli w analogicznym okresie ub. r., wywóz zaś — 13 961 miln. fr., tj. więcej o 2 951 miln. fr.

Wysoka deficytowość francuskiego bilansu handlowego jest niepożądana także ze względu na obciążenie z tego tytułu francuskiego bilansu płatniczego. Wpływy w obrocie płatniczym francuskim wykazują tendencję malejącą. Dotyczy to w b. r. również wpływów z ruchu turystycznego, które są znacznie mniejsze aniżeli w wyjątkowo pomyslnym roku zeszlym. Ujemnym reperkusjom deficytowości płatniczej, która powoduje stały odpływ kapitałów, przeciwstawił się w ostatnich miesiącach dopływ repatriowanych kapitałów francuskich. Trudno jednak liczyć na dalszy dopływ poważniejszych kwot z tych samych źródeł, pomijając zresztą okoliczność, iż na dłuższą metę nie podobna oceniać pozytywnie sytuacji, w której repatriacja kapitałów służy jedynie do łatania luk, wynikających z deficytowości bilansu płatniczego, a nie zwiększa zasobów kapitałowych zdolnych do ożywienia życia gospodarczego.

Przystępując do oceny całokształtu sytuacji gospodarki francuskiej oraz prognozyk rozwoju na przyszłość, należy zaliczyć do czynników, oddziałujących dodatnio, pewną stabilizację stosunków wewnętrzno-politycznych, która jakkolwiek nie oznacza stabilizacji ostatecznej, to jednak zapewnia Rządowi francuskiemu swobodę sprawowania władzy na szereg miesięcy. Pomyślnie na rozwój sytuacji gospodarczej i finansowej wpływają również takie momenty, jak poprawa nastrojów i wzrost zaufania do państwowej polityki finansowej i gospodarczej, repatriacja znacznych sum kapitałowych, celowa akcja dekretowa Rządu, upłynnienie i potaniecie pieniądza, wzrost wpływów podatkowych itp. Oczekiwać nawet można, iż działanie szeregu impulsów dodatnich spowoduje w najbliższych miesiącach pewien wzrost wytwórczości i obrotów oraz pewne odprężenie na rynkach pracy.

Tym niemniej zbyt optymizm w ocenie położenia gospodarki francuskiej nie jest wskazany. Do czynników, trwale obciążających sytuację finansową i gospodarczą Francji, należą bowiem: olbrzymia deficytowość budżetu państwowego, niepomyślna ewolucja na odcinku cen i kosztów produkcji, oraz wysoka deficytowość bilansu płatniczego i handlowego. Dotychczasowa akcja nowego gabinetu nie zdołała poprawić sytuacji w tych dziedzinach, a wspomniane wyżej czynniki automatycznie oddziałują w sposób ujemny.

KRONIKA ZAGRANICZNA

OGÓLNE

NOWE PORTY.—Jak donosi „Hansa” z dn. 23/VII b. r., projektowana jest budowa nowego portu w Prusach Wschodnich—w pobliżu Królewca. Projekt ten jest motywowany wzrostem obrotów morskich, które w 1937 r. objęły 41% ogólnych obrotów tego kraju. Wzrost obrotów zaznaczył się nie tylko w relacji między portami pruskimi i portami Rzeszy, lecz i z portami zagranicznymi.

Dotychczas w Prusach Wschodnich istniały 3 porty: wymieniony wyżej Królewec, Piława (Pillau) i Elbing.

Przy sposobności należy zanotować, że na Łotwie również jest budowany nowy port—w Skulte w odległości ok. 50 km od ujścia Dźwiny. Początkowo miał to być wyłącznie port rybacki, ostatnio jednak odnośny projekt uległ rozszerzeniu, i nowy port ma być przystosowany również do przeładunku towarów w obrotach przybrzeżnych.

FRANCJA

IV SERIA DEKRETÓW.—IV seria dekretów z mocą ustawy z dziedziny gospodarczej i finansowej, wydana przez Rząd P. Daladiera, jest—ilościowo—jeszcze bardziej obfita, a w treści jeszcze rozmaitsza i bogatsza od poprzednich. Zawiera szereg postanowień dużej wagi dla życia gospodarczego Francji. Liczba dekretów IV serii znacznie przewyższa setkę; dotyczą one zarówno dziedziny finansowej i budżetowej, jak rolnictwa, handlu i przemysłu.

IV seria jest już ostatnią. Zakończa ona dzieło reformy gospodarczej, podjęte przez Rząd P. Daladiera, i wysiłek—w dziedzinie ustawodawczej—zmierzający do podniesienia i ożywienia produkcji francuskiej, do stworzenia koniunktury wywozowej, rozszerzenia i udostępnienia kredytu gospodarczego, zmniejszenia bezrobocia oraz do uporządkowania finansów—zarówno państwowych, jak i samorządowych.

Podobnie do poprzednich—IV seria dekretów nie przynosi żadnych sięgających w głąb zmian czy przeobrażeń struktury francuskiej gospodarki, unika wszelkich dalej idących innowacji i wszelkiego eksperymentowania. Jak i poprzednio—P. Daladier i ekipa jego ministrów gospodarczych nie stosują zabiegów chirurgicznych, ani nie uciekają się do żadnych nowych systemów leczniczych. W swoich zarządzeniach opierają się na doświadczeniu, przede wszystkim uzyskanym we własnym kraju, poza tym zaś tych państw, które nie odeszły daleko od dawnych dróg liberalnej polityki ekonomicznej.

Wśród dekretów IV serii nie znajdujemy również zarządzeń (których nie było i w poprzednich), a które zmierzałyby do osiągnięcia równowagi budżetowej drogą cięć w dziedzinie wydatków państwowych i przeprowadzania zasadniczych oszczędności. Z drugiej strony—jak to już przedstawiliśmy na łamach „Polski Gospodarczej”—Rząd P. Daladiera podniósł wprawdzie w maju b. r. wszystkie podatki o 8%, jednakże—zwłaszcza jeśli chodzi o produkcję—rekompensował tę wyżkę szeregiem ulg specjalnych i ułatwień podatkowych. Wynika stąd, że Rząd P. Daladiera opiera osiągnięcie równowagi budżetowej na oczekiwanej zwiększeniu dochodu społecznego Francji, ku czemu zresztą zmierzają przede wszystkim jego wysiłki w dziedzinie gospodarczej.

Dekrety IV serii są—w swej zasadniczej osnowie—dalszym usuwaniem trudności i przeszkód w rozwoju życia gospodarczego, tworzeniem i ułatwianiem mu warunków ekspansji, zwłaszcza w drodze otwierania mu nowych źródeł i możliwości kredytu. Poza tym zaś zaliczają szereg potrzeb bieżących francuskiego życia gospodarczego.

Ten ostatni charakter noszą przede wszystkim dekreta, dotyczące rolnictwa. Zmierzają one, mianowicie, do zapobieżenia konsekwencjom obfitego tegorocznego urodzaju.

Najważniejszym spośród dekretów IV serii, odnoszących się do przemysłu, jest dekret w sprawie rozwoju elektryfikacji kraju. Zagadnieniu temu Rząd P. Daladiera poświęca specjalną uwagę i widzi w intensywnej elektryfikacji jedną z podstaw rozwoju gospodarczego. Ostatni dekret z tej dziedziny dotyczy specjalnie intensywnego i racjonalnego wyzyskania sił wodnych Francji, przynosząc wszechstronny plan prac w tym zakresie. Sfinansowanie tego wielkiego planu oprócz ma się wyłącznie o kapitały francuskie, których repatriacja trwa nadal i których podaż na rynku pieniężnym jest obfita.

Bardzo ważny jest dekret, mający na celu poprawę bilansu handlowego Francji: daje, mianowicie, Rządowi pełnomocnictwa przeprowadzania zmian w taryfie celnej.

Z dziedziny finansowej należy sygnalizować dekret, który zwiększa do 10 mild. fr. wysokość kredytów Banku Francji dla Skarbu Państwa. Dodac trzeba, że Rząd nie wycofał dotychczasowej ich wysokości, gdyż zapotrzebowanie bonów skarbowych przewyższa nadal spłaty. Zarządzenie to jest wyrazem, iż Rząd celem zaspakajania potrzeb skarbowo-budżetowych oprócz się chce na kredycie krótkoterminowym, pozostawiając kredyt długo- i średnioterminowy do wykorzystania przez życie gospodarcze.

Najważniejszy jednak spośród dekretów finansowych jest ten, który upoważnia Bank Francji do praktykowania polityki otwartego rynku. Instytucja emisyjna zyskuje w ten sposób możliwość dokonywania z wolnego rynku transakcyj papierami krótkoterminowymi i nienotowanymi, jak boni skarbowe, boni Obrony Narodowej, papiery obiegowe, zobowiązania instytucji publicznych i samorządowych oraz akcepty bankowe, weksle własne i krótkoterminowe weksle na zlecenie. Wprowadzenie „open market policy” ma na celu upłynnienie rynku pieniężnego i zwiększenie skuteczności polityki dyskontowej. W żadnym jednak wypadku transakcje nie mogą być dokonywane na rachunek Skarbu ani instytucji, emitujących papiery wartościowe lub obiegowe.

W następnym zeszycie omówimy bliżej te nowe posunięcia gospodarczo-finansowe Rządu P. Daladiera.

STANY ZJEDN. AM.

O BUDOWĘ STATKÓW W STOCZNIACH KRAJOWYCH.—Na łamach prasy angielskiej i amerykańskiej omawiane były szeroko wyniki ofert stoczni na budowę nowych statków, złożonych Komisji Morskiej Stanów Zjednoczonych. Oczywiście, groźba oddania zamówień na nowy tonaż amerykański stoczniom zagranicznym skłoniła zainteresowane czynniki do energicznej obrony. Wyrazem tego jest enuncjacja Mr H. Gerrish Smith'a, Prezesa Narodowej Rady Stoczni Amerykańskich, który stwierdza, że stały wzrost kosztów budowy daje się również zauważyć na stocznich zagranicznych. Tak np. w ciągu ostatnich 18 miesięcy koszty budowy w Anglii wzrosły o 50%. Stałe dążenie do ulepszeń technicznych oraz wzrost wymagań w zakresie szybkości odbijają się na cenę tonażu. Gdy się weźmie jeszcze pod uwagę wysokie koszty robocizny w Stanach Zjedn., staje się zrozumiałym, że mimo tak wysokich cen nowego tonażu zyski stoczni amerykańskich—jak to twierdzi Mr H. Gerrish Smith—nie przekraczają obecnie 10%. Wszelkie sugestie oddania nowych zamówień stoczniom zagranicznym zwalczą Mr H. G. Smith kategorycznie—co jest rzeczą zrozumiałą: „Moim zdaniem—oświadczam—tego rodzaju plan jest nie do pomyślenia—zwłaszcza, gdy się weźmie pod uwagę, że wysokie ceny budowy w Stanach Zjedn. wywołane są w głównej mierze stopą życiową w Stanach i skalą płac robotniczych, co z kolei wiąże się z wytycznymi polityki gospodarczej Stanów, mającej na uwadze utrzymanie siły nabywczej obywatela, a zatem również i dotychczasowego poziomu płac. W tych warunkach budowanie statków w stocznich zagranicznych odbić by się musiało na stanie zatrudnienia w kraju—i to nie z winy stoczni krajowych, lecz z racji wysokiego poziomu płac”.

JUGOSŁAWIA

UREGULOWANIE OBSŁUGI POŻYCZEK ZAGRANICZNYCH.—Po negocjacjach, które trwały przez kilka miesięcy, jugosłowiańskie Ministerstwo Skarbu zawarło w początkach b. r. porozumienie ze zrzeszeniem francuskich posiadaczy jugosłowiańskich papierów wartościowych. Zestawienie poniższe obejmuje te pożyczki, których obsługa została ustalona porozumieniem (w tys. fr. fr.):

	I/1 1938	I/1 1937
4%-owa z 1895 r. (emisja francuska),	227 131	227 181
5%-owa z 1902 r.	38 635	38 765
4½%-owa z 1906 r.	63 455	63 913
4¼%-owa z 1909 r. (emisja francuska)	79 412	81 530
4¼%-owa z 1910 r. (uprava fondova)	24 518	24 518
4¼%-owa z 1911 r. (uprava fondova)	25 356	25 556
Premiowa Serbskiego Czerwonego Krzyża	17 060	17 120
7%-owa stabilizacyjna	926 377	928 762
5%-owe obligacje foundingowe	ok. 430 000	ok. 450 000
Razem:	2 038 840	2 065 716

Należy zaznaczyć, że wszystkie te pożyczki zostały emitowane we frankach złotych z wyjątkiem 7%-owej pożyczki stabilizacyjnej

i 5%-owych obligacji foundingowych z lat 1933÷1937, które są wystawione we frankach Poincaré'go.

Według konwersji z 1936 r. oprocentowanie roczne, które miało być przekazywane posiadaczom francuskim tych pożyczek, wynosiło 300·3 miln. din., z czego 128·7 miln. din. było przelewane na fundusz amortyzacyjny. Niemniej posiadacze pożyczek otrzymywali w gotówce jedynie 15% oprocentowania rocznego, 55% zaległych procentów było pokrywanych właścicielom papierów w obligacjach foundingowych, natomiast 30% wpłacano na fundusz amortyzacyjny w celu skupu obligacji foundingowych na wolnym rynku. Ten sposób stopniowej spłaty odpowiadał posiadaczom pożyczek o tyle, że zapewniał podtrzymanie kursu obligacji. Mimo to porozumienie z 1936 r., jak również zawarte w 1933 r., nie stanowiło rozwiązania zagadnienia, gdyż właściciele otrzymywali jedynie ograniczoną część należności w czasie, gdy Rząd jugosłowiański był zmuszony do dużej ostrożności w transferze z uwagi na niedostateczną ilość dewiz.

Obecnie ze względu na polepszenie sytuacji na jugosłowiańskim rynku dewizowym Rząd jugosłowiański postanowił przystąpić do dogodnego uregulowania tej kwestii zarówno dla finansów publicznych, jak i dla posiadaczy zagranicznych. Dla finansów publicznych nowy stan rzeczy jest bardziej dogodny, gdyż stanowi zaprzestanie wydawania obligacji foundingowych. Pamiętać należy, że należności, reprezentowane w formie obligacji foundingowych z lat 1933+1937, stanowiących w rzeczywistości nową pożyczkę zagraniczną, zwiększyły jugosłowiański dług państwowy o ok. 430 miln. din.

Wprawdzie nowe porozumienie przewiduje raty roczne większe niż uprzednio, mimo to jednak niewątpliwie polepszy stan jugosłowiańskiego długu zagranicznego i umożliwi Rządowi przystąpienie w niedługim czasie do konwersji oprocentowania, jak również ułatwi rozpoczęcie starań w sprawie nowej pożyczki zagranicznej.

Dogodność, jaką przedstawia dla posiadaczy pożyczek ostatnie porozumienie, polega przede wszystkim na tym, że ich należności będą wypłacane wcześniej i w większej mierze niż dotychczas. Rata roczna, przewidziana

na od tej pory, będzie wynosiła 175 550 tys. fr. fr., z czego 150 miln. na obsługę oprocentowania i 25 miln. na amortyzację drogą odkupu na giełdzie. Obsługa kuponów będzie następowała we frankach francuskich po kursie obecnym, podczas gdy klauzula gwarancyjna przewiduje stałą relację w stosunku do funta szterlinga (fr. fr. 147·11 za £ 1), co zabezpiecza posiadaczy na wypadek nowej deprecjacji franka.

Ze swej strony Rząd jugosłowiański zabezpieczył się przeciwko ewent. zwwyżce franka francuskiego i funta szterlinga dzięki klauzuli, która oznacza równowartość annuitetu w dinarach po kursie, obecnie obowiązującym.

Ostatnio został również zawarty układ z angielskimi posiadaczami jugosłowiańskich pożyczek, który się opiera na podobnych zasadach jak porozumienie ze zrzeszeniem francuskich posiadaczy papierów wartościowych. Właściciele 5%-owej pożyczki czarnogórskiej z 1909 r. i transzy angielskiej 4%-owej pożyczki serbskiej z 1895 r. otrzymują—na podstawie porozumienia—45% wartości nominalnej kuponów. Układ ten zostanie w mocy do końca 1939 r., i wówczas zostaną rozpoczęte nowe rokowania. Dwie pożyczki, objęte tym układem, wyrażają się w kwocie ok. £ 202 tys., czyli 43 miln. din. Z drugiej strony układ reguluje również obsługę obligacji foundingowych z lat 1933+1937, które wynoszą w chwili obecnej ok. 8 miln. din.

Porozumienie podobne do zawartego z przedstawicielami posiadaczy francuskich i angielskich zawarte zostało niedawno również z właścicielami amerykańskimi pożyczek jugosłowiańskich. Obejmuje ono 7%-owe i 8%-owe pożyczki blairowskie z 1922 r., wynoszące obecnie ok. 1 370 miln. din., jak również obligacje foundingowe, które osiągnęły kwotę ok. 300 miln. din.

Zawarcie powyżej omówionych układów z zagranicznymi posiadaczami jugosłowiańskich papierów wartościowych należy oceniać jako duży krok naprzód w kierunku uporządkowania finansów Jugosławii, i stanowi ono niewątpliwie korzystne dla tego kraju rozwiązanie kwestii, będącej od dłuższego czasu przedmiotem narzekań ze strony zagranicz-

nych właścicieli jugosłowiańskich pożyczek, oraz tamującej rozpoczęcie jakichkolwiek starań na zagranicznym rynku kapitałowym.
St.

Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH

ZE ŚWIATOWYCH RYNKÓW ZBOŻOWYCH. — Ceny w okresie 11÷23/VII 1938 r. kształtowały się następująco (w walucie danego kraju, w Buenos Aires, Liverpoolu i Hamburgu — w \$ — za 100 kg):

	11÷16/VII	18÷23/VII	Różnica %
Pszenica			
Berlin	19 80	20 20	+ 2 0
Praga	176 55	176 55	—
Chicago	2 80 1/2	2 71	- 3 3
Buenos Aires	2 92	2 80	- 4 1
Liverpool	4 32	4 25	- 1 6
Wiedeń	—	—	—
Hamburg	4 45	4 56	+ 2 5
Z y t o			
Berlin	18 20	18 10	- 0 5
Praga	134 62 1/2	134 62 1/2	—
Chicago	2 09	2 02	- 3 3
Wiedeń	—	—	—
Hamburg	—	—	—
O w i e s			
Berlin	—	—	—
Praga	128 20	128 20	—
Chicago	2 02	1 93	- 4 4
Buenos Aires	1 95	1 99	+ 2 0
Liverpool	4 30	4 24	- 1 4
Wiedeń	—	—	—
Hamburg	2 60	2 57	- 1 2
Jęczmień browarny			
Berlin	—	—	—
Praga	—	—	—
Chicago	—	—	—
Wiedeń	—	—	—
Hamburg	—	—	—

P R Z E D R U K D O Z W O L O N Y. L E C Z Z P O D A N I E M Ź R Ó D Ł A

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

ELEKTORALNA 2 (parter)

Telefony: 5 12 66 (Red.), 5 12 73 i 5 35 35 (Adm.), 5 12 50 (Druk.)

Biura czynne od godziny 9 do 3 po południu

KONTO CZEKOWE P. K. O. 701

PRENUMERATA W KRAJU: kwartalnie — zł 15, półrocznie — zł 30, rocznie — zł 60; ZA GRANICĄ: kwartalnie — zł 25, półrocznie — zł 50, rocznie — zł 100.

CENY OGŁOSZEŃ HANDLOWYCH (przed tekstem) w zeszytach zwykłych: IV str. okładki — zł 500; II i III str. okł. — zł 400; str. zwycz.: 1 str. — zł 300, 1/2 str. — 200, 1/4 str. — zł 125, 1/8 str. — zł 75. Przy ogłoszeniach kombinacyjnych, petitowych oraz tabelarycznych do cen powyższych dolicza się 30%.

CENY OBWIESZCZEŃ SPÓLEK AKCYJNYCH (za tekstem): 1 str. — zł 200, 1/2 str. — zł 110, 1/3 str. — zł 80, 1/4 str. — zł 70, 1/6 str. — zł 55, 1/8 str. — zł 40, 1/16 str. — zł 20. Za ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne, bilanse itp. do cen powyższych dolicza się 50%.

Redaktor naczelny: CZESŁAW PECHE

Redaktor: WACŁAW SZURIG

Redaktor działu finansowo-skarbowego:
JERZY LUBOWICKI

Redaktor działu rolniczego:
CZESŁAW BOBROWSKI

Redaktor działu komunikacyjnego:
BOLESŁAW KACZMARKIEWICZ

Wydawca: Sp. Wyd. z ogr. odp. „PRZEMYSŁ I HANDEL”

OBWIESZCZENIA SPÓŁEK AKCYJNYCH

II OGŁOSZENIE

Komisja Likwidacyjna Firmy „Lubelski Syndykat Rolniczy“ Spółka Akcyjna w likwidacji

ogłasza niniejszym, iż Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy Spółki, odbyte w dn. 17 czerwca 1938 r., powzięło uchwały, zmierzające do odwołania likwidacji Spółki, a mianowicie:

Powzięta została uchwała w przedmiocie podwyższenia (obniżonego) kapitału akcyjnego o zł 50 000 drogą emisji 500 sztuk akcji imiennych po zł 100 każda przy cenie emisyjnej zł 100 z pierwszeństwem do nabycia akcji nowej emisji przez dotychczasowych akcjonariuszów, licząc po jednej akcji nowej emisji na 4 akcje stuzłotowe (wymienione lub 24 niewymienione) dawnego obniżonego kapitału. Akcje nowej emisji otrzymują prawo uczestnictwa w dywidendzie za rok 1938. Zgodnie z powyższym Komisja Likwidacyjna zaofiarowuje niniejszym akcje nowej emisji dotychczasowym akcjonariuszom,znaczając: a) że pierwszy termin wykonania poboru i zapisów na akcje nowej emisji przez dotychczasowych akcjonariuszów zostaje oznaczony do dnia 1 września 1938 r., b) że akcjonariusze, którzy wykonają prawo poboru akcji nowej emisji, winni w powyższym terminie wpłacić jednorazowo w całości należność za akcje, na które dokonali zapisu, a to do depozytu do kasy Spółki w Lublinie przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr 68, c) że o ile do powyższego terminu akcjonariusze nie wykonają prawa poboru, to oznaczony zostanie drugi termin dodatkowy dwutygodniowy (nieprzekraczający dnia 1 listopada 1938 r.) co do poboru i wykupienia akcji nowej emisji przez dotychczasowych akcjonariuszów, pod rygorem utraty przez akcjonariuszów prawa pierwszeństwa nabycia akcji nowej emisji, d) że o ile do dnia 1 września 1938 r. akcjonariusz, który skorzysta z prawa poboru akcji nowej emisji i skutecznie w tym przedmiocie zapis, nie wpłaci należności za subskrybowane akcje w całości, to od tejże daty biec będą odsetki prawne, a nadto z upływem dnia 1 października 1938 r. Spółka może pozbawić akcjonariusza jego praw, wynikających z zapisu na akcje, przez unieważnienie zapisu i w ogóle wykorzystać przepis art. 343 Kodeksu Handlowego, które to rygory będą miały odpowiednie zastosowanie również odnośnie zapisów w terminie dodatkowym, o czym pod p. c jest mowa, e) że o ile do dn. 31 grudnia 1938 r. nowa emisja nie zostałaby zgłoszona do zarejestrowania — to zapisujący się na akcje tejże emisji przestaje być związany swym zapisem.

1633

Wileński Prywatny Bank Handlowy, S. A.

Bilans surowy na dz. 30 czerwca 1938 r.

AKTYWA. — Kasa i sumy do dyspozycji zł 380 215 10; Waluty zagraniczne zł 15 606 13; Papiery wartościowe zł 918 346 94; Papiery wart. ustaw. kapit. zapas. zł 64 680 00; Udziały konsorcjalne zł 50 000 00; Banki krajowe zł 45 405 59; Banki zagraniczne zł 9 220 36; Dyskonto zł 3 777 983 67; Protesty zł 184 550 88; Kredyty w r-kach bież. zł 4 724 733 17; Pożyczki terminowe zł 1 105 166 46; Kredyty akcept. i remburs. zł 31 950 00; Nieruchomości zł 1 153 424 02; Różne rachunki zł 111 446 19; Rachunki wynikowe zł 208 577 89; **Suma bilansowa zł 12 781 306 40.**

Dłużnicy z tyt. gwarancji zł 1 295 053 42; Inkaso zł 2 927 416 98.

PASYWA. — Kapitał zakładowy zł 2 500 000 00; Kapitały rezerwowe zł 127 908 81; Fundusz amortyzac. nieruchomości zł 24 796 02; Wkłady zł 5 951 713 87; Rachunki bieżące zł 296 434 59; Różne natychmiast płatne zobowiązania zł 76 476 44; Banki krajowe zł 1 173 882 10; Banki zagraniczne zł 7 738 11; Redyskonto weksli zł 1 870 109 58; Zobowiąz. z tyt. kredyt. akcept. i remburs. zł 31 950 00; Różne r-ki zł 194 999 60; Rachunki wynikowe zł 525 297 28; **Suma bilansowa zł 12 781 306 40.**

Zobowiąz. z tyt. udzielon. gwar. zł 1 295 053 42; Różni za inkaso zł 2 927 416 98.

1641

III OGŁOSZENIE

Zagubiono polisę Nr 8221, wydaną przez

Towarzystwo Ubezpieczeń „Przezorność“, Spółka Akcyjna

w maju 1901 r. na sumę Rb. 10 000 na imię Bronisława Piotra Ślaboszewicza.

1598-29-30-31

II OGŁOSZENIE

Komisja Likwidacyjna Warszawskiej Warrantowej Spółki Akcyjnej w likwidacji zawiadamia PP. Akcjonariuszów, że w dn. 16 sierpnia 1938 r. o godz. 11 rano w lokalu Nr 24 ul. Traugutta 6 odbędzie się

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW

z następującym porządkiem obrad:

- 1) Wybór przewodniczącego;
- 2) Sprawozdanie Komisji Likwidacyjnej oraz rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansów i rachunku strat i zysków za lata 1935, 1936 i 1937 i udzielenie Komisji Likwidacyjnej absolutorium;
- 3) Wybór Komisji Likwidacyjnej;
- 4) Budżet wydatków na 1938 r.;
- 5) Wolne wnioski.

PP. Akcjonariusze chcący wziąć udział w powyższym Zgromadzeniu winni na 7 dni przed Zgromadzeniem złożyć w biurze Spółki Traugutta 6 lokal Nr 24 akcje oryginalne lub zaświadczenia banków krajowych o zdeponowaniu akcji.

1630-30-31

II OGŁOSZENIE

Zarząd Towarzystwa Schlösserowskiej Przędzalni Bawełny i Tkalni w Ozorkowie, Spółka Akcyjna

zawiadamia, że

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZY

odbędzie się w dn. 10 sierpnia 1938 r. o godz. 15.30 w lokalu Stowarzyszenia Techników w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr 102.

Porządek obrad:

- 1) Otwarcie Walnego Zgromadzenia i wybór jego przewodniczącego;
- 2) Wybór: a) trzech członków Zarządu i b) pięciu członków Rady Nadzorczej;
- 3) Określenie wynagrodzeń członków Zarządu i Rady Nadzorczej;
- 4) Udzielenie Zarządowi Spółki pełnomocnictw:
 - a) do wprowadzania zmian w istniejącej umowie w przedmiocie dzierżawy zakładów fabrycznych,
 - b) do sprzedaży niektórych nieruchomości Spółki,
 - c) do zaciągania pożyczek i hipotecznego zabezpieczenia ich na nieruchomościach Spółki;
- 5) Wolne wnioski.

W razie niedojścia do skutku Walnego Zgromadzenia w terminie dn. 10 sierpnia 1938 r. dla braku kompletu Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się w drugim terminie dn. 18 sierpnia 1938 r. o godz. 15.30 w tym samym miejscu i z tymże porządkiem obrad, przy czym Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie w drugim terminie będzie prawomocne bez względu na ilość reprezentowanych na nim akcji.

Dodatkowe ogłoszenia i zawiadomienia o drugim terminie Walnego Zgromadzenia dokonane nie będą.

1635

II OGŁOSZENIE

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW

Spółki Akcyjnej Gospodarstwa Krajowego „EKONOMIA“

odbędzie się w dn. 13 sierpnia 1938 r. o godz. 16 w Warszawie przy ul. Gdańskiej 2 m. 56, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Wybór przewodniczącego; 2) Sprawa zbycia części majątku Spółki, znajdującego się na terytorium fabrycznym w Skarżysku-Kamiennej, i zlikwidowania umowy z 19 maja 1920 r. z M. R. P.; 3) Wolne wnioski.

PP. Akcjonariusze, pragnący przyjąć udział w Walnym Zgromadzeniu, winni przynajmniej na tydzień przed terminem Zgromadzenia, złożyć w biurach S-ki w Warszawie, ul. Gdańska 2 m. 56 lub w Skarżysku-Kamiennej swoje akcje względnie kwity depozytowe.

1615-30-31

Zarząd Towarzystwa Przemysłowego Zakładów Mechanicznych „Lilpop, Rau i Loewenstein”

SPÓŁKA AKCYJNA

zgodnie z art. 396 Kod. Handl. oraz §§ 33 i 34 statutu Spółki podaje do wiadomości PP. Akcjonariuszów, że zwołuje na dz. 22 sierpnia 1938 r. godz. 17

NADZWYCAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW

które odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia Techników przy ul. Czackiego Nr 3 w Warszawie.

Porządek obrad:

- 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego;
- 2) Zmiana statutu Spółki;

Zamierzone są mianowicie zmiany obowiązującego obecnie statutu (ogłoszonego w Nr 284 „Monitora Polskiego” z dn. 10 grudnia 1931 r.) w następującym zakresie:

- 1) skreślenie w całości §§ 5, 6, 8, 10, 11, 14, 15, 24, 28, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 43, 44, 46, 48, 53, 57, 58, 59, 60;
- 2) zmiana brzmienia: §§ 1, 2, 3, 4, 16, 17, 19, 25, 26, 27, 29, 31, 32, 39, 40, 42, 45, 47, 49, 50, 52, 55, 56;
- 3) pozostawienie w dotychczasowym brzmieniu, a tylko z odpowiednią zmianą numeracji §§ 7, 9, 12, 13, 18, 20, 21, 22, 23, 30, 41, 52, 54, 61 —
tak że w wyniku powyższych zmian statut otrzyma brzmienie następujące:

Firma, przedmiot przedsiębiorstwa, siedziba

§ 1. Spółka akcyjna pod firmą: Towarzystwo Przemysłowe Zakładów Mechanicznych „Lilpop, Rau i Loewenstein”, Spółka Akcyjna, ma na celu utrzymanie i dalszy rozwój należących do niej zakładów mechanicznych w Warszawie, oraz w Krzemienczugu, gub. połtawskiej, dla budowy parowozów, wagonów, samochodów, mostów, maszyn, turb. n. wykonywania odlewów i wogóle wyrobów metalowych.

Siedzibą Spółki jest m. st. Warszawa.

§ 2. Spółka ma prawo zakładania, nabywania, oraz dzierżawienia innych przedsiębiorstw, jak również brania udziału w innych przedsiębiorstwach.

§ 3. Wymagane przez prawo i statut niniejszy ogłoszenia Spółki oprócz gazet, przewidzianych obowiązującymi przepisami, powinny być zamieszczane w jednej z gazet warszawskich podług wyboru Walnego Zgromadzenia.

Kapitał Spółki, akcje

§ 4. Kapitał zakładowy (akcyjny) Spółki wynosi zł 12 400 000 i jest podzielony na 124 000 sztuk akcji pełnowpłaconych po zł 100 wartości nominalnej każda.

Oprócz kapitału zapasowego Spółka może tworzyć inne kapitały rezerwowe na pokrycie szczególnych wydatków lub strat.

§ 5. Przy następnych emisjach akcji, prawo pierwszeństwa co do ich nabycia przysługuje posiadaczom akcji poprzednich emisji, stosownie do ilości posiadanych przez nich akcji; jeżeli w pierwszym terminie dawni akcjonariusze nie wykonali prawa poboru akcji, będzie niezwłocznie wyznaczony drugi, przynajmniej dwutygodniowy termin dla poboru pozostałych akcji przez wszystkich dawnych akcjonariuszów. O tym terminie będą uczynione jednorazowe ogłoszenia. Dodatkowy przydział akcji nastąpi w stosunku do zgłoszeń. Na pozostałe akcje nierozebrałe dokonana będzie publiczna subskrypcja po cenie nie niższej od ceny emisyjnej.

Walne Zgromadzenie ma prawo na wniosek Rady uchwalić wyłączenie akcjonariuszów od poboru nowych akcji w całości lub w części, o ile uzna, że leży to w interesie Spółki.

§ 6. Do każdej akcji dołącza się arkusz kuponów na odbiór dywidendy w przeciągu lat dziesięciu; na kuponach tych oznaczone są numery akcji, do których każdy z nich należy, i lata w porządku kolejnym. Po upływie dziesięciu lat akcjonariuszom winny być wydane nowe arkusze kuponowe na następne dziesięciolecie itd.

§ 7. Kupony mogą być odstępowane razem z akcjami lub też oddzielnie. W obu wypadkach cesja na kuponach, jak również zawiadomienie o ich przelewie są zbyteczne.

§ 8. Na wypadek zagubienia akcji imiennych poszkodowany w nien zawiadomić o tym piśmiennie Zarząd Spółki z oznaczeniem numerów zagubionych akcji, o czym Zarząd ogłasza na jego koszt. Jeżeli w ciągu sześciu miesięcy od daty ogłoszenia

nie będzie żadnych wiadomości o zagubionych akcjach, natenczas wydane zostaną nowe akcje za tymi samymi numerami, z napisem, że wydane one zostały w zamian zagubionych, — lecz bez kuponów za bieżący okres 10-letni. W wypadku wynikłego przed upływem powyższego 6-miesięcznego terminu sporu o własność akcji, o których zagubieniu zgłoszono, Zarząd nie wydaje nowych akcji inaczej, jak na podstawie orzeczenia sądowego.

Władze Spółki

§ 9. Władzami Spółki są:

- a) Rada Nadzorcza;
- b) Zarząd;
- c) Zgromadzenie Walne Akcjonariuszów;
- d) Komisja Rewizyjna — w razie jej wybrania przez Walne Zgromadzenie (§ 29).

Rada Nadzorcza

§ 10. Rada Nadzorcza składa się najmniej z pięciu członków, wybieranych przez Zgromadzenie Walne Akcjonariuszów Spółki na trzy lata; corocznie występuje trzecia część członków Rady Nadzorczej, z początku drogą losowania, następnie zaś według starszeństwa wyboru.

§ 11. Rada Nadzorcza może powołać drogą kooptacji nowych członków do swego grona. Rada Nadzorcza jest obowiązana do takiego powołania drogą kooptacji jeżeli ilość jej członków spadnie poniżej ilości nominalnej, statutem przewidzianej. We wszystkich tych wypadkach najbliższe Walne Zgromadzenie bądź kooptację zatwierdza, bądź też skutecznie wybór uzupełniający. W razie zatwierdzenia kooptacji, kooptowany urzęduje do końca okresu, na który jego poprzednik był wybrany.

§ 12. Na członków Rady Nadzorczej mogą być wybierani posiadacze nie mniej jak 100 akcji, które winny być przechowane w kasie Spółki przez cały czas trwania urzędowania wybranych osób, i nie mogą być nikomu odstępowane przed zatwierdzeniem sprawozdania za ostatni rok operacyjny, w którym ich właściciele, jako członkowie Rady Nadzorczej, urzędowali. Walnemu Zgromadzeniu przysługuje prawo wybierania na stanowiska członków Rady Nadzorczej i osób, które oznaczonej wyżej ilości akcji Spółki nie posiadają, z tym jednak warunkiem, aby wybrany w przeciągu miesiąca po jego wyborze złożył do Kasy Spółki na swoje imię wymaganą ilość akcji.

§ 13. Występujący członkowie Rady Nadzorczej mogą być wybierani ponownie.

§ 14. W razie jawnie bezwocnych i przyczyniających Spółce stratę działań członków Rady Nadzorczej i ujawnionej ich niezdolności do nadzorowania interesów Spółki, mogą oni być z decyzji Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów usunięci ze swych stanowisk i przed końcem ich kadencji.

§ 15. Członkowie Rady Nadzorczej wybierają corocznie ze swego grona po dorocznym Walnym Zgromadzeniu Prezesa i jednego lub dwóch Wiceprezesów Rady Nadzorczej. W razie nieobecności lub ustąpienia Prezesa zastępuje go Wiceprezes.

§ 16. Członkowie Rady Nadzorczej mogą pobierać wynagrodzenie za swą pracę w wysokości podług uznania Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów.

§ 17. Do kompetencji Rady Nadzorczej, poza uprawnieniami wynikającymi z przepisów prawa, należy:

- 1) upoważnianie Zarządu do nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości, na podstawie uprzedniej uchwały Walnego Zgromadzenia;
- 2) zezwalanie Zarządowi na mianowanie i odwoływanie prokurentów oraz kierowników poszczególnych wydziałów Zakładów, należących do Spółki.

§ 18. Rada Nadzorcza może powołać z pośród swego grona Komitet Wykonawczy, określając zakres i tryb jego czynności.

§ 19. Posiedzenia Rady Nadzorczej winny się odbywać w miarę potrzeby według uznania jej Prezesa, lub na żądanie trzech członków Rady lub też na żądanie Zarządu. Uchwały Rady Nadzorczej są prawomocne, jeżeli wszyscy członkowie zostali zaproszeni, a uchwały zapadły większością głosów obecnych. W razie równości głosów głos przewodniczącego przeważa.

Zarząd

§ 20. Zarząd składa się z dwóch lub większej ilości członków, mianowanych i odwoływanych przez Radę Nadzorczą. Zarząd zarządza wszystkimi interesami i kapitałami Spółki stosownie do instrukcji, udzielanych mu przez Radę Nadzorczą. Na żądanie Rady Nadzorczej, jej Komitetu Wykonawczego

go lub Komisji Rewizyjnej członkowie Zarządu winni uczestniczyć w ich posiedzeniach, lecz bez prawa głosu stanowczego.

Członkowie Zarządu nie mogą bez zezwolenia Rady Nadzorczej zajmować się interesami innych przedsiębiorstw ani też uczestniczyć w ich władzach.

Członkowie Zarządu powinni złożyć po 100 sztuk akcji każdy, które winny być przechowane w kasie Spółki przez cały czas trwania ich urzędowania.

§ 21. Korespondencje, nie zawierającą zobowiązań podpisuje łącznie dwóch członków Zarządu, lub jeden członek Zarządu łącznie z prokurentem, lub też dwóch prokurentów. Weksle, czeki, pełnomocnictwa, umowy i wszelkie zobowiązania podpisuje łącznie dwóch członków Zarządu, lub jeden członek Zarządu, łącznie z prokurentem.

Zgromadzenie Walne Akcjonariuszów

§ 22. Zwyczajne Walne Zgromadzenie odbywa się co rok najpóźniej w maju i w szczególności dokonywa wyboru członków Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej.

§ 23. Do wyłącznej kompetencji Walnego Zgromadzenia należy w szczególności powzięcie uchwał co do nabywania lub zbywania majątku Spółki.

§ 24. Walne Zgromadzenie jest ważne, gdy przyjmujący w nim udział osobiście lub przez pełnomocników akcjonariusze reprezentują ogółem przynajmniej $\frac{1}{5}$ część kapitału zakładowego; dla powzięcia decyzji w sprawach: zmiany przedmiotu przedsiębiorstwa, zbycia przedsiębiorstwa, wypuszczenia obligacji, zmiany statutu, połączenia Spółki z inną lub likwidacji Spółki wymagany jest udział akcjonariuszów, reprezentujących przynajmniej połowę kapitału akcyjnego.

§ 25. Uchwały Walnego Zgromadzenia zapadają zwykłą większością oddanych głosów z wyjątkiem uchwał, dla których powzięcia § 24 wymaga obecności akcjonariuszów, reprezentujących przynajmniej połowę kapitału zakładowego, a które zapadają większością trzech czwartych głosów.

Zmiana przedmiotu przedsiębiorstwa może nastąpić bez potrzeby wykupu akcji od akcjonariuszów, nie zgadzających się na zmianę. Wybory członków Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej następują zwykłą większością głosów.

§ 26. W razie niedojścia do skutku Walnego Zgromadzenia z braku dostatecznej ilości obecnych na nim akcjonariuszów (§ 24), lub w razie niezapadnięcia na nim jakiegobądź uchwały wymagającej kwalifikowanej większości, w braku odpowiedniej dla niej ilości głosów (§ 25), Zarząd w ciągu 4-ch dni zwołuje przez dwukrotne ogłoszenie ponownie Walne Zgromadzenie, uprzedzając akcjonariuszów w samym ogłoszeniu o prawomocności tego Zgromadzenia bez względu na ilość obecnych na nim akcjonariuszów. Na tym Zgromadzeniu mogą być rozpatrywane tylko te przedmioty, które zostały niezdecydowane na pierwszym Zgromadzeniu, uchwały zaś zapadają zwykłą większością głosów.

§ 27. Sprawy, podlegające rozpatrzeniu na Walnym Zgromadzeniu, powinny być wnoszone nie inaczej, jak za pośrednictwem Zarządu; dlatego akcjonariusze, życzący sobie przedstawić pod obrady Walnego Zgromadzenia jakąbądź sprawę, powinni zgłosić do Zarządu przynajmniej na 14 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia piśmienne żądanie ze wskazaniem konkretnych wniosków, oraz udowodnić posiadanie wymaganej ilości akcji. Jeżeli wniosek zgłoszony został w czasie właściwym przez akcjonariuszów, reprezentujących razem co najmniej jedną dwudziestą część kapitału zakładowego, Zarząd obowiązany jest w każdym razie przedstawić go na najbliższe Walne Zgromadzenie z opinią Rady Nadzorczej.

Rachunkowość, podział zysków i wypłata dywidendy

§ 28. Bilans na ostatni dzień roku obrotowego, rachunek strat i zysków za rok ubiegły oraz sprawozdanie z działalności Spółki w tym okresie Zarząd obowiązany jest złożyć władzom nadzorczym w ciągu 3-ch miesięcy po upływie roku obrotowego.

§ 29. Zwyczajne Walne Zgromadzenie może wybrać Komisję Rewizyjną w liczbie pięciu członków spośród akcjonariuszów nie będących członkami Rady Nadzorczej i Zarządu lub ich zastępcami ani też na innych urzędach w Spółce. Dla dokonania swych czynności Komisja Rewizyjna zbiera się przynajmniej na dwa tygodnie przed terminem następnego Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia.

§ 30. Z dochodu rocznego, jaki — wedle zatwierdzonego przez Walne Zgromadzenie sprawozdania — zostanie po potrąceniu wszelkich wydatków i wypłacie procentów oraz umorzonych obligacji, odpisuje się co rok na amortyzację majątku Spółki sumę, przez Walne Zgromadzenie uchwaloną; pozostała reszta — po potrąceniu z niej nie mniej jak 8% na

kapitał zapasowy — stanowi zysk, którym dysponuje Walne Zgromadzenie.

§ 31. Obowiązkowe potrącanie na kapitał zapasowy (§ 30) ma miejsce, gdy nie osiąga on $\frac{1}{3}$ części kapitału zakładowego; obowiązkowe potrącenia ponawia się, gdy część kapitału zapasowego pozostanie wydana.

§ 32. Kapitał zapasowy przeznaczają się na spłatę tej sumy procentów i umorzonych obligacji, która nie zostanie pokryta na skutek niedostatecznego czystego dochodu (§ 30), a nadto na pokrycie nieprzewidzianych kosztów i strat. Wydatkowanie zapasowego kapitału w tym ostatnim jednak razie nie może nastąpić inaczej jak z decyzji Walnego Zgromadzenia i tylko wtenczas, kiedy zapłata procentów i umorzonych obligacji będzie zabezpieczona z czystego dochodu. W tych latach, w których czysty dochód okaże się niedostatecznym na spłatę procentów i amortyzacji obligacji i brak ten nie będzie mógł być pokryty z posiadanego zapasowego kapitału na zaspokojenie właścicieli obligacji przypadającymi im sumami. — sprzedaje się w pierwszym rzędzie ruchomy, a następnie nieruchomy majątek Spółki.

§ 33. Zarząd podaje do wiadomości publicznej przez ogłoszenie o czasie i miejscu wypłaty dywidendy.

Od dywidendy niepodniesionej w czasie właściwym Spółka procentów nie płaci. Dywidenda od akcji nie podniesiona w ciągu lat pięciu przechodzi na własność Spółki.

Czas trwania Spółki i jej rozwiązanie

§ 34. Czas trwania Spółki nie ogranicza się. Działalność Spółki ulega likwidacji z uchwały Zgromadzenia Walnego Akcjonariuszów: 1) jeżeli, zależnie od biegu interesów, zwinięcie Spółki uznane będzie za konieczne i 2) jeżeli bilans Spółki wykazuje stratę takiej części kapitału zakładowego, po odliczeniu której pozostała część kapitału zakładowego była niższa od minimalnej dozwolonej jego wysokości.

§ 35. W razie likwidacji Spółki Zgromadzenie Walne Akcjonariuszów określa sposób likwidacji jej interesów i wybiera Komisję Likwidacyjną która przejmuje od Zarządu zarząd interesami Spółki podczas likwidacji.

§ 36. Likwidatorzy powinni po upływie każdego roku lub w terminach krótszych, ustalonych przez Walne Zgromadzenie, składać Walnemu Zgromadzeniu sprawozdanie i bilans za okres ubiegły.

§ 37. W wypadkach w statucie niniejszym nie przewidzianych Spółka kieruje się przepisami ustanowionymi dla spółek akcyjnych oraz postanowieniami prawa ogólnego, tak obecnie obowiązującymi, jak i tymi, które w przyszłości będą wydane.

PP. Akcjonariusze, reprezentujący nie mniej jak $\frac{3}{10}$ kapitału zakładowego, mogą we właściwym trybie i terminie zgłosić do porządku obrad sprawy dodatkowe, które zostałyby zamieszczone w drugim ogłoszeniu.

W myśl art. 408 Kod. Handl. oraz § 39 i 40 statutu Spółki, Walne Zgromadzenie w powyższym terminie będzie mogło postanowić zmianę statutu, jeśli reprezentowana na nim będzie przynajmniej połowa kapitału zakładowego i jeśli uchwała zapadnie większością $\frac{3}{4}$ oddanych głosów.

PP. Akcjonariusze, pragnący uczestniczyć w Walnym Zgromadzeniu, powinni najpóźniej na 7 dni przed jego terminem złożyć Zarządowi Spółki swoje akcje lub odpowiednie zaświadczenia, stwierdzające złożenie akcji u notariusza albo w instytucji kredytowej krajowej.

1642

I OGŁOSZENIE

Zarząd Spółki H. Dietel, Spółka Akcyjna Przemysłu Włókienniczego w Sosnowcu

podaje do wiadomości, że Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy Spółki, odbyte w dn 31 maja 1938 r. uchwaliło

obniżyć kapitał akcyjny Spółki

o kwotę zł 2 000 000 przez umorzenie 20 000 sztuk akcji wartości imiennej po zł 100 każda.

Wobec powyższego Zarząd, na podstawie art. 441 Kod. Handlowego, wzywa wierzycieli Spółki, którzy ewentualnie się nie zgodzą na to obniżenie, do wniesienia w ciągu trzech miesięcy od daty trzeciego ogłoszenia odpowiednich sprzeciwów.

1639-31-33-35

!!! Najwygodniej podróżować samolotem !!!

I OGŁOSZENIE

Zarząd Spółki Akcyjnej

WŁOKIENNICZA SPÓŁKA AKCYJNA „N. EITINGON I S-KA”

podaje do wiadomości, że w dn. 25 VIII 1938 r. o godz. 10 przed poł. odbędzie się w siedzibie Spółki przy ul. Sienkiewicza 84 w Łodzi

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW SPÓŁKI

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego; 2) Zmiana §§ 7, 8, 9, 10 i 11 statutu Spółki; 3) Przyjęcie rezygnacji Zarządu i Rady Nadzorczej; 4) Wybór Zarządu i Rady Nadzorczej na podstawie nowego statutu; 5) Ustalenie poborów władz Spółki.

Obecne brzmienie § 7 statutu jest następujące: „Zarząd składa się z 3 do 7 członków wybranych przez Radę Nadzorczą na przeciąg lat trzech. Jeżeli Zarząd będzie wieloosobowy, Rada Nadzorcza wyznaczy Prezesa i Wiceprezesa Zarządu”; — proponowane brzmienie § 7: „Zarząd składa się z 3 do 7 członków wybranych przez Walne Zgromadzenie na przeciąg lat 3. Zarząd natychmiast po ukonstytuowaniu się wybiera ze swego grona Prezesa i Wiceprezesa Zarządu”. Obecne brzmienie § 8 jest następujące: „O ile Zarząd będzie wieloosobowy, do składania oświadczeń i podpisywania w imieniu Spółki upoważnieni będą 2 członkowie Zarządu lub członek Zarządu łącznie z prokurentem. Rada Nadzorcza będzie mogła zamianować jednego lub kilku dyrektorów zarządzających spośród członków Zarządu lub osób postronnych z prawem reprezentowania Spółki i podpisywania w jej imieniu samodzielnie”; proponowane brzmienie § 8: „Do składania oświadczeń i podpisywania w imieniu Spółki upoważnieni będą dwaj członkowie Zarządu lub jeden członek Zarządu łącznie z prokurentem. Ponadto Walne Zgromadzenie władne będzie mianować spośród członków Zarządu jednego lub kilku dyrektorów zarządzających, uprawnionych do samodzielnego reprezentowania Spółki i podpisywania w jej imieniu”. Obecne brzmienie § 9 zdania pierwszego jest następujące: „Członkowie Zarządu otrzymują za swą działalność wynagrodzenie w postaci pensji, której wysokość określać będzie Rada Nadzorcza” — proponuje się zastąpić wyrazy: „Rada Nadzorcza” wyrazami „Walne Zgromadzenie”. Obecne brzmienie § 10 jest następujące: „Rada Nadzorcza składa się z 7 członków wybranych przez Walne Zgromadzenie spośród akcjonariuszów lub spoza ich grona na przeciąg 3 lat. Do kompetencji Rady Nadzorczej należeć będzie, prócz spraw wymienionych w odnośnych przepisach ustawowych, wyznaczanie i odwoływanie członków Zarządu (§ 7) oraz określanie ich wynagrodzenia”; — proponowane brzmienie § 10: „Rada Nadzorcza składa się z 9 członków wybranych przez Walne Zgromadzenie na przeciąg 3 lat. Rada Nadzorcza natychmiast po ukonstytuowaniu się wybiera ze swego grona Prezesa Rady Nadzorczej. W razie ustąpienia któregośkolwiek członka Rady przed upływem kadencji najbliższe Zwyczajne Walne Zgromadzenie uzupełni skład Rady. Przed dokonaniem tego uzupełnienia Rada Nadzorcza dokooptuje członka Rady, który pełni funkcje do terminu Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia, które bądź kooptację tę zatwierdza, bądź wybiera inną osobę. Ilość dokooptowanych członków Rady nie może w żadnym razie przekraczać 1/3 ogólnej ilości członków Rady”. Obecne brzmienie § 11 zdania pierwszego jest następujące: „Rada Nadzorcza ukonstytuuje się nie później niż po wybraniu jej przez Walne Zgromadzenie, wybiera spośród swego grona Prezesa Rady i jego zastępcę, a następnie dokona wyborów Zarządu”; — proponuje się skreślenie tego zdania.

PP. Akcjonariusze, mający zamiar wziąć udział w Zgromadzeniu, winni złożyć w Spółce swe akcje przynajmniej na tydzień przed terminem Zgromadzenia. Zamiast akcji mogą być złożone zaświadczenia, o których mowa jest w art. 399 § 2 Kod. Handlowego. 1647-31-33

Sąd Okręgowy w Gdyni

Do rejestru handlowego dział B Nr 109 przy firmie:

Pierwsze Polskie Towarzystwo Kapieli Morskich, Spółka Akcyjna

4 czerwca 1938 r. dopisano:

Władysław Pikuziński ustąpił ze stanowiska członka Zarządu. 1649

I OGŁOSZENIE

Zarząd Cukrowni „WOZUCZYŃ”, Spółki Akcyjnej

zawiadamia PP. Akcjonariuszów, że w dn. 25 sierpnia 1938 r. o godz. 11 odbędzie się w sali Banku Cukrownictwa, Oddział w Warszawie, ul. Karowa Nr 20

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie Zebrania i wybór przewodniczącego; 2) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej za rok operacyjny 1937/38; 3) Zatwierdzenie sprawozdań, bilansu oraz rachunku strat i zysków za rok operacyjny 1937/38 i udzielenie Zarządowi absolutorium; 4) Powzięcie uchwały o rozdziale zysku; 5) Wybór Zarządu; 6) Wybór Komisji Rewizyjnej; 7) Ustalenie wynagrodzenia członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej na 1938/39 r.; 8) Udzielenie Zarządowi upoważnienia do korzystania z kredytu w instytucjach i bankach z prawem udzielania zabezpieczeń hipotecznych i innych; 9) Zatwierdzenie budżetu na 1938/39 rok; 10) Wnioski PP. Akcjonariuszów, zgłoszone ustawowo; 11) Wnioski Zarządu.

Właściciele akcji mają prawo uczestniczenia w Walnym Zgromadzeniu, jeżeli złożą przynajmniej na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia w biurze Zarządu w Warszawie, ul. Karowa Nr 20 swe akcje lub kwity depozytowe.

Warszawa, dn. 1 lipca 1938 r.

1644-31-33

Częstochowska Fabryka Igiel i Wyrobów Metalowych, Sp. Akc. w Częstochowie

Bilans netto na dz. 31 grudnia 1937 r.

AKTYWA. — Place i budynki zł 201 972 78; Maszyny, narzędzia i ruchomości zł 465 706 76; Kasa i banki zł 4 538 71; Weksle protestowane zł 3 223 50; Wyroby gotowe, półfabrykaty, surowce i materiały pomocnicze zł 170 510 08; Dłużnicy zł 77 076 02; Depozyty zł 4 305 10; Straty z lat poprzednich zł 219 047 87; **Razem zł 1 146 380 82.**

PASYWA. — Kapitał zakładowy zł 600 000 00; Kapitał amortyzacyjny zł 229 705 12; Banki zł 7 986 40; Akcepty zł 400 00; Wierzyciele zł 307 681 81; Zysk za 1937 r. zł 607 49; **Razem zł 1 146 380 82.**

Straty i zyski na dz. 31 grudnia 1937 r.

WINIEN. — Podatki zł 8 169 18; Koszty handlowe zł 39 132 44; Procenty i prowizje zł 1 737 62; Ekspedycje i koszty podróży zł 3 365 21; Strata na samochodzie Praga zł 2 314 26; Zysk za rok sprawozd. 1937 zł 607 49; **Razem zł 55 326 20.**

MA. — Zysk brutto na wyrobach gotowych zł 55 326 20. 1645

I OGŁOSZENIE

Zarząd Spółki Akcyjnej

„MORZE PÓŁNOCNE”

Polskie Towarzystwo dla Połowy Sledzi, Spółka Akcyjna w Gdyni - Fcrl Fjatk

zwołuje na dz. 20 sierpnia 1938 r. godz. 10

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW

kóre odbędzie się w kancelarii Notariusza P. Hilarego Ewert-Krzemienieńskiego w Gdyni przy ul. 10 Lutego Nr 24, I piętro, z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie Walnego Zgromadzenia; 2) Ustalenie wiarytelności Spółki Akcyjnej do P. Joh. Van Toora w Vlaardingen; 3) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdań Zarządu oraz Komisji Rewizyjnej, bilansów oraz rachunków strat i zysków za lata operacyjne 1936/37 oraz 1937/38; 4) Uchwalenie kwitowania b. członka Zarządu P. Johannes Van Toora w Vlaardingen z wykonania przezeń obowiązków oraz udzielenie odwołanemu członkowi Zarządu P. Johannes Van Toorowi w Vlaardingen zwolnienia od zarządzania; 5) Uchwalenie wynagrodzenia oraz kwitowania dalszych władz Spółki Akcyjnej z wykonania przez nich obowiązków; 6) Uchwała co do dalszego istnienia Spółki; 7) Odwołanie dotychczasowego i wybór nowego Zarządu; 8) Odwołanie dotychczasowej i wybór nowej Komisji Rewizyjnej; 9) Uchwalenie skreślenia § 3 statutu Spółki; 10) Wolne wnioski.

Z a r z a d

(—) Dirk Cornelis Muhring (—) Alojzy Kamrowski junior

1655-31-33

ŁÓDZKI BANK DEPOZYTOWY, SP. AKC. W ŁÓDZI

Bilans surowy w dn. 30 czerwca 1938 r.

STAN CZYNNY		zł
Kasa i sumy do dyspozycji		1 140 515 ⁸¹
Waluty zagraniczne		81 222 ¹²
Papiery wartościowe		313 461 ²⁴
Papiery wart. ustawow. kapit. zapas.		643 866 ⁶⁶
Udziały konsorcjalne		225 000 ⁰⁰
Banki krajowe		206 649 ⁶⁶
Banki zagraniczne		287 857 ²³
Dyskonto	18 074 691 ⁹⁰	
Protesty		26 126 ⁵³
Kredyty w rachunkach bieżących		4 265 281 ²⁵
Pożyczki terminowe		1 102 435 ⁵³
Nieruchomości		330 438 ⁸²
Różne rachunki		61 746 ¹³
Oddziały		694 324 ¹⁶
Rachunki wynikowe b. r.		861 966 ²¹
Suma bilansowa	28 315 683²⁵	

Dłużnicy z tyt. gwarancyj	5 064 771 ⁴⁹
Inkaso	3 444 562 ⁵⁷

STAN BIERNY		zł
Kapitał zakładowy		2 520 000 ⁰⁰
Kapitał zapasowy		1 260 000 ⁰⁰
Fundusz amortyzacji nieruch.		68 889 ⁶⁴
Wkłady	11 681 497 ⁶¹	
Rachunki bieżące		6 257 872 ⁴⁸
Różne natychmiast płatne zobow.		301 000 ¹⁰
Zyski z lat ubiegłych		274 875 ²⁵
Banki krajowe		227 838 ⁵²
Banki zagraniczne		297 613 ⁷³
Redyskonto weksli		50 565 ⁸³
Różne rachunki		698 362 ¹⁸
Zyski z lat ubiegłych		464 880 ¹⁴
Oddziały		1 533 087 ⁷⁷
Rachunki wynikowe b. r.		28 315 683 ²⁵
Suma bilansowa	28 315 683²⁵	

Zobowiązania z tyt. udział. gwar.	5 064 771 ⁴⁹
Różni za inkaso	3 444 562 ⁵⁷
	1634

II OGŁOSZENIE

Zarząd Spółki Akcyjnej

Przemysł Włókienniczy „KAROL STEINERT“ w Łodzi

zawiadamia, że dn. 16 sierpnia 1938 r. o godz. 4 po poł. odbędzie się w biurze Zarządu w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr 276

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW

z następującym porządkiem obrad:

- 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego;
- 2) Obniżenie kapitału akcyjnego o zł 3 000 000 i odpowiednia zmiana § 4 statutu Spółki;

Dotychczas obowiązujący § 4 brzmi: „Kapitał akcyjny Spółki wynosi zł 7 500 000 i podzielony jest na 3000 akcji, po zł 2 500 każda”.

Projektuje się § 4 w redakcji następującej: „Kapitał akcyjny Spółki wynosi zł 4 500 000 i podzielony jest na 3 000 akcji, po zł 1 500 każda”.

- 3) Wolne wnioski.

PP. Akcjonariusze, pragnący wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu, winni złożyć swoje akcje lub bankowe dowody depozytowe Zarządowi przynajmniej na tydzień przed terminem zgromadzenia.

Gdyby Walne Zgromadzenie z powodu niedostatecznej liczby reprezentowanych akcji w powyższym terminie nie doszło do skutku, drugie Walne Zgromadzenie odbędzie się w tym samym miejscu dn. 23 sierpnia 1938 r. o godz. 4 po poł. z tym samym porządkiem obrad i będzie ważne bez względu na liczbę reprezentowanych na Zgromadzeniu akcji. 1640

Zarząd Włókienniczej Spółki Akcyjnej „N. EITINGON i S-ka“

podaje do wiadomości — na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów z dn. 28 czerwca 1938 r., że sumy pozabilansowe za lata operacyjne 1934, 1935, 1936 wynoszą: za 1934 r.: w debecie: zażyrowane weksle zł 3 885 336⁰⁶, wierzyciele za kaucję hipoteczną zł 11 000 000⁰⁰; w kredycie: obligo z tytułu zyr wekslowych zł 3 885 336⁰⁶, kaucja hipoteczna zł 11 000 000⁰⁰; za 1935 r.: w debecie: zażyrowane weksle zł 3 886 084¹⁹, wierzyciele za kaucję hipoteczną zł 11 000 000⁰⁰; w kredycie: obligo z tytułu zyr wekslowych zł 3 886 084¹⁹, kaucja hipoteczna zł 11 000 000⁰⁰; za 1936 r.: w debecie: zażyrowane weksle zł 4 831 013⁸³, wierzyciele za kaucję hipoteczną zł 11 000 000⁰⁰; w kredycie: obligo z tytułu zyr wekslowych zł 4 831 013⁸³, kaucja hipoteczna zł 11 000 000⁰⁰. 1636

Francuska Spółka Akcyjna

Spółka Galicyjska Ropaliń — Compagnie Galicienne de Mines

Société Anonyme

Kapitał zakładowy: 12 000 000 fr.

Bilans na dz. 31 grudnia 1937 r.

AKTYWA. — I. Pierwsze założenie (Majątek stały) zł 15 114 806⁹⁹; II. Disponible (Majątek płynny): Gotowizna w kasie i w bankach zł 149 587⁵³; Portfel papiery procentowe zł 44 220⁰⁰; Towary w magazynie zł 501 591⁶¹; Rachunki bieżące: odbiorcy zł 314 417⁷⁵, dostawcy zł 30 655⁸⁴, weksle zł 100⁰⁰, różne zł 18 806²⁴; Razem zł 363 979⁸³; Depozyty i kaucje zł 11 186⁸¹; Należności państwowe (droits de transmission) zł 67 220⁷⁷; Razem zł 1 137 786⁵⁵; III. Różne: zmniejszenie wartości majątku (zaliczki na poczet podatku majątkowego w Polsce wpłacone od 1923 r.) zł 146 434⁰⁴; Zyski i straty (lata 1928 do 1936 włącznie) zł 757 278⁴⁹; Zyski i straty: rok sprawozdawczy 1937 zł 61 333⁸⁴; **Ogółem zł 17 217 639⁹¹.**

PASYWA. — I. Kapitał: kapitał zakładowy zł 4 195 804¹⁹; II. Amortyzacja ogólna zł 7 312 739⁸⁷; III. Różne: rachunki bieżące Société Générale de Credit Industriel et Commercial zł 2 799 744⁷¹, dostawcy zł 224 354⁰⁵, odbiorcy zł 532⁴², różne zł 72 256⁷⁹, sumy przechodnie zł 27 860⁵⁸; Razem zł 5 709 095⁸⁵; Specjalny rachunek przejściowy różnic kursowych zł 2 584 347³⁰; **Ogółem zł 17 217 639⁹¹.**

Uwaga. — Ogólna kwota zobowiązań zagranicznych (poza Polską) wynosi zł 2 804 280²⁰.

Zyski i straty 1937 r.

Koszty administracji ogólnej zł 297 357⁸²; Koszty fabrykacji zł 2 266 665⁹⁹; Koszty sprzedaży zł 52 658⁸⁴; Podatki państwowe i komunalne zł 120 618⁷²; Różnice kursowe zł 9 733⁶⁵; Eksploatacja majątku zł 6 385⁰⁷; Odpisy amortyzacyjne zł 61 737⁰⁰; **Razem zł 2 815 157⁰⁹.**

Sprzedaż węgla zł 2 744 235³⁷; Różnica kursowa zł 9 093²⁴; Odsetki zł 494⁶⁴; Strata 1937 r. zł 61 333⁸⁴; **Razem zł 2 815 157⁰⁹.** 1637

Bank Spółek Niemieckich w Polsce, Sp. Akc. w Łodzi

Skrócony bilans surowy (kwartalny) w dn. 30 czerwca 1938 r.

STAN CZYNNY. — Kasa i sumy do dyspozycji zł 384 386³¹; Waluty zagraniczne zł 31 569³⁴; Papiery wartościowe zł 27 104⁹⁰; Papiery wartościowe ustaw. kapit. zapas. zł 59 147⁸⁵; Udziały konsorcjalne zł 372 003⁰⁰; Banki krajowe zł 60 896⁸⁷; Banki zagraniczne zł 101 813²²; Dyskonto zł 3 599 594⁸⁰; Protesty zł 2 912¹⁰; Kredyty w rachunkach bieżących zł 2 282 285⁷²; Pożyczki terminowe zł 855 869⁸¹; Nieruchomości zł 923 676⁵²; Różne rachunki zł 44 626⁴⁴; Rachunki wynikowe zł 131 726²⁴; **Suma bilansowa zł 8 877 592³².** Dłużnicy z tyt. gwarancyj zł 25 000⁰⁰; Inkaso zł 1 201 897⁶⁴.

STAN BIERNY. — Kapitał zakładowy zł 1 500 000⁰⁰; Kapitały rezerwowe zł 185 007⁰⁰; Fundusz amortyzacyjny nieruchomości zł 46 380⁸⁰; Wkłady zł 2 750 005⁷⁹; Rachunki bieżące zł 1 743 702⁴²; Różne natychmiast płatne zobowiązania zł 19 238³⁶; Banki krajowe zł 875 792⁹⁷; Banki zagraniczne zł 6 749¹²; Redyskonto weksli zł 1 357 392⁸⁵; Wierzyciele hipoteczni zł 11 176³⁷; Różne rachunki zł 122 808⁰⁶; Rachunki wynikowe zł 259 338⁵⁸; **Suma bilansowa zł 8 877 592³².**

Zobowiązania z tytułu udzielonych gwarancyj zł 25 000⁰⁰; Różni za inkaso zł 1 201 897⁶⁴. 1638

II OGŁOSZENIE

Zarząd Polskiego Towarzystwa dla Handlu Węgłem „Węgloblok“, Sp. Akc. zawiadamia PP. Akcjonariuszów, że w dn. 9 sierpnia 1938 r. o godz. 5.30 po poł. w siedzibie Spółki w Warszawie przy ulicy Ordynackiej Nr 11 odbędzie się

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW

z następującym porządkiem obrad:

Podwyższenie kapitału zakładowego Spółki o zł 500 000, tj. do zł 1 000 000 przez przelanie odpowiedniej kwoty z kapitału rezerwowego na kapitał zakładowy oraz wypuszczenie 5 000 akcji wartości nominalnej po zł 100, mianowicie: 1 000 akcji imiennych uprzywilejowanych i 4 000 akcji zwykłych na okaziciela i w związku z tym nadanie ust. 1 par. 5 statutu brzmienia: „Kapitał zakładowy Spółki wynosi zł 1 000 000 i jest podzielony na 10 000 akcji po zł 100 wartości nominalnej każda w pełni wpłaconych, a mianowicie: na 2 000 akcji imiennych uprzywilejowanych i 8 000 akcji zwykłych na okaziciela”.

PP. Akcjonariusze, pragnący uczestniczyć w Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu z prawem głosu, winni najpóźniej na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia złożyć swe akcje w biurze Zarządu Spółki przy ul. Ordynackiej Nr 11, a w razie złożenia akcji u notariusza lub w instytucji kredytowej przedstawić zaświadczenie z wymienieniem liczby akcji i stwierdzić, że akcje nie będą wydane przed ukończeniem Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia. 1648

Zarząd Spółki Akcyjnej

PRZEMYSŁ WĘGLIANY S. BARCIŃSKI I S-KA W ŁODZI

zawiadamia, że w ciągnięciu, odbytym w dn. 30 czerwca 1938 r. wylosowane zostały następujące numery obligacji Spółki:

131, 203, 308, 341, 368, 500, 528, 576, 588, 634, 647, 740, 742, 769, 819, 852, 854, 883, 891, 944, 1018, 1027, 1028, 1056, 1057, 1154, 1158, 1286, 1337, 1344, 1395, 1403, 1470, 1489, 1498, 1566, 1615, 1616, 1651, 1679, 1694, 1708, 1781, 1793, 1798, 1915, 1918, 1939, 2025, 2047, 2051, 2064, 2141, 2224, 2302, 2341, 2356, 2403, 2496, 2532, 2573, 2579, 2586, 2587, 2588, 2612, 2617, 2620, 2637, 2645, 2773, 2816, 2840, 2999, 3008, 3019, 3021, 3032, 3071, 3086, 3120, 3157, 3208, 3230, 3271, 3329, 3347, 3351, 3413, 3499, 3505, 3597, 3680, 3684, 3747, 3844, 3876, 3887, 3918, 3969.

1646

I OGŁOSZENIE

Zarząd Spółki Akcyjnej

ZAKŁAD LECZNICZY NAŁĘCZÓW

zawiadamia PP. Akcjonariuszów, że w poniedziałek dn. 22 sierpnia 1938 r. o godz. 17 w kancelarii Notariusza Adama Sleszyńskiego w Warszawie, Kapucyńska 6, odbędzie się

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

z następującym porządkiem obrad:

1) Wybór przewodniczącego; 2) Ustąpienie dwóch członków Zarządu i dwóch — Rady Nadzorczej i wybór nowych.

Czyni się wzmianka o możliwości zgłoszenia przez Akcjonariuszy spraw dodatkowych w trybie art. 22 statutu.

PP. Akcjonariusze, pragnący wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu, winni do dn. 8 sierpnia 1938 r. złożyć w biurze Zarządu Spółki, Warszawa, Estońska 6, swe akcje lub świadectwa depozytowe, przewidziane statutem. 1652

SPRAWOZDANIE LIKWIDACYJNE

Likwidacja

TOWARZYSTWA PRZEMYSŁOWEGO „POLROMANIA“, SP. AKC. w Warszawie

otwarta została na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów z dn. 3 lutego 1937 r.

Likwidator Spółki, w myśl art. 268 K. H. dokonał 3-krotnych ogłoszeń o otwarciu likwidacji. Na skutek tych ogłoszeń nikt wierzytelności nie zgłosił. W ostatecznym wyniku likwidacji majątek Spółki w kwocie zł 102 000 został podzielony pomiędzy akcjonariuszów, w stosunku 25:5% wartości nominalnej akcji.

Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów z dn. 19 lipca 1938 r. zatwierdziło ostateczne rachunki likwidatora i uchwaliło wykreślenie Spółki z rejestru handlowego.

1650

Likwidator: (—) Czesław Klarnier

Towarzystwo Fabryk Portland-Cementu „WYSOKA“, Spółka Akcyjna

podaje do wiadomości PP. Akcjonariuszów, iż począwszy od dn. 1 sierpnia 1938 r. w poniedziałki, środy i piątki, w godzinach od 10—12 będą przyjmowane w biurze Zarządu Spółki w Warszawie przy ul. Mazowieckiej Nr 7 dotychczasowe akcje Spółki, celem ich

wymiany na nowe akcje

z arkuszami kuponów dywidendowych za lata 1937—1946.

Jako dowód złożenia akcji dotychczasowych będą wydawane zaświadczenia, za których zwrotem, począwszy od dn. 1 września 1938 r. w terminach podanych w zaświadczeniach, wydawane będą nowe akcje.

Wypłata dywidendy za 1937 rok w wysokości 4%, tj. po zł 4 od każdej akcji nominalnej wartości zł 100, dokonywana będzie w biurze Zarządu Spółki począwszy od dn. 1 września 1938 r. za złożeniem kuponu dywidendowego Nr 1 od nowych akcji.

Na życzenie PP. Akcjonariuszów dywidenda za rok 1937 będzie mogła być wypłacana już przy złożeniu akcji dotychczasowych; w tym przypadku przed wydaniem nowych akcji zostaną od tychże przez Sp. Akc. „Wysoka“ odcięte i zatrzymane kupony dywidendowe za rok 1937, oznaczone Nr 1.

1656

I OGŁOSZENIE

Spółka Akcyjna Wyrobów Bawełnianych I. K. Poznańskiego w Łodzi

podaje do wiadomości, że następujące świadectwa tymczasowe, wydane w dn. 20 maja 1931 r. na akcje imienne uprzywilejowane teje Spółki,

zostały zagubione:

Nr 4 na 27 sztuk, Nr 10 na 6 sztuk, opiewające na imię P. Zofii Loewensteinowej.

W związku z powyższym Spółka Akcyjna Wyrobów Bawełnianych I. K. Poznańskiego w Łodzi wzywa w myśl art. LXV przepisów wprowadzających Kodeks Handlowy, aby posiadacz lub inne osoby, roszczone sobie prawa do utraconych świadectw, okazały je Spółce przed upływem sześciu miesięcy od daty trzeciego ogłoszenia lub też przeciwno ich unieważnieniu zgłosiły umotywowany sprzeciw. 1653-31-33-35

Sędzia Komisarz Firmy

WOLF GOLDSZLAK

Warszawa, Bielańska 7

Sędzia Handlowy Edward Kobryner podaje do wiadomości że zgodnie z art. 50 prawa o postępowaniu układowym „Dz. Ust. R. P.“ Nr 93, poz. 836/34, w dn. 30 lipca b. r. o godz. 10 w sali Sądu Okręgowego Wydział II Handlowy przy ul. Miodowej 15 w Warszawie odbędzie się

zebranie wierzycieli powyższej firmy

w przedmiocie wysłuchania propozycji układowych dłużnika i powzięcia odpowiedniej uchwały.

1643



PODRÓŻUJMY LOTEM

BILET POWROTNY

KOSZTUJE 20% TANIEJ

ŻĄDAJCIE W BIURACH PODRÓŻY
ROZKŁADU LOTÓW

280 STRON DRUKU

8 ILUSTRACJI WIELOBARWNYCH

48 ILUSTRACJI JEDNOBARWNYCH

JANINA ORYNŻYNA

PRZEMYSŁ LUDOWY W POLSCE

NAKŁADEM
TYGODNIKA „POLSKA GOSPODARCZA”
WARSZAWA

Cena zł 10'00, z przesyłką pocztową zł 11'00

Do nabycia w Administracji tyg. „Polska Gospodarcza” w W-wie,
Elektoralna 2, oraz w księgarniach, bazarach przemysłu ludowego itp.

POLMIN

PAŃSTWOWA FABRYKA
OLEJÓW MINERALNYCH
CENTRALA LWÓW ARKADYKOWA 7

D O S T A R C Z A BENZYNY

MOTOROWE, FRAKCYJNE, EKSTRAKCYJNE,
WYSOKOOKTANOWE, ETYLIZOWANE.

NAFTĘ OSWIETLENIOWĄ,
PRYMUSOWĄ I SILNODŁO-
MIENNĄ, ETER NAFTOWY.

O L E J E

ŁOŻYSKOWE, CYLINDROWE,
SILNIKOWE, GARDARSKIE,
TRANSFORMATOROWE, TURBINOWE,
SAMOCHODOWE, BEZBARWNE.

S M A R Y

STĄŻE I PŁĘPYNNE, OLEJE I SMARY PRZYSTO-
SOWANE DO WSZYSTKICH TYPÓW MASZYN.

PARAFINĘ I CEREZYNE,
ASFALTY PRZEMYSŁOWE,
PAPOWE, IZOLACYJNE, DROGOCIE

KOPALNIE WŁASNE.

RAFINERIA W DROHOBYCZU

ODDZIAŁY HANDLOWE W CAŁEJ POLSCE.

STACJA BUNKROWA W GDYNI.

STACJE BENZYNOWE
W CAŁEJ POLSCE.

*Politechnika W. N. K.
Zakł. Ekonom. Polif.
Polina 3*